№. 62. ПЯТНИЦА, 10 АВГУСТА. 1862. PIĄTEK, 10 SIERPNIA. №. 62.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ

KURYER WILEŃSKI

ГАЗЕТА
ОФФИЦІАЛЬНАЯ, ПОЛИТИЧЕСКАЯ И ЛИТЕРАТУРНАЯ.
ВЫХОДИТЪ ПО ВТОРНИКАМЪ И ПЯТНИЦАМЪ.

Цѣна на мѣстѣ: За годъ 10 р. За полъ-года 5 р. За четверть года 3, р. За 1 мѣсяцъ 1 р.
Съ пересылкою за годъ 12 р. За полъ-года 6. р, За четверть года 3 р. 50 к.
За объявленія: За строку изъ 40 буквъ платится 17 коп. сер.

GAZETA
URZĘDOWA, POLITYCZNA I LITERACKA.
WYCHODZI WE WTORKI I PIĄTKI.

Cena na miejscu: Roczna rs. 10, Półroczna rs. 5, Kwartałowa rs. 3, Miesięczna rs. 1,
Z przesyłką: Roczna rs. 12, półroczna rs. 6, kwartałowa rs. 3 kop. 50.
Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się 17 kop. sr.

СОДЕРЖАНІЕ.

TREŚĆ.

Часть оффиціальная.

Ст.-Петербургъ, 7 *августа*.

— *О мѣрахъ къ охраненію земельныхъ угодій отъ потравъ и другихъ поврежденій.* Государственный совѣтъ, въ общемъ собраніи, разсмотрѣвъ заключеніе соединеннаго присутствія главнаго комитета объ устройствѣ сельскаго состоянія и департамента законовъ государственнаго совѣта, по представленію главноуправлявшаго II-мъ отдѣленіемъ Собственной ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА канцеляріи, объ охраненіи полей и луговъ отъ потравъ, *мнѣніемъ положилъ:* въ видахъ охраненія земельныхъ угодій отъ потравъ и другихъ поврежденій, постановить слѣдующія правила: 1) каждый имѣетъ право задерживать, на состоящихъ въ его владѣніи или пользованіи земельныхъ угодьяхъ, чужой домашній скотъ, который производитъ или можетъ произвести на сихъ угодьяхъ потраву или другія поврежденія. Хозяинъ земли имѣетъ также право задерживать на оной гусей и другихъ домашнихъ птицъ, если они нанесутъ ему ущербъ потравой или другими поврежденіями на его угодьяхъ. Означенное право принадлежитъ не только хозяину земли, но и его домашнимъ, повѣреннымъ, караульнымъ, сторожамъ, служителямъ и рабочимъ. 2) Если между задержавшимъ чужихъ домашнихъ животныхъ (скотъ или птицу) и хозяиномъ оныхъ не послѣдуетъ добровольнаго соглашенія о вознагражденіи, тогда хозяинъ означенныхъ животныхъ обязанъ заплатить по требованію хозяина земли, на которой животныя задержаны: или установленное въ ст. 3 денежное взысканіе по таксѣ, или, если хозяинъ земли не удовлетворится симъ взысканіемъ, вознагражденіе за причиненный убытокъ по оцѣнкѣ; кромѣ того, во всякомъ случаѣ обязанъ возвратить издержки на прокормъ задержанныхъ животныхъ. Задержавшій животныхъ обязанъ кормить ихъ до возвращенія хозяину оныхъ или до продажи. 3) Взысканіе, упоминаемое въ предыдущей ст. 2, опредѣляется за каждую штуку задержанныхъ животныхъ (скота или птицы) по особой таксѣ, которая установляется мировымъ съѣздомъ въ каждомъ уѣздѣ и, по утвержденіи губернскимъ по крестьянскимъ дѣламъ присутствіемъ, публикуется въ губерніи. *Примѣчаніе.* При установленіи означенной въ сей статьѣ таксы мировой съѣздъ принимаетъ въ соображеніе какъ родъ задержанныхъ животныхъ, такъ и родъ угодій, на которыхъ животныя задержаны. 4) За сопротивленіе при задержаніи животныхъ (скота или птицы) или за самовольный уводъ задержанныхъ, виновные въ томъ, независимо отъ указаннаго въ ст. 2 взысканія по таксѣ или вознагражденія по оцѣнкѣ и уплаты издержекъ на содержаніе задержанныхъ животныхъ, подвергаются штрафу отъ 1 до 10 рублей по приговору мироваго посредника. Если при семъ совершено было преступленіе, то сверхъ того виновный подвергается суду по уложенію о наказаніяхъ. 5) Задержавшій чужихъ домашнихъ животныхъ (скотъ или птицу) обязанъ, въ тотъ же день или по крайней мѣрѣ на другой день, объявить о томъ мѣстному сельскому старостѣ или заступающему его мѣсто, для объявленія хозяину означенныхъ животныхъ и распоряженія объ удовлетвореніи истца, задержавшаго оныхъ, установленнымъ въ нижеслѣдующихъ статьяхъ порядкомъ. Вмѣстѣ съ тѣмъ задержащій чужихъ животныхъ обязанъ заявить: довольствуется ли онъ полученіемъ взысканія по таксѣ или желаетъ получить вознагражденіе по оцѣнкѣ. Если задержавшій чужихъ животныхъ не успѣетъ, по особымъ обстоятельствамъ, объявить о томъ на другой день, то онъ въ такомъ только случаѣ не лишается права на вознагражденіе, когда сдѣлаетъ означенное объявленіе не позже какъ на третій день, и если притомъ мировой посредникъ признаетъ помянутыя обстоятельства заслуживающими уваженія. *Примѣчаніе.* Въ тѣхъ случаяхъ, когда хозяинъ задержанныхъ животныхъ, или хозяинъ земли, на которой животныя задержаны, суть лица, непринадежащія къ сельскимъ обществамъ, задержавшій животныхъ можетъ, если пожелаетъ, объявить о задержаніи животныхъ не сельскому старостѣ, а сотскому.

Dział urzędowy.

St.Petersburg, 7 *sierpnia*.

O środkach zabespieczenia użytków rolnych od spasienia i innych usnkodzeń. Rada państwa po rozpatrzeniu, na ogólném zebraniu, wniosku połączonego urzędu głównego komitetu dla urządzenia wiejskiego bytu i departamentu praw rady państwa, według przedstawienia głównozarządzającego II-gim oddziałem Własnéj JEGO CESARSKIEJ MOŚCI kancelarji, o zabespieczniu pól i łąk od spasienia, zdaniem postanowiła, w celu zabezpieczenia użytków ziemiańskich od spasienia i innych uszkodzeń uchwalić następujące przepisy: 1) każdy ma prawo zatrzymywać, na będącéj w jego posiadaniu albo użytkowaniu ziemi, cudze domowe bydło, które wyrządza lub może wyrządzić spasienie albo jakiekolwiek inne uszkodzenia. Gospodarz ziemi ma także prawo zatrzymywać na niéj gęsi i inne domowe ptastwo, jeżeli one przyczynią mu stratę przez spasienie albo przez inne na jego użytkach uszkodzenia. Wymienione prawo służy nie tylko dla gospodarza ziemi, ale też i dla jego domowników, plenipotentów, wartowników, stróżów, służących i robotników. 2) Jeżeli pomiędzy tym co zatrzymał cudze domowe zwierzęta (bydło albo ptastwo) a ich właścicielem nienastąpi dobrowolna ugoda względem wynagrodzenia, tedy właściciel wymienionych zwierząt jest obowiązany zapłacić według żądania gospodarza ziemi, na któréj zwierzęta były zatrzymane: albo ustanowioną w 3 art. pieniężną według taksy opłatę, alboli też, jeżeli gospodarza ziemi ta opłata niezadowolni wynagrodzenie za przyczynioną stratę według oszacowania; oprócz tego, w każdym razie jest obowiązany powrócić koszta na wyżywienie zatrzymanych zwierząt poniesione. Ten co zatrzymał zwierzęta jest obowiązany karmić je do czasu, nim powrócą do swego gospodarza, albo zostaną sprzedane. 3) Opłata, w powyższym 2 art. wzmiankowana, oznacza się za każdą sztukę zatrzymanych zwierząt (bydła albo ptastwa) według osóbnéj taksy, którą ustanawia zjazdowy urząd w każdym powiecie i, po utwierdzeniu przez gubernialny do spraw włościańskich urząd, publikuje się po gubernji. Uwaga. Przy ustanowieniu wymienionéj w tym artykule taksy, zjazdowy urząd zwraca uwagę tak na rodzaj zatrzymanych zwierząt, jako też i na rodzaj użytków, na których zwierzęta były zatrzymane. 4) Za opór okazywany przy zatrzymaniu zwierząt (bydła albo ptastwa) lub za samowolne uprowadzenie już zatrzymanych, obwinieni o to, niezależnie od wskazanéj w 2 art. opłaty według oszacowania i zwrócenia kosztów na wyżywienie zatrzymanych zwierząt poniesionych, podlegają karze pieniężnéj od 1 do 20 rubli stosownie do wyroku pośrednika pojednawczego. Jeżeli przytém była popełniona zbrodnia, to oprócz tego winny podlega sądowi według kodeksu karnego. 5) Ten, co zatrzyma cudze domowe zwierzęta (bydło albo ptastwo) jest obowiązany tegoż samego dnia, albo przynajmniéj nazajutrz, dać wiedzieć o tém miejscowemu wiejskiemu staroście albo jego zastępcy, dla objawienia właścicielowi wymienionych zwierząt i rozporządzenia się względem zaspokojenia pozywającego, który takowe zatrzymał, stosując się do porządku w niżéj następujących artykułach ustanowionego. Przyczém ten co zatrzyma cudze zwierzęta obowiązany jest oznajmić: czy jest zadowolony z opłaty jaką otrzymał według taksy, czyli też pragnie otrzymać wynagrodzenie według oszacowania. Jeśli zaś ten co zatrzyma cudze zwierzęta, dla szczególnych okoliczności, nie pośpieszy z oznajmieniem o tém nazajutrz, tedy w takim tylko razie nie traci swego prawa do wynagrodzenia, gdy oznajmi o tém nie póżniéj jak na trzeci dzień i gdy przytém pośrednik pojednawczy wymienione okoliczności za słuszne uzna. Uwaga. W razach takich, kiedy właściciel zatrzymanych zwierząt, albo gospodarz ziemi, na któréj były zatrzymane zwierzęta, nie należą do wiejskiéj gromady, wówczas ten co zatrzymał zwierzęta może, jeżeli zechce, oznajmić o zatrzymaniu zwierząt nie wiejskiemu staroście, ale setnikowi. 6) Jeżeli właściciel zatrzymanych zwierząt (bydła albo ptastwa) niejest wiadomy i nie zgłosi się w przeciągu trzech dni od rzeczonego w powyższym arty-

ОТЧЕТЪ ГГ. ТАМУЛЕВИЧА И ПЕРМСКАГО,

командированныхъ отъ Виленскаго учебнаго округа на съѣздъ естествоиспытателей въ Кіевѣ.

Размѣнъ понятій и передача образа мыслей даже между частными лицами сближаетъ ихъ между собою; сношеніе одного народа съ другимъ служитъ къ тому же. Обмѣнъ понятій и воззрѣній на вещи составляетъ необходимое условіе въ жизни общественной. Эта истина такъ ясна и неоспорима, что объ ней едва ли нужно и говорить. Обмѣнъ знаній и взглядовъ между учеными всегда составляетъ явленіе отрадное въ наукѣ. Передача различныхъ открытій и мнѣній между учеными можетъ быть производима чрезъ журналы и сочиненія; но для этого необходимо много времени. Собравшись же во едино, такъ сказать, чрезъ размѣнъ мыслей и наблюденій словесно, въ одинъ день или нѣсколько дней, можно сдѣлать то, для чего часто бываютъ нужны мѣсяцы и даже годы.

Еще болѣе важны передача воззрѣній, пріемовъ и обмѣнъ знаній между дѣятелями въ дѣлѣ воспитанія, между преподавателями наукъ. Воспитаніе будущаго поколѣнія есть дѣло важное и священное въ каждомъ образованномъ государствѣ. Цѣль и стремленіе каждаго государства дать общее направленіе, общее воззрѣніе цѣлому народу, сдѣлать то, чтобы каждый членъ общества смотрѣлъ бы на предметы тѣми глазами, какъ смотрятъ его соотечественники. Этому дѣлу помогаетъ воспитаніе. Для достиженія этой цѣли необходимо, чтобы дѣятели на поприщѣ воспитанія и образованія, какъ можно болѣе сближались между собою и чтобы между ними былъ обмѣнъ воззрѣній и пріемовъ. Педагогамъ несравненно труднѣе, нежели ученымъ, передавать свои взгляды и наблюденія другъ другу чрезъ газеты и журналы. Каждому, занимающемуся дѣломъ воспитанія и преподаванія, извѣстно какъ много, можно сказать, ежедневно встрѣчается новыхъ фактовъ и новыхъ событій, въ слѣдствіе явленія которыхъ необходимо употребить и новые пріемы.

Наши среднія учебныя заведенія въ послѣднее время подверглись и предполагаются быть подвергнутыми столь значительнымъ измѣненіямъ, что относительно пріемовъ дѣятельности въ этихъ заведеніяхъ совѣщанія между преподавателями сдѣлались необходимостію. Эти совѣщанія необходимы для преподавателей всѣхъ отраслей знаній; но они тѣмъ болѣе необходимы для преподавателей наукъ только что введенныхъ или лучше вводимыхъ въ гимназическій курсъ—это наукъ естественныхъ. Еще и сами науки начали развиваться съ должною точностію и самостоятельностію недавно; а между тѣмъ онѣ играютъ весьма важную роль въ жизни общественной. Въ западныхъ государствахъ общественные съѣзды существовали уже давно; у насъ только въ прошедшемъ году былъ первый опытъ подобнаго съѣзда въ Кіевѣ. Польза его была осязательна; а потому и въ нынѣшнемъ году онъ открытъ былъ вторично въ темъ же городѣ.

На второй съѣздъ естествоиспытателей собралось чрезвычайно много, что свидѣтельствуетъ и подтверждаетъ пользу и необходимость этихъ собраній, а равно и сочувствіе къ нимъ. Кромѣ профессоровъ университета св. Владиміра и многихъ естествоиспытателей-любителей присутствовали всѣ преподаватели естественныхъ наукъ въ гимназіяхъ Кіевскаго учебнаго округа и каждый учебный округъ, кромѣ Московскаго, прислалъ своихъ представителей.

Слѣдующая программа опредѣляла предметъ занятій естествоиспытателей во время ихъ свѣзда съ 11 по 18 іюня 1862 года.

1. Съѣздъ въ Кіевѣ естествоиспытателей имѣетъ цѣлью: а) споспѣшествовать преподаванію естественныхъ наукъ въ разныхъ учебныхъ заведеніяхъ, преимущественно въ гимназіяхъ; б) оживить научную дѣятельность въ области естественныхъ наукъ.

2. Вслѣдствіе того засѣданія раздѣляются на педагогическія и научныя. Въ засѣданіяхъ педагогическихъ обсуживаются всякіе вопросы, имѣющіе отношеніе къ преподаванію естественныхъ наукъ въ гимназіяхъ; на этотъ разъ составленіе гимназическихъ естественно-историческихъ коллекцій. Въ засѣданіяхъ научныхъ читаются, или изустно сообщаются, изслѣдованія, наблюденія и замѣтки изъ области естественныхъ наукъ, по преимуществу такія, которыя имѣютъ спеціальный интересъ для Россіи.

3. Въ научныхъ засѣданіяхъ можетъ участвовать всякій, кто научно занимается по какой либо отрасли естествовѣдѣнія, но правомъ голоса въ засѣданіяхъ педагогическихъ пользуются только преподаватели естественныхъ наукъ и географіи.

4. На все время свѣзда избираются два дѣлопроизводителя, изъ которыхъ первый завѣдываетъ всѣми дѣлами съѣзда вообще, а второй спеціально руководитъ засѣданіями педагогическими. Дѣлопроизводители избираютъ себѣ двухъ секретарей для веденія протоколовъ засѣданій.

5. Всякіе, могущіе возникнуть въ засѣданіяхъ, вопросы рѣшаются большинствомъ голосовъ наличныхъ членовъ.

Порядокъ засѣданій.

Понедѣльникъ 11 іюня. Въ 12 часовъ утра общее собраніе для открытія съѣзда и для избранія двухъ дѣлопроизводителей.

Вторникъ 12 іюля. Первое засѣданіе педагогическое.

Среда 13 іюня. Первое засѣданіе научное.

Четвергъ 14 іюня. Второе засѣданіе педагогическое.

Пятница 15 іюня. Второе засѣданіе научное.

Суббота 16 іюня. Третье засѣданіе педагогическое.

Понедѣльникъ 18 іюня. Въ 12 часовъ утра общее собраніе для закрытія съѣзда.

Всѣ засѣданія педагогическія и научныя начались въ 11 часовъ утра и происходили въ главномъ зданіи университета св. Владиміра въ библіотечной аванзалѣ.

Въ воскресенье 17 іюня предпологалась, если погода будетъ благопріятная, общая естественно-историческая экскурсія въ окрестности города.

Понедѣльникъ 11 іюня.

Въ 12 часовъ утра преподаватели естественныхъ наукъ и любители естествовѣдѣнія собрались въ университетскую залу. Управляющій Кіевскимъ учебнымъ округомъ помощникъ попечителя Михневичъ открылъ собраніе привѣтственною рѣчью. Въ рѣчи этой онъ высказалъ крайнее удовольствіе, что уже во второй разъ для общей и благой цѣли собрались педагоги и любители въ стѣнахъ университета, что второй съѣздъ гораздо многочисленнѣе перваго, такъ какъ въ этомъ году прибыли преподаватели изъ разныхъ округовъ. Въ заключеніе онъ пожелалъ собранію полнаго успѣха въ дѣлахъ и высказалъ желаніе, чтобы подобные съѣзды совершались не для однихъ только естествоиспытателей, но и для преподавателей другихъ предметовъ.

Далѣе, деканъ Физико-математическаго факультета профессоръ Кесслеръ сказалъ привѣтственное слово къ собранію; въ немъ онъ выразилъ радость, что собралось такъ много и вмѣстѣ съ тѣмъ изложилъ довольно подробно исторію открытія перваго съѣзда, упомянулъ, какъ бывшій попечитель баронъ Николаи заботился объ открытіи вторичнаго съѣзда. Далѣе онъ замѣтилъ, что вторичный съѣздъ предполагался не только для однихъ преподавателей естественныхъ наукъ, но и для естествоиспытателей-врачей. Желаніемъ полнаго успѣха въ дѣлахъ собранія профессоръ Кесслеръ закончилъ свою рѣчь.

Профессоръ Вальтеръ, какъ редакторъ медицинскаго журнала, въ отвѣтъ на рѣчь профессора Кесслера, изложилъ подробно исторію сношеній съ медицинскимъ департаментомъ касательно съѣзда врачей, и объявилъ, что, судя по ходу дѣлъ, съѣздъ долженъ состояться и въ будущемъ году. Далѣе Вальтеръ высказалъ, что съѣзды эти будутъ еще полезнѣе, если сдѣлаются общими и для натуралистовъ и для врачей.

Въ заключеніе были избраны дѣлопроизводители засѣданій: по части научной профессоръ Харьковскаго университета Никифоръ Дмитріевичъ Борисякъ, а по части педагогической старшій учитель Виленской гимназіи Каетанъ Ѳомычъ Тамулевичъ; секретарями назначены Вальцъ и Иржекевичъ.

Вторникъ 12 Іюня. Засѣданіе педагогическое.)

На обсужденіе членовъ засѣданія г. дѣлопроизводителемъ Тамулевичемъ было предложено:

1) Объ объемѣ естественно-историческихъ коллекцій при гимназіяхъ и 2) о способахъ и средствахъ для пріобрѣтенія и составленія ихъ.

По выслушаніи предложенія г. Тамулевича, было найдено необходимымъ прочитать мнѣніе г. профессора Кесслера „О составленіи гимназическихъ зоологическихъ коллекцій." Мнѣніе это было напечатано въ циркулярѣ по управленію Кіевскимъ учебнымъ округомъ за январь мѣсяцъ 1862 г. N. 1. Въ статьѣ этой профессоръ Кесслеръ указываетъ на типическія формы каждаго семейства изъ царства животныхъ; однако же исчисленныя формы онъ не предлагаетъ какъ что-то обязательное и необходимое. Въ дополненіе къ статьѣ своей онъ объяснилъ словесно, что предложенное имъ далеко не обнимаетъ всего того, что бы желалось имѣть

(*Продолженіе впредь*).

6) Если хозяинъ задержанныхъ животныхъ (скота или птицы) не извѣстенъ и не явится въ теченіи трехъ дней отъ упомянутаго въ предыдущей статьѣ объявленія о задержаніи оныхъ, то сельскій староста доноситъ о семъ волостному старшинѣ, который обязанъ безъ малѣйшаго упущенія оповѣстить о задержанныхъ животныхъ по волости и сообщить, для оповѣщенія же, волостнымъ правленіямъ и сотскимъ смежныхъ волостей и сотень. *Примѣчаніе.* Если, на основаніи примѣчанія къ статьѣ 5, объявленіе о задержанныхъ животныхъ сдѣлано сотскому, то сей послѣдній оповѣщаетъ о семъ обывателей своей сотни и сообщаетъ сотскимъ смежныхъ сотень для оповѣщенія по ихъ сотнямъ. 7) Если задержавшій чужихъ животныхъ (скотъ или птицу) изъявитъ согласіе удовольствоваться полученіемъ опредѣленнаго въ ст. 3 взысканія по таксѣ и если виновный заплатитъ оное, то задержанныя животныя немедленно ему возвращаются. 8) Если задержавшій чужихъ животныхъ (скотъ или птицу) признаетъ, что взысканіе по таксѣ не составляетъ для него достаточнаго вознагражденія за понесенный убытокъ, и потребуетъ вознагражденія по оцѣнкѣ, то освидѣтельствованіе и оцѣнка потравы производиться сельскимъ старостою, а за отсутствіемъ старосты, лицомъ, заступающимъ его мѣсто (въ случаѣ же, упомянутомъ въ примѣчаніи къ ст. 5, сотскимъ), не позже слѣдующаго дня послѣ объявленія, въ присутствіи истца, хозяина животныхъ и понятыхъ, отъ одного до трехъ съ каждой стороны. 9) Если хозяинъ задержанныхъ животныхъ (скота или птицы) не извѣстенъ или не явится, то понятые съ его стороны замѣняются понятыми, призванными сельскимъ старостой (или сотскимъ). 10) Если сельское начальство не произведетъ освидѣтельствованія и оцѣнки поврежденія въ срокъ, статьею 8 установленный, то задержавшій чужихъ животныхъ (скотъ или птицу) можетъ, буде пожелаетъ, пригласить, для освидѣтельствованія и оцѣнки потравы, двухъ постороннихъ добросовѣстныхъ свидѣтелей; а на сельскихъ начальниковъ и сотскихъ, не распорядившихся производствомъ освидѣтельствованія и оцѣнки, принести жалобу мировому посреднику. 11) Мировой посредникъ, если признаетъ жалобу основательною, подвергаетъ виновныхъ сельскихъ начальниковъ денежному взысканію въ пользу обиженнаго, соразмѣрно причиненному ему убытку, и сверхъ того денежному штрафу, на основаніи 125 ст. общаго положенія о крестьянахъ, вышедшихъ изъ крѣпостной зависимости, Высочайше утвержденнаго 19 февраля 1861 года, а о взысканіи съ сотскаго, за упущеніе по должности, сообщаетъ становому приставу. 12) Вознагражденіе за потраву или другія поврежденія и за издержки на прокормъ задержанныхъ животныхъ опредѣляется волостнымъ судомъ, если задержавшій чужихъ животныхъ (скотъ или птицу) и хозяинъ оныхъ принадлежатъ къ сельскимъ обывателямъ одной волости, или если сего пожелаетъ истецъ, принадлежащій къ другому сословію. Во всѣхъ прочихъ случаяхъ вышеозначенное вознагражденіе опредѣляется мировымъ посредникомъ на основаніи правилъ, установленныхъ въ статьяхъ 36—72 положенія о губернскихъ и уѣздныхъ по крестьянскимъ дѣламъ учрежденіяхъ, Высочайше утвержденнаго 19 февраля 1861 года. 13) Рѣшенія о потравахъ и другихъ поврежденіяхъ приводятся въ исполненіе уплатою хозяиномъ задержанныхъ животныхъ (скота или птицы) слѣдующей съ него суммы; затѣмъ означенныя животныя тотчасъ ему возвращаются. 14) Если хозяинъ задержанныхъ животныхъ (скота или птицы) не уплатитъ присужденнаго вознагражденія, то взысканіе пополняется продажею задержанныхъ животныхъ. Продажа эта производится *по распоряженію* того волостнаго суда или мироваго посредника, который присудилъ вознагражденіе, въ десятидневный срокъ со дня объявленія состоявшагося рѣшенія. Въ случаѣ недостатка вырученныхъ отъ продажи животныхъ денегъ на уплату взысканія, недостающая сумма пополняется изъ прочаго имущества виновнаго, на основаніи общихъ, установленныхъ для сего правилъ. 15) Если хозяинъ задержанныхъ животныхъ (скота или птицы) не извѣстенъ и не явится въ теченіе семи дней послѣ оповѣщенія по волости, то означенныя животныя продаются съ публичнаго торга, въ десятидневный срокъ, въ волостномъ правленіи той волости, гдѣ они задержаны. Изъ вырученныхъ денегъ выдается задержавшему животныхъ взысканіе по таксѣ или присужденное вознагражденіе по оцѣнкѣ, а также уплачивается за прокормъ оныхъ. Остальныя затѣмъ деньги хранятся въ волостномъ правленіи и выдаются хозяину животныхъ, если онъ явится въ теченіе 6 мѣсяцевъ со времени продажи оныхъ. По прошествіи же сего срока, оставшіяся деньги обращаются въ пользу учебныхъ и благотворительныхъ заведеній по мировому участку. 16) Если хозяинъ задержанныхъ животныхъ явится и до срока, назначеннаго для продажи оныхъ, уплатитъ сполна слѣдующее съ него взысканіе по таксѣ или присужденное вознагражденіе, то продажа пріостанавливается и животныя возвращаются хозяину. 17) Въ тѣхъ случаяхъ, когда домашнія животныя, произведшія потраву или другія поврежденія, не были задержаны, но хозяинъ ихъ извѣстенъ, то объявленіе о потравѣ и назначеніе вознагражденія за оную производятся тѣмъ же порядкомъ, какой установленъ въ предыдущихъ статьяхъ, съ тою только разницею, что при неуплатѣ виновнымъ добровольно вознагражденія, къ коему онъ будетъ присужденъ, взысканіе онаго производится на основаніи правилъ, изложенныхъ въ статьяхъ 79—84 положенія о губернскихъ и уѣздныхъ по крестьянскимъ дѣламъ учрежденіяхъ, Высочайше утвержденнаго 19 февраля 1861 г. 18) Дѣла объ убыткахъ, причиняемыхъ скошеніемъ хлѣба и травы, порчею канавъ, изгородей и деревьевъ по дорогамъ, проходомъ или проѣздомъ чрезъ неубранныя или запаханныя поля, нескошенные луга и огороженныя мѣста, а также дѣла о похищеніи хлѣба, сѣна и другихъ хозяйственныхъ растеній и овощей неубранныхъ или хранящихся на поляхъ (въ скирдахъ, стогахъ, ямахъ, сараяхъ и т. п.) разсматриваются и рѣшаются или волостными судами, или мировыми посредниками въ предѣлахъ власти, имъ предоставленной, и порядкомъ для сего установленнымъ. 19) Землевладѣльцы и сельскія общества имѣютъ право опредѣлять полевыхъ сторожей для охраненія своихъ земельныхъ угодій. 20) Въ полевые сторожа нанимаются землевладѣльцами и сельскими обществами лица благонадежныя, не моложе 21 года. Полевые сторожа утверждаются въ семъ званіи мировымъ посредникомъ, а увольняются нанявшими ихъ съ увѣдомленіемъ о томъ мировыхъ посредниковъ. 21) Мировой посредникъ выдаетъ полевымъ сторожамъ бляхи для ношенія на груди при исправленіи ихъ обязанностей. Нанявшій сторожа при увольненіи его обязанъ возвратить бляху мировому посреднику. *Примѣчаніе.* Означенныя въ сей статьѣ бляхи заготовляются, по утвержденнымъ министромъ внутреннихъ дѣлъ образцамъ, губернскимъ по крестьянскимъ дѣламъ присутствіемъ. Для возмѣщенія же употребляемыхъ на сіе издержекъ, взимается при выдачѣ бляхъ полевымъ сторожамъ особая плата, размѣръ коей долженъ быть опредѣленъ тѣми же губернскими присутствіями. 22) Полевые сторожа имѣютъ право въ своихъ участкахъ, кромѣ задержанія чужихъ животныхъ (скота или птицы), на основаніи ст. 1-й сихъ правилъ, задерживать также на мѣстѣ проступка виновныхъ въ допущеніи животныхъ на чужую землю, въ покражѣ хлѣба, травы и пр., въ обдергиваніи стоговъ и вообще въ какомъ-либо видѣ кражи, потравы или побоя хлѣба, травъ и другихъ произрастеній. 23) Виновные въ сопротивленіи полевымъ сторожамъ или нанесеніи имъ оскорбленій подвергаются взысканію штрафа, опредѣленнаго въ ст. 4-й, и сверхъ того наказаніямъ, установленнымъ въ огражденіе личности сотскихъ земской полиціи. 24) Полевой сторожъ, уличенный въ ложномъ показаніи, удаляется отъ должности мировымъ посредникомъ, подвергается взысканію на основаніи ст. 1,209-й уложенія о наказаніяхъ, и во всякомъ случаѣ лишается навсегда права быть полевымъ сторожемъ. 25) Изложеннымъ выше правиламъ о потравахъ и поврежденіяхъ земельныхъ угодій, похищеніи хлѣба и сѣна и о разборѣ сихъ дѣлъ подчиняются лица всѣхъ сословій и вѣдомствъ, не исключая и военнаго. *Примѣчаніе.* Обязанности, возложенныя сими правилами на сельскихъ старостъ и волостныхъ старшинъ, исполняются въ селеніяхъ государственныхъ и удѣльныхъ крестьянъ, впредь до преобразованія общественнаго ихъ устройства, лицами, находящимися въ должностяхъ, соотвѣтствующихъ должностямъ сельскаго старосты и волостнаго старшины временно-обязанныхъ крестьянъ. ЕГО ИМПЕРАТОРСКОЕ ВЕЛИЧЕСТВО воспослѣдовавшее мнѣніе въ общемъ собраніи государственнаго совѣта Высочайше утвердить соизволилъ и повелѣлъ исполнить, 18 іюля 1862 г.

— Помѣщикъ Пинскаго уѣзда Іосифъ *Курженецкій*, какъ сообщилъ начальникъ Минской губерніи, во время четырехдневнаго слѣдованія чрезъ уѣздъ 5 сотни донскаго казачьяго N. 33 полка, выдавалъ на каждаго человѣка по фунту говядины и по чаркѣ водки, а строевымъ лошадямъ отпускалъ по два гарнца овса и по 20 фунтовъ сѣна; кромѣ того одному казаку, лишившемуся во время похода лошади, далъ безденежно строеваго коня.— ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ, по всеподданнѣйшему докладу г. министра внутреннихъ дѣлъ, 28 іюля сего года, Высочайше повелѣть соизволилъ: *„благодарить Курженецкаго.“*

— *Отпускъ суммы на перестройку зданія Виленской римско-католической семинаріи.* ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ, по всеподданнѣйшему докладу г. министра внутреннихъ дѣлъ ходатайства Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора въ 28 день минувшаго іюля, Высочайше повелѣть соизволилъ: отпустить на пристройку двухъ-этажнаго каменнаго флигеля къ зданію Виленской римско-католической семинаріи 30 т. р., изъ вспомогательнаго капитала римско-католическаго духовенства.

О распространеніи на всѣхъ мѣщанъ имперіи предоставленнаго совершеннолѣтнимъ членамъ мѣщанскихъ семействъ въ С. Петербургѣ и Москвѣ права отдѣльной отъ главы семейства торговли. ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ, въ слѣдствіе представленія г. управляющаго министерствомъ финансовъ въ комитетъ гг. министровъ, и по положенію онаго, въ 12-й день іюня, высочайше повелѣть соизволилъ: въ видѣ временной мѣры, впредь до изданія новыхъ правилъ для торговли, предоставленное 308 ст. уст. тор. т. XI и 515 ст. уст. о пошл. т. V, совершеннолѣтнимъ членамъ мѣщанскихъ семействъ въ С. Петербургѣ и Москвѣ, право отдѣльной, отъ главы семейства, торговли изъ лавокъ, распространить на всѣхъ мѣщанъ имперіи и затѣмъ дозволить каждому совершеннолѣтнему члену мѣщанскаго семейства имѣть по одной лавкѣ, съ тѣмъ: во первыхъ, чтобы одинъ глава семейства, числящійся таковымъ по ревизскимъ сказкамъ, содержалъ лавку безъ взятія на оную билета; прочіе же члены семейства имѣли бы билеты, со взносомъ въ казну по пятнадцати рублей за каждый; во вторыхъ, чтобы въ лавкахъ сихъ продавались только товары, званію ихъ присвоенные, а оборотъ ихъ торговли не равнялся капиталу, купцомъ третьей гильдіи объявляемому, и въ-третьихъ, чтобы прикащики въ такихъ лавкахъ, изъ крестьянъ, имѣли непремѣнно на свое имя торговыя свидѣтельства четвертаго рода.

— *О прекращеніи лоттереи маіора Великопольскаго.* По всеподданнѣйшему докладу г. министра финансовъ, Высочайше разрѣшено было, въ іюлѣ 1860 г. церковному совѣту прихода св. Петра, въ Петергофѣ, а равно другимъ благотворительнымъ учрежденіямъ, имѣющимъ право на ежегодныя лоттереи, принимать предложенія отставнаго маіора Великопольскаго о розыгрышѣ въ своихъ лоттереяхъ премій на принадлежащій ему способъ обработки волокнистыхъ растеній. Между тѣмъ Великопольскій, воспользовавшись настоящимъ разрѣшеніемъ, учредилъ лоттерею отъ своего имени, вслѣдствіе чего, по Высочайше утвержденному, 6 іюля сего года, положенію комитета гг. министровъ, Высочайше повелѣно: прекративъ нынѣ же дальнѣйшую раздачу билетовъ на лоттерею Великопольскаго, обязать его розданные билеты розыграть немедленно при лоттереѣ церковнаго совѣта прихода св. Петра въ Петергофѣ, воспретивъ означеннымъ благотворительнымъ учрежденіямъ впредь входить въ какія-либо соглашенія съ Великопольскимъ о розыгрышѣ премій.

О семъ Высочайшемъ повелѣніи сообщено отъ г. министра внутреннихъ дѣлъ начальникамъ губерній для зависящаго распоряженія къ прекращенію въ конторахъ Великопольскаго, гдѣ таковыя есть, продажи лоттерейныхъ билетовъ. (25 іюля 1862 г.).

— Объ отмѣнѣ представленія ежемѣсячныхъ вѣдомостей касательно свидѣтельства кассъ по министерству народнаго просвѣщенія. Комитетъ гг. министровъ слушалъ записку г. управляющаго министерствомъ народнаго просвѣщенія, отъ 21 іюня за Н. 4,783 (по деп.) и отношеніе его къ управляющему дѣлами комитета министровъ, отъ тото же числа, за Н. 4,782 (по деп.) объ отмѣнѣ доставленія отъ подвѣдомственныхъ министерству народнаго просвѣщенія мѣстъ въ департаментъ онаго ежемѣсячныхъ вѣдомостей о свидѣтельствѣ кассъ. Комитетъ полагалъ, установленную Высочайше утвержденнымъ, 23-го августа 1860 года, положеніемъ комитета министровъ присылку въ департаментъ народнаго просвѣщенія отъ учебныхъ заведеній и мѣстъ, подлежащихъ ревизіи казенныхъ палатъ, ежемѣсячныхъ вѣдомостей о свидѣтельствѣ денежной казны отмѣнить, а для наблюденія за движеніемъ ввѣренныхъ министерству народнаго просвѣщенія капиталовъ, поставить попечителямъ учебныхъ округовъ въ непремѣнную обязанность, подъ личною ихъ отвѣтственностію, производить, по ихъ усмотрѣнію, внезапныя свидѣтельства въ подвѣдомственныхъ имъ учебныхъ заведеніяхъ и о послѣдствіяхъ такого свидѣтельства доводить до свѣдѣнія министерства. ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ положеніе комитета 3-го іюля Высочайше утвердить соизволилъ.

— О гербовыхъ пошлинахъ. Вслѣдствіе возникшаго вопроса, слѣдуетъ ли по контрактамъ, заключеннымъ въ 1860 и 1861 годахъ, на разныя поставки, взыскивать дополнительныя гербовыя пошлины по прежнему тарифу или по новой таксѣ, возвышенной Высочайшимъ указомъ 30 декабря 1861 г., объявляется по военному вѣдомству, для надлежащаго исполненія, что указомъ правительствующаго сената, 26-го января 1862 г., пояснено всѣмъ мѣстамъ и правительственнымъ лицамъ, что при исчисленіи гербовыхъ пошлинъ за употребленную на производство дѣлъ, вмѣсто гербовой, простую бумагу, они должны руководствоваться новыми таксами, хотябы дѣла сіи возникли при существованіи прежняго закона. (Прик. по воен. мин. 18 іюля 1862 г., Н. 179).

ВАРШАВА.

Пятница, $^{3}/_{15}$ августа.

Маркизъ Велепольскій былъ предметомъ новаго покушенія. Сегодня въ семь часовъ вечера у входа въ алею, идущую изъ города въ Бельведеръ, Иванъ Ржонца, литографъ, бросился съ кинжаломъ на маркиза, проѣзжавшаго въ это время въ коляскѣ. Ударъ попалъ въ экипажъ.

Суббота, $^{4}/_{16}$ августа. Убійца былъ схваченъ на мѣстѣ съ оружіемъ. Послѣ осмотра кинжала оказалось, что лезвіе его было отравлено. *(Сѣв. Поч.)*

kule oznajmienia o zatrzymaniu takowych, tedy wiejski starosta daje o tém wiedzieć starszynie gminowemu, który obowiązany bez najmniejszego zaniedbania obwieścić w gminie o zatrzymanych zwierzętach, a razem, także dla obwieszczenia, zawiadomić przyległe gminne zarządy i setników. Uwaga. Jeżeli na zasadzie uwagi do 5 art. oznajmienie o zatrzymanych zwierzętach było uczynione setnikowi, tedy ten ostatni obwieszcza o tém pomiędzy włościanami swojéj setki i zawiadamia o tém setników przyległych setek również dla takiego obwieszczenia. 7) Jeżeli ten co zatrzymał cudze zwierzęta (bydło albo ptastwo) zgodzi się kontentować się otrzymaniem wyznaczonéj w art. 3 według taksy opłaty i jeśli winny z niéj się uiści, to zatrzymane zwierzęta będą mu natychwiast wrócone. 8) Jeżeli ten co zatrzyma cudze zwierzęta (bydło albo ptastwo) uzna, że opłata według taksy nie stanowi dlań zupełnego wynagrodzenia za poniesione straty, i zażąda wynagrodzenia według oszacowania, tedy obejrzenie i oszacowanie odbywa się przez wiejskiego starostę, a w razie jego niebytności przez jego zastępcę (w razie zaś wzmiankowanym w uwadze do 5 art. przez setnika), nie późniéj jak nazajutrz po oznajmieniu, w obecności pozywającego, właściciela zwierząt i biegłych od jednego do trzech z każdéj strony. 9) Jeżeli gospodarz zatrzymanych zwierząt (bydła albo ptastwa) nie jest wiadomy albo się nie zgłosi, tedy miejsce biegłych z jego strony, zastępują biegli, których zawezwie wiejski starosta (albo setnik). 10) Jeżeli wiejska zwierzchność nie uczyni obejrzenia szkód wyrządzonych w terminie 8 artykułem ustanowionym, wówczas ten co zatrzymał cudze zwierzęta (bydło albo ptastwo) może, gdy zechce, dla obejrzenia i oszacowania spasienia zawezwać dwóch postronnych sumiennych świadków, a na wiejskich zwierzchników i setników zanieść skargę do pośrednika pojednawczego. 11) Pośrednik pojednawczy, jeżeli uzna że skarga jest słuszną, tedy winnych wiejskich zwierzchników skazuje na pieniężną opłatę na rzecz pokrzywdzonego, stosownie do szkody jemu zrządzonéj i oprócz tego na pieniężną karę, na zasadzie 125 art. ogólnéj o włościanach, wyzwolonych z poddańczéj zależności, Ustawy, Najwyżéj uchwalonéj dnia 19 lutego 1861 roku, o osztrafowaniu zaś setnika, za opieszałość w obowiązkach, zawiadamia assesora stanowego. 12) Wynagrodzenie za spasienie i inne szkody i za koszta na wyżywienie zatrzymanych zwierząt poniesione określa sąd gminowy, jeżeli ten co zatrzymał cudze zwierzęta (bydło albo ptastwo) i ich właściciel są włościanami jednéj gminy, albo jeżeli tak będzie chciał pozywający, któryby należał do innego stanu. We wszystkich innych razach wyżéj oznaczone wynagrodzenie przysądza pośrednik pojednawczy na zasadzie przepisów, ustanowionych w artykułach 36—72 ustawy o gubernjalnych i powiatowych do spraw włościańskich urzędach, Najwyżéj uchwalonéj dnia 19 lutego 1861 roku. 13) Wyroki o spasieniu i o innych szkodach wprowadzają się w wykonanie wypłatą przez właściciela zatrzymanych zwierząt należnéj od niego summy; wymienione zaś zwierzęta natychmiast oddają mu się na powrót. 14) Jeżeli gospodarz zatrzymanych zwierząt (bydła albo ptastwa) nie uiści się z wypłaty przysądzonego wynagrodzenia, tedy opłata dopełnia się z przedaży zatrzymanych zwierząt. Przedaż ta odbywa się z rozporządzenia gminowego sądu albo pośrednika pojednawczego, który zawyrokował o wynagrodzeniu, w ciągu dni dziesięciu od dnia ogłoszenia wydanego wyroku. Wrazie jeżeli wyręczone z przedaży pieniądze nie wystarczą na zaspokojenie opłaty, tedy brakująca summa uzupełnia się z reszty mienia winnego, na zasadzie ogólnych w tym celu ustanowionych przepisów. 15) Jeżeli właściciel zatrzymanych zwierząt (bydła albo ptastwa) nie jest wiadomy i nie zgłosi się w ciągu dni siedmiu po obwieszczeniu w gminie, tedy wymienione zwierzęta przedają się z publicznego targu, w ciągu dni dziesięciu, w zarządzie gminowym téj gminy, gdzie one były zatrzymane. Z wyręczonych pieniędzy temu co zatrzymał zwierzęta wydaje się opłata według taksy, albo przysądzone według oszacowania wynagrodzenie, a także płaci się za ich wyżywienie. Reszta zaś pieniędzy chowa się w zarządzie gminowym i wydaje się właścicielowi zwierząt, jeżeli się zgłosi w ciągu 6 miesięcy, od czasu ich przedania. Po upływie zaś tego terminu, pozostałe pieniądze oddają się na rzecz naukowych i dobroczynnych w okręgu pojednawczym zakładów. 16) Jeżeli właściciel zatrzymanych zwierząt zgłosi się i przed terminem, wyznaczonym dla ich przedania, całkowicie się uiści z opłaty według taksy od niego należnéj, albo wynagrodzi według oszacowania, tedy przedaż wstrzymuje się i zwierzęta powracają do swego właściciela. 17) W razach takich, kiedy domowe zwierzęta, które wyrządziły spasienie lub inne szkody, nie były zatrzymane, lecz właściciel ich jest wiadomy, wówczas oznajmienie o spasieniu i wyznaczenie zań wynagrodzenia odbywa się takim porządkiem, jaki jest ustanowiony w artykułach poprzedzających, z tą tylko różnicą, że w razie niewypłaty przez winnego dobrowolnego wynagrodzenia, jakie mu przysądzą, uiszczenie takowego wykona się według przepisów, wyłożonych w artykułach 70—84 Najwyżéj uchwalonéj dnia 19 lutego 1861 roku Ustawy o gubernjalnych i powiatowych do spraw włościańskich urzędach. 18) Sprawy o szkodach zrządzonych przez skoszenie zboża i trawy, przez zepsucie kanałów, ogrodzeń i drzew przy drogach, przez przejście albo przejazd po niezebraném lub zaoraném polu, po nieskoszonych łąkach i ogrodzonych miejscach, a także sprawy o pochwycenie zboża, siana i innych gospodarczych roślin i owoców niezebranych, lub przechowywanych na polach (w stértach, stogach, jamach, śpichlerzach i t. p.) roztrząsają się i rozstrzygają się albo przez sądy gminowe albo przez pośredników pojednawczych w zakresie danéj im władzy i w przepisanym w tym celu porządku. 19) Właściciele ziemi i wiejskie gromady mają prawo wyznaczać stróżów polowych dla ochrony swych ziemiańskich użytków. 20) Na polowych stróżów właściciele ziemi i wiejskie gromady najmują osoby godne zaufania mające przynajmniéj lat 21. Polowi stróże utwierdzają się w tym obowiązku przez pośrednika pojednawczego, a usuwają się przez tych, którzy ich najmują, z zawiadomieniem o tém pośredników pojednawczych. 21) Pośrednik pojednawczy wydaje dla polowych stróżów blachy, aby je zawieszali na piersiach w czasie wypełnienia swych obowiązków. Ten co najął stróża jest obowiązany przy wydaleniu tegoż oddać napowrót blachę pośrednikowi pojednawczemu. Uwaga. Wymienione w tym artykule blachy sporządzają się, według ustanowionego przez ministra spraw wewnętrznych wzoru w gubernjalnym do spraw włościańskich urzędzie. Na powrócenie zaś podjętych na to kosztów, przy wydawaniu blach dla polowych stróżów, pobiera się osóbna opłata, któréj ilość powinna być określona także przez gubernjalny do spraw włościańskich urząd. 22) Polowi stróże mają prawo w swych uczą̨stkach, oprócz zatrymywania cudzych zwierząt (bydła lub ptastwa), na zasadzie art. 1-go tych przepisów, zatrzymywać także na miejscu przestępstwa posądzonych o wpuszczenie zwierząt na cudzą ziemię, o kradzież zboża albo siana, o skoszenie cudzego zboża, trawy i t. p., o skubanie stogów i w ogóle posądzonych o jakąkolwiek kradzież, spasienie lub stratowanie zboża, traw i innych roślin. 23) Obwinieni o opór polowym stróżom lub o wyrządzenie im obrazy podlegają opłacie sztrafu, jaki jest określony w art. 4-ym, i oprócz tego karze ustanowionéj dla zabezpieczenia osobistości setników policji ziemskiéj. 24) Polowy stróż przekonany o fałszywe zeznanie, wydala się od obowiązku przez pośrednika pojednawczego, podlega karze na zasadzie 1209-go art. kodeksu karnego i w każdym razie nazawsze utraca prawo być polowym stróżem. 25) Wyłożonym wyżéj przepisom o spasieniu i uszkodzeniu ziemiańskich użytków, pochwyceniu zboża i siana i o roztrząsaniu tych spraw ulegają osoby do rozmaitych stanów i przysądów należące, nie wyłączając od tego i wojskowego. Uwaga. Obowiązki temi przepisami na wiejskich starostów i starszyn gminowych włożone, wypełniają się w majętnościach skarbowych i udziałowych włościan, do czasu ogólnego przeistoczenia społecznego ich bytu, przez osoby, znajdujące się w obowiązkach odpowiednich obowiązkom wiejskiego starosty i gminowego starszyny czasowo-obowiązkowych włościan. JEGO CESARSKA MOŚĆ nastałe na ogólném zebraniu rady państwa zdanie utwierdzić raczył i rozkazał wypełnić. Dnia 18 lipca 1862 r.

— Obywatel Pińskiego powiatu, Józef *Kurzeniecki*, jak o tém zawiadomił naczelnik Mińskiéj gubernji, podczas czterodziennego przez ten powiat przejścia 5-téj setki dońskiego kozackiego N. 33-go półku, dawał na każdą osobę po funcie mięsa i po kieliszku wódki, a na każdego szeregowego konia po dwa garnce owsa i po 20 funtów siana; oprócz tego jednemu z kozaków, który podczas marszu swego konia utracił, dał bezpłatnie szeregowego konia.—CESARZ JEGO MOŚĆ, na najpoddanniejsze o tém p. ministra spraw wewnętrznych przedstawienie, dnia 28 lipca ter. roku, Najwyżéj rozkazać raczył: *„Kurzenieckiemu podziękować.“*

— *Wydanie summy na przerobienie gmachu Wileńskiego rzymsko-katolickiego seminarjum.* CESARZ JEGO MOŚĆ, na najpoddanniejsze przełożenie p. ministra spraw wewnętrznych starania się Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowieńskiego jenerał-gubernatora, na dniu 28 zeszłego lipca Najwyżéj rozkazać raczył: na przybudowanie dwu-piętrowego skrzydła murowanego do gmachu Wileńskiego rzymsko-katolickiego seminarjum wydać 30 tysięcy rub., z posiłkowego kapitału rzymsko-katolickiego duchowieństwa.

— O rozszerzeniu na wszystkich mieszczan cesarstwa nadanego dla pełnoletnich członków mieszczańskich rodzin w Petersburgu i w Moskwie prawa prowadzenia oddzielnego od głowy rodziny handlu. CESARZ JEGO MOŚĆ, w skutek przedstawienia p. zarządzającego ministerstwem skarbu do komitetu pp. ministrów, i stosownie do jego postanowienia, na dniu 19 czerwca, Najwyżéj rozkazać raczył: jako chwilowy środek, do czasu nim będą wydane nowe przepisy handlowe, pozostawione 308 art. ust. handl. t. XI i 515 art. ust. cel. t. V, dla pełnoletnich członków mieszczańskich rodzin w Petersburgu i w Moskwie prawo oddzielnego, od głowy rodziny, handlu w kramach, rozszerzyć na wszystkich mieszczan cesarstwa, i stąd pozwolić każdemu pełnoletniemu członkowi miejskiéj rodziny mieć po jednym kramie, z warunkiem: najprzód, aby jedna głowa rodziny, licząca się za taką popisem rewizji, utrzymywała kram bez wzięcia nań biletu, reszta zaś członków rodziny aby miały karty, z opłatą do skarbu pjętnastu rubli za każdą; powtóre, aby w tych kramach były przedawane tylko takie towary, jakie są właściwe ich stanowi, a ich obróty handlowe aby się nie równały kapitałowi tego, kto się ogłosi za kupca należącego do trzeciéj gildji i potrzecie aby subjekci handlowi takich kramów, włościanie, koniecznie brali na własne imię handlowe świadectwa czwartego rodzaju.

— *O wstrzymaniu loterji majora Wielikopolskiego.* Stosownie do najpoddanniejszego p. ministra finansów przełożenia, Najwyżéj było pozwolono, w miesiącu lipcu 1860 r. cerkiewnéj radzie parafji S-go Piotra w Peterhofie, a również i innym dobroczynnym zakładom, mającym prawo na coroczne loterje, przyjmować propozycję od dymissjonowanego majora Wielkopolskiego o ciągnieniu w swoich loterjach nagród za będący jego własnością sposób uprawy włóknistych roślin. Tymczasem Wielikopolski, skorzystawszy z niniejszego pozwolenia, założył loterję pod własném imieniem, w skutek czego, według Najwyżéj utwierdzonéj, dnia 6 lipca ter. roku, ustawy komitetu pp. ministrów, Najwyżéj rozkazano: wstrzymać natychmiast dalsze rozdawanie biletów na loterję Wielikopolskiego, zobowiązać go aby rozdane bilety niezwłócznie były ciągnione przy loterji kościelnéj rady parafji S-go Piotra w Peterhofie, i zabronić pomienionym dobroczynnym zakładom, aby one nadal nie wchodziły w żadne z Wielkopolskim umowy względem ciągnienia nagród na losy.

O tym Najwyższym rozkazie udzielono od p. ministra spraw wewnętrznych naczelnikom gubernij dla zależącego od nich rozporządzenia się o wstrzymaniu w kantorach Wielikopolskiego, gdzie się takowe znajdują, sprzedawania loteryjnych biletów. (25-go lipca 1862 r.).

— O zniesieniu przedstawiania każdomiesięcznych wiadomości o rewizji kass do wiedzy ministerstwa narodowéj oświaty należących. Komitet pp. ministrów słuchał noty p. zarządzającego ministerstwem narodowéj oświaty, z dnia 21 lipca pod N. 4,783 (według dep.) i jego odniesienia się do p. zarządzającego sprawami komitetu ministrów, z dnia tegoż samego, pod N. 4,782 (w depart.) o zniesieniu dostarczania od podlegających wiedzy ministerstwa narodowéj oświaty miejsc do jego departamentu każdomiesięcznych wiadomości o rewizij kass. Komitet zamierzał: znieść postanowione przez Najwyżéj utwierdzoną, dnia 23 sierpnia 1860 roku, ustawę komitetu ministrów przysyłanie do departamentu narodowéj oświaty z naukowych zakładów i miejsc, podlegających kontroli izb skarbowych, każdomiesięcznych wiadomości o rewizji kassy pieniężnéj, a dla przestrzegania obrotu kapitałów powierzonych ministerstwu narodowéj oświaty, kuratorom naukowych okręgów, przepisać jako konieczny obowiązek, pod osobistą ich odpowiedzialnością, aby oni, ilekroć zauważą tego potrzebę, robili niespodziewane rewizje w podlegających ich wiedzy naukowych zakładach i o rezultatach takowych rewizij podawali do wiadomości ministerstwa. CESARZ JEGO MOŚĆ postanowienie komitetu d. 3 lipca Najwyżéj utwierdzić raczył.

— O stęplowéj opłacie. W skutek wszczętéj kwestji o tém, czy należy według kontraktów, zawartych w latach 1860 i 1861, na rozmaite dostawy, dodatkową stęplową opłatę ściągać stosując się do poprzedniéj taryfy, czyli też według nowéj taksy, podwyższonéj przez Najwyższy rozkaz dnia 30 grudnia 1861 roku wydany, ogłasza się po wojskowéj wiedzy, dla należytego wypełnienia, że przez rozkaz rządzącego senatu, z dnia 26 stycznia 1862 roku, było objaśniono wszystkim sądownictwom i rządowym osobom, że przy obliczaniu stęplowego poboru za zwyczajny papier miasto stęplowego dla prowadzenia spraw użyty, oni winni trzymać się nowych taks, chociażby nawet te sprawy zaczęte były wówczas gdy obowiązywało dawne prawo.

WARSZAWA.

Depesze telegraficzne. Piątek, $^{3}/_{15}$ sierpnia.

Na życie margrabiego Wielopolskiego nastąpił nowy zamach. Dzisiaj o godzinie 7-éj wieczorem u wejścia do alei wiodącéj z miasta do Belwederu, Jan Rzońca litograf rzucił się z sztyletem na margrabiego przejeżdżającego wtenczas w powozie. Cios wymierzony trafił w powóz.

Sóbota, $^{4}/_{16}$ sierpnia. Morderca został schwytany z bronią na miejscu. Po obejrzeniu sztyletu pokazało się, że ostrze jego było zatrute. *(Pocz. Półn.)*

ПОСТАНОВЛЕНІЯ МИНСКАГО ГУБ. ПО КРЕСТЬЯНСКИМЪ ДѢЛАМЪ ПРИСУТСТВІЯ.

(Окончаніе).

19 апрѣля. а) Вслѣдствіе отношенія архіепископа Минскаго и Бобруйскаго, что прихожане нѣкоторыхъ церквей, не смотря на всѣ убѣжденія священниковъ, въ воскресные и праздничные дни не бываютъ на богослуженіи, и во время отправленія литургіи производятъ по корчмамъ свои суды и расправы — сообщено гг. мировымъ посредникамъ предписать волостнымъ управленіямъ, чтобы въ воскресные и праздничные дни, во время обѣдни, а равно по корчмамъ не были производимы крестьянскіе суды и расправы и чтобы крестьяне находились при богослуженіи въ церкви.

21 апрѣля. а) Вслѣдствіе отношенія мѣстнаго губернскаго правленія съ препровожденіемъ рапорта одного изъ земскихъ исправниковъ о распоряженіяхъ его, чтобы мировые посредники заставили временно-обязанныхъ крестьянъ къ починкѣ мостовъ на рѣкахъ Гайнѣ и Понѣ, губернское присутствіе, принимая въ соображеніе, что на основаніи 2539, 2571, 2679, 2680, 2681, 2738 и 2777 ст. II т. части 1., наблюденіе за исправностію дорогъ относится къ обязанности полиціи, но отнюдь не мировыхъ посредниковъ, кругъ дѣйствій которыхъ съ точностію опредѣленъ въ положеніи о крестьянахъ, и потому, признавая означенное распоряженіе земскаго исправника несогласнымъ съ закономъ — сообщило въ губернское правленіе для распоряженія, чтобы полиціи не обращались въ мировыя учрежденія по такимъ предметамъ, кои относятся къ ихъ исполненію.

По отношенію одного изъ уѣздныхъ предводителей дворянства съ требованіемъ ассигнованія суммы, назначенной по 107 ст. полож. о губ. и уѣзд. по крестьянскимъ дѣламъ учрежденіяхъ для удовлетворенія землемѣровъ, требуемыхъ мировыми посредниками для повѣрки крестьянскихъ надѣловъ, сообщено, что по смѣтѣ, составленной губернскимъ присутствіемъ и внесенной на утвержденіе въ министерство, предположено на наятіе въ каждомъ уѣздѣ землемѣра по 600 руб. сер., каковая сумма будетъ ассигнована по утвержденіи смѣты, а потому, сходно 1 пункт. 107 ст. полож. о губерн. и уѣзд. по крест. дѣламъ учреж., пріисканіе за означенную сумму землемѣра и заключеніе съ нимъ условія относится къ дѣйствіямъ уѣзднаго мироваго съѣзда.

По представленію одного изъ мировыхъ посредниковъ, при коемъ приложенъ списокъ дворовыхъ людей, перечисленныхъ къ обществу, и по вопросу, относится ли къ симъ лицамъ дѣйствіе 32 и 33 ст. положенія объ устройствѣ дворовыхъ людей, сообщено посреднику, что какъ вышеозначенныя лица по 10 ревизіи записаны въ числѣ дворовыхъ, то на основаніи 2 ст. положенія, они имѣютъ право пользоваться по 32 ст. льготами, а по 33 ст. должны подлежать рублевому сбору.

24 апрѣля. Въ засѣданіи сего числа, въ соединенномъ присутствіи прибывшихъ гг. уѣздныхъ предводителей дворянства, сдѣлано распредѣленіе ассигнованной на пособіе мелкомѣстнымъ владѣльцамъ 53504 руб. суммы, считая на каждую душу по 22 руб., и слѣдствіемъ того назначено на уѣзды: Минскій 10120 руб., Борисовскій 7634 руб., Игуменскій 2574 руб., Бобруйскій 1936 руб., Рѣчицкій 3102 руб., Мозырскій 5478 руб., Слуцкій 7766 руб., Новогрудскій 11110 руб. и Пинскій 3784 руб. При чемъ постановлено: объ ассигнованіи этой суммы по уѣздамъ предложить отъ лица начальника губерніи Минской казенной палатѣ, а гг. уѣзднымъ предводителямъ дворянства сообщить о семъ и просить, на основаніи правилъ, изложенныхъ въ приведенныхъ узаконеніяхъ и распоряженія г. министра внутреннихъ дѣлъ, изъясненнаго въ предписаніи за N 12, составить, обще съ избранными дворянствомъ для содѣйствія предводителю при распредѣленіи пособія мелкопомѣстнымъ владѣльцамъ помѣщиками, проектъ распредѣленія назначенной по уѣздамъ суммы пособія, исключительно лишь между дѣйствительно нуждающимися, и таковой представить на утвержденіе губернскаго присутствія. Въ проектѣ этомъ неупустительно означить: а) число ревизскихъ крестьянъ б) количество состоящей земли в) когда подано о пособіи прошеніе и г) всѣ тѣ соображенія, какія принимались при назначеніи пособія каждому мелкомѣстному владѣльцу. Обращаясь же къ заявленію гг. предводителей о томъ, что въ прежнихъ спискахъ показаны не всѣ мелкопомѣстные дворяне и много пропущено лицъ, владѣющихъ только дворовыми людьми, предоставлено особымъ коммисіямъ назначать и такимъ лицамъ пособіе изъ опредѣленной на каждый уѣздъ суммы.

По вопросу одного изъ мировыхъ посредниковъ, слѣдуетъ ли уменьшать повинность за недостающій противу инвентаря надѣлъ въ тѣхъ имѣніяхъ, гдѣ уменьшеніе то составляетъ по оцѣнкѣ до 4 коп. съ участка, сообщено, что если вообще количество земли, состоящее въ пользованіи крестьянъ, не менѣе того, какое показано по инвентарю, и усадьбы въ инвентарѣ опредѣлены $^2/_3$ десятины на дворъ, то при недостачѣ лишь 13 саж. уменьшать повинность не слѣдуетъ, потому уваженію, что и оброкъ за эту недостачу едва составляетъ по 4 коп. на дворъ.

5 мая. а) Возвращена по принадлежности мировому посреднику уставная грамота для исправленія въ томъ, чтобы при исчисленіи постояннаго съ крестьянъ оброка, было принято для сгонной повинности не наличное число рабочихъ душъ, но, сообразно предположеніямъ бывшаго инвентарнаго комитета, 4 души на каждый дворъ.

12 мая. По вопросу одного изъ мировыхъ посредниковъ слѣдуетъ ли скидывать 10% съ исчисляемаго постояннаго оброка и должна ли входить въ исчисленіе онаго оцѣнка вещественныхъ сборовъ, сообщено, что для исчисленія оброка принимается означенная въ инвентарѣ имѣнія деньгами общая цѣнность повинностей съ участка (ст. 128 мѣст. полож.) слѣдовательно скидывать 10% съ оброка не слѣдуетъ и въ исчисленіе онаго должны входить всѣ инвентарныя повинности, не исключая и вещественной дани; но если бы издѣльная повинность понижалась до размѣра 23 дней, то и съ оброка должна быть сдѣлана соразмѣрная сбавка, или если бы оброкъ превышалъ 3 руб. на десятину, то уменьшается до 3 рублей.

15 мая. а) По жалобѣ крестьянъ одного имѣнія о переселеніи ихъ владѣльцемъ изъ земельныхъ участковъ, на коихъ они, проживая, исполняли должность лѣсныхъ сторожей, и по предварительной повѣркѣ сей жалобы посредствомъ мироваго посредника на мѣстѣ, оказалось: что хотя переселеніе означенныхъ крестьянъ совершено послѣ Высочайшаго повелѣнія 4 ноября 1858 года и безъ разрѣшенія на оное, но по уваженію, что какъ это сбылось еще въ 1859 году и при томъ жалобщики занимали участки, назначавшіеся для лѣсныхъ сторожей, отъ каковой обязанности они уволены— на основаніи 2 примѣчанія къ 24 ст. общаго положенія въ домогательствѣ просителей о предоставленіи имъ прежнихъ участковъ земли отказано.

По вопросамъ одного изъ мировыхъ посредниковъ: а) слѣдуетъ ли уставныя грамоты, представляемыя по истеченіи установленнаго на подачу оныхъ срока, кои окажутся несогласными съ положеніемъ, возвращать помѣщикамъ для исправленія и б) если грамота, вторично поданная, тоже будетъ недостаточною, слѣдуетъ ли оную опять возвращать, или же въ обоихъ случаяхъ, не возвращая, разрѣшать несогласность и неполноту особыми протоколами, или актами съ присовокупленіемъ таковыхъ къ подлинной грамотѣ, а копіи съ оныхъ къ выдаваемымъ копіямъ грамоты— сообщено: что правило, предписанное въ 76 ст. пр. о прив. въ дѣйствіе полож. относится только къ владѣльцамъ, представившимъ въ годовой срокъ уставныя грамоты. Если же въ настоящее время будутъ представлены грамоты, которыя окажутся составленными неправильно, то таковыя неподлежатъ уже возвращенію, а посредникъ самъ долженъ оныя составлять; но если бы въ грамотѣ оказались неважныя недостатки, то вмѣсто составленія вновь, можно исправлять таковыя особыми постановленіями, пріобщаемыми къ самымъ грамотамъ.

19 мая. а) По представленію одного изъ мировыхъ посредниковъ о командированіи землемѣра для повѣрки крестьянскихъ надѣловъ при составленіи уставныхъ грамотъ-- сообщено: что если ему будетъ необходимо нуженъ землемѣръ, то о командированіи его слѣдуетъ обратиться въ мировый съѣздъ, а впрочемъ о количествѣ земель слѣдуетъ удостовѣряться порядкомъ, указаннымъ въ 52 ст. прав. о пор. приведенія въ дѣйствіе положенія.

По донесенію одного изъ волостныхъ управленій, что на основаніи 3 пункта 194 ст. общ. положенія оно на востребованіе будетъ ставить рекрутъ въ натурѣ— предписано, чтобы, на основаніи 194, 195, 196, и 197 ст. общ. полож. о крестьянахъ, былъ составленъ на волостномъ сходѣ всѣми обществами, принадлежащими къ волости— приговоръ, какой избирается порядокъ отправленія рекрутской повинности натурою, т. е. очередной или жеребьевой и чтобы по этому порядку были составлены списки и представлены въ губернское присутствіе съ копіею приговора; о наблюденіи же за исполненіемъ сего волостнымъ управленіемъ сообщено по принадлежности мировому посреднику.

22 мая. а) Одинъ изъ мировыхъ съѣздовъ по возбужденному домогательству землевладѣльца о дозволеніи переселенія части деревни временно-обязанныхъ крестьянъ на новыя усадьбы, объясняя, что допускаемое 48 и 49 ст. мѣст. пол. переселеніе не ограничивается никакими сроками, по статьѣ же 50 того положенія требованія о обязательномъ перенесеніи крестьянскихъ усадьбъ и строеній предоставлено помѣщику заявлять какъ въ теченіе двухъ лѣтъ, назначенныхъ для первоначальнаго утвержденія надѣла, такъ и въ послѣдующіе затѣмъ шесть лѣтъ, за тѣмъ по ст. 52 тогоже положенія, обязательное переселеніе должно быть окончено непремѣнно въ теченіе 3-хъ лѣтъ со времени полученія разрѣшенія; наконецъ по предписаніямъ министерства внутреннихъ дѣлъ 5 августа, 17 октября и 8 ноября, разверстаніе угодій, какъ это выражено въ ст. 65 мѣст. велик. полож., можетъ быть обязательно для крестьянъ по требованію помѣщика не прежде, какъ по истеченіи двухъ лѣтъ, назначаемыхъ для первоначальнаго утвержденія надѣла, и потому испрашиваетъ разрѣшенія, относится ли то распоряженіе къ равномѣрному руководству и въ Минской губерніи—губернское присутствіе, принимая въ соображеніе, что по ст. 65 мѣст. вел. пол. опредѣляется по истеченіи двухъ-лѣтняго, назначеннаго на первоначальное утверждеріе надѣла, срока, шести-лѣтній срокъ, въ теченіе котораго помѣщикъ можетъ требовать обязательнаго для крестьянъ разверстанія общихъ и чрезполосныхъ съ крестьянами угодій, и что это самое правило предписано въ 38 ст. мѣст. пол. для губерній Минской, слѣдовательно разъясненіе 65 ст. положенія для велик. губ. вполнѣ примѣняется къ 38 ст. полож. для Минской губерніи, сообщило о семъ мировому съѣзду съ присовокупленіемъ, что по необъясненію повода для чего требуется перенесеніе усадьбъ, губ. пр. не можетъ дать положительнаго разрѣшенія, но правила для сего предписаны въ ст. 47—64, и что при разрѣшеніи этого предмета слѣдуетъ строго соблюдать условія, въ 48, 54, 58, 60, 62 ст. мѣст. пол. предписанныя; если же съ перенесеніемъ усадьбъ сопряженъ и обмѣнъ земель и угодій, то для сего предписаны правила въ ст. 65—70 тогоже положенія.

Одинъ изъ мировыхъ посредниковъ, объясняя о жалобахъ нѣкоторыхъ землевладѣльцевъ въ томъ, что приходскіе священники объявили крестьянамъ праздновать страстную и свѣтлую недѣлю, на что крестьяне, соглашаясь охотно, отказались отъ исполненія въ означенныя недѣли повинности, испрашивалъ разрѣшенія, слѣдуетъ ли повинность означенныхъ страсной и свѣтлой недѣль засчитать въ недоимку, или же оная должна быть вовсе сложена; въ слѣдствіе чего, сообщено циркулярно всѣмъ посредникамъ, что праздничные дни, въ кои крестьяне не могутъ быть назначаемы на работу, указаны въ сводѣ законовъ тома 9 о состояніяхъ ст. 1046 и т. 14 устава о предупрежденіи и пресѣченіи преступленій ст. 32, а именно: воскресные дни, двунадесятые праздники, дни 9 мая, 29 іюня и 6 декабря, а также всѣ храмовые праздники въ тѣхъ селеніяхъ и въ тѣ дни, гдѣ и когда они встрѣтятся, повинность, съ крестьянъ почитающуюся, они обязаны на основаніи 168 ст. мѣст. пол. отбывать въ будни; а дабы священники не вмѣшивались въ дѣла, къ нимъ не принадлежащія, и не толковали крестьянамъ превратно законоположеній, сообщено на распоряженіе высокопреосвященнаго Михаила архіепископа Минскаго и Бобруйскаго.

Возвращено по принадлежности гг. мировымъ посредникамъ 5 уставныхъ грамотъ для исправленія, потому что принятые по тѣмъ имѣніямъ смѣшанные сгоны т. е. 4 и 5 дней упр. со двора и 8 дней съ души, составляютъ въ общей сложности болѣе 8 дней на душу; за тѣмъ поручено, принявъ въ основаніе при исчисленіи временной съ крестьянъ повинности 32 дня сгоновъ на дворъ и оставивъ въ то число дни упряжные, дополнить оные до 32 дней, назначеніемъ пѣшихъ дней, т. е. если упряжныхъ опредѣлено 4 со двора, то полагать пѣшихъ еще 28 дней, а если упряжныхъ 5 дней со двора, то пѣшихъ полагать 27 дней на дворъ.

По представленію одного изъ мировыхъ посредниковъ о изъявленномъ крестьянами одной волости желаніи открыть для обученія ихъ дѣтей училище и о сдѣланномъ имъ объ открытіи таковаго училища сношеніи съ дирекціею мѣстной гимназіи, сообщено мировому посреднику и по принадлежности дирекціи о согласіи губернскаго присутствія на открытіе таковаго училища, съ присовокупленіемъ 1-му, что къ обязанностямъ посредника, согласно циркуляру министерства внутреннихъ дѣлъ отъ 27 октября 1861 года, относится, о ходатайствахъ крестьянъ объ открытіи училищъ, представлять въ губернское присутствіе, но самому никакихъ распоряженій не дѣлать.

ВИЛЬНО.

Виленская губернская почтовая контора доводитъ до свѣдѣнія публики, что съ 5 числа сего августа пріемъ корреспонденціи на трактъ Минскій и въ города, за Минскомъ расположенные, будетъ производиться въ этой конторѣ по Вторникамъ, Четвергамъ, Пятницамъ и Воскресеньямъ, а въ Вилейку, Дисну и Полоцкъ по Четвергамъ и Воскресеньямъ до 5 часовъ по полудни. Почты же на Минскъ и далѣе, а также въ Вилейку, Дисну и Полоцкъ отправятся въ тѣ же дни вечеромъ. Почты изъ Минска будутъ получаться въ Вильнѣ по Воскресеньямъ, Вторникамъ, Средамъ и Субботамъ по полудни въ 4 часа 45 минутъ.

POSTANOWIENIA MIŃSKIEGO GUBERNJALNEGO DO SPRAW WŁOŚCIAŃSKICH URZĘDU.

(Dokończenie ob. N. 61.)

19 kwietnia. W skutek odezwy arcybiskupa mińskiego i bobrujskiego, że parafjanie niektórych cerkwi, pomimo wszelkie przekonywania kapłanów, nie bywają na nabożeństwie w dni niedzielne i świąteczne, i podczas odprawiania mszy, odbywają w karczmach swoje sądy i narady, — zakomunikowano pp. pośrednikom pojednawczym, ażeby zalecili zarządom gminowym, ażeby w dni niedzielne i świąteczne, podczas rannego nabożeństwa, jak również po karczmach nie odbywały się włościańskie sądy i narady i ażeby włościanie znajdowali się na nabożeństwie w cerkwi.

21 kwietnia. W skutek odezwy miejscowego rządu gubernjalnego z załączeniem raportu jednego z sprawników ziemskich, o uczynionem przezeń rozporządzeniu, ażeby pośrednicy pojednawczy, zmusili czasowo-obowiązkowych włościan do naprawy mostów na rzekach Haynie i Ponie, Urząd gubernjalny przyjmując w uwagę, że w myśl 2539, 2571, 2679, 2680, 2681, 2738 i 2777 art. II T. cz. 1, czuwanie nad dobrym stanem dróg, stanowi obowiązek policji, a bynajmniéj nie pośredników pojednawczych, zakres działania których ściśle jest oznaczony w Ustawie o włościanach, i dla tego uznając powyższe rozporządzenie sprawnika ziemskiego niezgodném z prawem, zakomunikował rządowi gubernjalnemu, dla należytego zalecenia, ażeby policje nie udawały się do urzędów pojednawczych w rzeczach takich, które wprost do jéj wiedzy należą.

W skutek kommunikacji jednego z marszałków powiatowych, który się domaga assygnowania summy przeznaczonéj wedle art. 107 Ustawy o gubernjalnych i powiatowych do spraw włościańskich urzędach, na wynagrodzenie geometrów wezwanych przez pośredników pojednawczych, dla sprawdzenia włościańskich nadziałów, zakomunikowano, że według etatu ułożonego przez urząd gubernjalny i przesłanego do ministerjum dla zatwierdzenia, przeznacza się na najem w każdym powiecie geometry po 600 rub. jakowa summa będzie assygnowaną po utwierdzeniu etatu, a zatém w myśl 1 punktu 107 art. ust. o gubernjalnych i powiat. do spraw włościańskich urzędach, wyszukanie za oznaczone wynagrodzenie geometry i zawarcie z nim umowy, zależeć będzie bezpośrednio od powiatowego Urzędu zjazdowego.

Na wniosek jednego z pośredników pojednawczych, do którego załączony został spis ludzi dworskich przyłączonych do gromady, i na zapytanie, czy obowiązującemi są dla nich art. 32 i 33 Ustawy o urządz. ludzi dworskich, odpowiedziano pośrednikowi, że ponieważ wyżéj wzmiankowani ludzie zapisani są wedle 10 rewizji do liczby dworskich, a zatém na zasadzie 2 art. ust. mają prawo w myśl 32 art. korzystać z ulg, a w myśl 33 art. winni podlegać poborowi rublowemu.

24 kwietnia. Na posiedzeniu tego dnia w obecności przybyłych pp. marszałków powiatowych rozdzielono assygnowaną na zapomogę dla drobnych właścicieli summę 54,304 rub., licząc na każdą duszę po 22 rub. i w skutek tego przeznaczono na powiaty: miński 10,120 rub., borysowski 7634 rub., ihumeński 2574 rub., bobrujski 1936 rub., rzeczycki 3102 rub., mozyrski 5478 rub., słucki 7766 rub., nowogródzki 11,110 rub. i piński 3784 rub. Obok tego uchwalono: o assygnowaniu téj summy na powiaty zalecić od imienia p. gubernatora mińskiéj izbie skarbowéj i zakomunikować o tém pp. marszałkom powiatowym, prosząc, ażeby na zasadzie przepisów wyłożonych w przytoczonych artykułach prawa i zalecenia p. ministra spraw wewnętrznych wyrażonego w przedpisaniu pod N. 12, ułożyli łącznie z delegatami wybranymi przez szlachtę do pomocy marszałkowi, przy podziale zapomogi dla drobnych dziedziców, projekt rozdania summy przeznaczonéj na zapomogę w powiatach wyłącznie tylko między rzeczywiście potrzebnych, i ażeby takowy wnieśli na utwierdzenie Urzędu gubernjalnego. W projekcie tym ma być nieodzownie oznaczoném: a) liczba włościan wedle rewizji; b) ilość rzeczywista ziemi: c) kiedy została podana prośba o zapomogę, i d) wszystkie okoliczności jakie wzięte były pod rozbiór przy naznaczeniu zapomogi każdemu drobnemu dziedzicowi. Biorąc zaś na uwagę objawioną przez pp. marszałków okoliczność, że w uprzednich spisach wyszczególnieni są nie wszyscy drobni właściciele i opuszczono wiele osób, mających w swém władaniu tylko ludzi dworskich, nadane zostało osóbnym komissjom prawo naznaczania i takim osobom zapomogi z przeznaczonéj na każdy powiat summy.

1 maja. Na zapytanie jednego z pośredników pojednawczych, czy należy zmniejszać powinności za niezupełny według inwentarza nadział w majątkach, gdzie to zmniejszenie wynosi wedle szacunku do 4 kop. z uczątku — zakomunikowano, że jeżeli w ogólności ilość ziemi znajdującéj się w użytkowaniu włościan nie jest mniejsza od oznaczonéj w inwentarzu, i jeżeli siedziba wedle inwentarza obejmuje $^2/_3$ dziesięciny na chatę, to dla brakujących 13 sążni tylko zmniejszać powinności nie należy, zważywszy, że i czynsz z brakującéj ilości wynosi zaledwie po 4 kop. z chaty.

5 maja. Wrócony właściwemu pośrednikowi pojednawczemu list nadawczy dla poprawienia w tém, ażeby przy wyliczeniu stałego od włościan czynszu przyjętą była dla gwałtów nie rzeczywista liczba dusz roboczych, lecz zgodnie z wnioskiem byłego komitetu inwentarzowego 4 dusze na każdą chatę.

12 maja. Na zapytanie jednego z pośredników pojedników pojednawczych, czy należy strącać 10% z wyliczonego stałego czynszu, i czy należy uwzględniać przy wyliczeniu jego wartość danin w naturze, — odpowiedziano, że dla wyliczenia czynszu bierze się oznaczona pieniędzmi w inwentarzu majątkowym ogólna wartość powinności z uczątku (art. 128 Ust. miejsc.) a zatém 10 proc. z czynszu strącać nie należy, i przy wyliczeniu go służyć mają za zasadę wszystkie powinności inwentarzowe, nie wyłączając i daniny w naturze; lecz gdyby powinność odrobkowa zeszła do normy 23 dni, wówczas i z czynszu należy zrobić odpowiednie strącenie, lub jeśliby czynsz z dziesięciny przewyższał 3 ruble, to należy go zmniejszyć do 3-ch rubli.

15 maja. W skutek skargi włościan jednego majątku o przesiedleniu ich przez dziedzica z gruntów, na których mieszkając spełniali obowiązek leśników, i po uprzedniém sprawdzeniu słuszności téj skargi przez pośrednika pojednawczego, gdy się pokazało: że chociaż przesiedlenie pomienionych włościan uskutecznionem zostało po nastaniu Najwyższego rozkazu 4 listopada 1858 r. i bez należytego rozwiązania, zważywszy jednak, że ono miało miejsce jeszcze w 1859 r., i że nadto żałujący zajmowali uczątki przeznaczali dla leśników, i zostali już od tego obowiązku uwolnieni — uchwalono, na zasadzie 2 uwagi do 24 art. Ogól. ust. żądanie proszących o nadanie im uprzednich uczątków odrzucić.

Na zapytania jednego z pośredników pojednawczych, czy należy listy nadawcze, złożone już po upływie zakreślonego terminu i które się okażą niezgodnemi z Ustawą, wracać obywatelom dla poprawienia — i b) jeżeli list nadawczy powtórnie podany, także będzie niedostateczny, czy należy go znowu zwrócić, lub też w obudwóch razach, niezwracając, rozstrzygać sprzeczności i niedostatek przez osóbne protokoły lub akta, z załączeniem onych do oryginalnego listu nadawczego, a ich kopji do wydawanych kopij listu nadawczego — odpowiedziano: że prawidło wyłożone w 76 art. przepisów o wprowadzeniu w wykonanie Ustawy, stosuje się tylko do dziedziców, którzy złożyli listy nadawcze w terminie rocznym. Jeżeli zaś w obecnym czasie przedstawione będą listy nadawcze, które się okażą sporządzonemi nieprawidłowie, to takowe niepodlegają już zwrótowi, lecz pośrednik sam winien je sporządzić; jeżeliby zaś w listach nadawczych okazały się nieważne uchybienia, to zamiast sporządzania na nowo, można je poprawiać przez osobne postanowienia załączane do samych listów.

19 maja. Na wniosek jednego z pośredników pojednawczych, o wysłaniu geometry dla sprawdzenia nadziałów włościańskich przy sporządzeniu listów nadawczych, — odpowiedziano, że jeśli mu koniecznie potrzebny będzie geometra, to o wysłanie go należy się udać do Urzędu zjazd. a zresztą ilość ziemi sprawdzać należy koleją wskazaną w 52 art. Praw. o wprowadzeniu w wykonanie Ustawy.

W skutek raportu jednego z zarządów gminowych, że na zasadzie 3 punktu 194 art. Ogólnéj ustawy stawi na żądanie rekrutów w naturze — zalecono, ażeby na zasadzie 194, 195, 196 i 197 art. Ust. ogóln. o włościanach, wydany był na schadzce gminowéj przez wszystkie gromady należące do gminy wyrok, jaki się wybiera porządek spełniania powinności rekruckiéj w naturze, t. j. czy kolejny czy losowy, i żeby według tego porządku sporządzone listy złożone były w urzędzie gubernjalnym razem z kopją wyroku; o czuwaniu zaś nad spełnieniem tego przez zarząd gminowy, zakomunikowano właściwemu pośrednikowi pojednawczemu.

22 maja. Jeden z Zjazdowych urzędów na domaganie się dziedzica o pozwolenie przesiedlenia części wsi włościan czasowo-obowiązkowych na nowe siedziby, objaśniając, że pozwolone artykułami 48 i 49 Ust. miejsc. przesiedlenie nie jest ograniczone żadnemi terminami, na zasadzie zaś 50 art. téj Ustawy, dziedzic ma prawo żądania swe o obowiązującém przeniesieniu siedzib i budowli objawiać, tak w przeciągu dwóch pierwszych lat naznaczonych dla pierwiastkowego zatwierdzenia nadziału, jako też w ciągu następujących potém lat sześciu, a w myśl art. 52 tejże Ust., obowiązujące przesiedlenie winno być uskutecznione koniecznie w ciągu lat trzech od dnia otrzymania rozwiązania; nakoniec, że w skutek zaleceń ministerjum spraw wewnętrznych z d. 5 sierpnia, 17 października i 8 listopada, rozgraniczenie gruntów, jak to jest wyrażoném w art. 65 miejsc. wielkor. Ust. może być obowiązującém dla włościan na żądanie dziedzica, nie pierwiéj, jak po upływie dwóch lat naznaczonych dla pierwiastkowego utwierdzenia nadziału, i dla tego żąda rozwiązania, czy to rozporządzenie może także służyć za wskazówkę i dla gub. mińskiéj, — Urząd gubernjalny, zważywszy, że w myśl art. 65 Miejsc. wielkor. Ust., po upływie dwuletniego naznaczonego na pierwiastkowe utwierdzenie nadziału, zakreśla się termin sześcioletni, w ciągu którego dziedzic może żądać obowiązującego dla włościan rozgraniczenia wspólnych z włościanami gruntów i szachownic, i że to samo prawidło służy w artykule 38 Ustawy miejscowéj i dla gubernji mińskiéj, a zatém wyjaśnienie art. 65 Ustawy dla gubernij wielkorossysk. najzupełniéj stosuje się do 38 art. Ust. dla gubernji mińskiéj, — zakomunikował o tém Urzędowi zjazdowemu, że ponieważ przyczyna, dla któréj przeniesienie siedzib jest wymaganém, nie została wyrażoną, a zatém Urząd gubernjalny nie może dać stanowczego rozwiązania, lecz przepisy w tym względzie wyłożone są w art. 47—64 i przy rozwiązaniu tego przedmiotu należy ściśle zachować warunki wyłożone w art. 48 54, 58, 60 i 62 Ust. miejsc., jeżeli zaś z przeniesieniem siedzib wiąże się i zamiana gruntów, to na ten cel podane są prawidła w art. 65—70 tejże Ustawy.

Jeden z pośredników pojednawczych, przekładając skargi niektórych obywateli na księży parafjalnych, że zalecili włościanom święcić wielki i świąteczny wielkanocny tydzień i że ci chętnie na to przystając, nie chcieli odbywać w oznaczonych tygodniach powinności, prosił o rozwiązanie, czy należy powinność wspomnionego wielkiego i świątecznego tygodnia zaliczyć na karb zaległości, czy też należy takową strącić zupełnie. W skutek czego zakomunikowano okolnie wszystkim pośrednikom, że dni świąteczne, w które włościanie nie mogą być naznaczani do robot, wskazane są w Zbiorze Praw w T. IX o stanach art. 1046 i w T. XIV Ust. o zapob. i zatam. przestępstw art. 32, a mianowicie, dni niedzielne, uroczyste święta, dni 9 maja, 29 czerwca i 6 grudnia, a także wszystkie święta kościelne w tych wsiach i w te dni, gdzie i kiedy one przypadną, włościanie powinność od nich należną winni odbywać na zasadzie 168 art. Ust. miejsc. w dni powszednie; a, żeby kapłani nie wtrącali się do spraw do spraw do nich nie należących i nie tłómaczyli włościanom na wywrót artykułów prawa, zakomunikowano o tém do rozporządzenia jw. Michała arcybiskupa mińskiego i bobrujskiego.

26 maja. Wrócono właściwym pp. pośrednikom pojednawczym 5 listów nadawczych, dla poprawienia z tego powodu, że przyjęte w tych majątkach mięszane gwałty 4 i 5 dni uprzęż. z chaty i 8 dni z duszy stanowią w ogólnéj summie więcéj niż 8 dni na duszę; polecono więc, przyjąwszy za zasadę przy wyliczeniu czasowéj od włościan powinności 32 dni gwałtów na chatę i zostawiwszy w téj liczbie dni uprzężne, dopełnić je do 32 dni przez naznaczenie dni pieszych, t. j. jeżeli wypada z chaty 4 dni uprzężnych, to liczyć pieszych jeszcze 28 dni, a jeżeli wypada 5 dni uprzężnych z chaty, wówczas liczyć 27 dni pieszych na chatę.

Na przedstawienie jednego z pośredników pojednawczych o wyrażoném przez włościan jednéj gminy żądaniu otworzenia szkółki dla uczenia swoich dzieci i o skomunikowaniu się z jego strony co do otwarcia téj szkółki, z dyrekcją miejscowego gimnazjum, odpowiedziano pośrednikowi pojednawczemu i właściwéj dyrekcji, że Urząd gubernjalny zgadza się na otworzenie takiéj szkółki, z tym dodatkiem, że do obowiązków pośrednika, zgodnie z okolnikiem ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 27 października 1861 r., należy o staraniach włościan co do otwarcia szkółek wchodzić z przedstawieniem do Urzędu gubernjalnego, lecz samemu żadnych rozporządzeń nie robić.

WILNO.

— Wileński gubernjalny kantor pocztowy zawiadamia publiczność, iż od d. 5 b. m. sierpnia korrespondencje na trakt Miński i do miast za Mińskiem położonych, przyjmowane będą w kantorze we Wtorki, Czwartki, Piątki i Niedziele, do Wilejki zaś, Dzisny i Połocka w Czwartki i Niedziele do godziny 5-éj po południu. Poczty zaś do Mińska i daléj, a także do Wilejki, Dzisny i Połocka wyprawiane będą w też same dni wieczorem. Poczty z Mińska będą przychodzić do Wilna w Niedziele, Wtorki, Środy i Soboty o godz. 4-éj minucie 45 po południu.

Dział nieurzędowy

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Pogląd ogólny.

Dzień 15 sierpnia tak skwapliwie oczekiwany, przeszedł w Paryżu prawie jak każdy inny dzień powszedni tygodnia. Rozniesiona przez dziennikarstwo wiadomość, że cesarz do ciała dypłomatycznego przemówi i rzuci światło na pomrokę, okrywającą stan polityczny Europy, zaostrzyła ciekawość powszechną, do najwyższego stopnia. Ten zawód obudzonych nadziei został dotkliwie przyjęty, bo rzeczywiście umysły czują potrzebę uspokojenia i pociechy. Znękanie jest wielkie, niepewność ogromna. Pierś uciśniona pragnęłaby swobodniéj odetchnąć; tymczasem wyrocznia milczy i nie uchyla rąbku zasłony, ukrywającéj nieznaną przyszłość. Należy atoli być wyrozumiałym; każdy pragnął wiedzieć, co Napoleon III wyrzekł o Garibaldim i jego zamachu? Co zamyśla względem Rzymu? Alež wśród zaburzeń miotających Włochami; w obec uporu Garibaldiego, w obec objawów wichrzących po wszystkich większych miastach włoskich, czyż podobna było cesarzowi francuzkiemu stanowczo przemówić, gdy postępowanie jego rządu jest zawisłem od codziennéj zmiany okoliczności.

Uroczystość więc odbyła się bez mowy, lecz z wielką wspaniałością i w obec ogromnego napływu ludności. O godzinie 6 z rana wystrzał działowy z zamku inwalidów ogłosił początek obchodu; we dwudziestu dzielnicach Paryża rozdano obfite jałmużny niedostatnim. O godzinie 10 niebo okryło się chmurami, po kilka razy deszcz obficie padał i znowu słońce świeciło; lecz tłumy nie dały się zrazić, po krótkich przerwach, ulice znowu mrówiły się widzami. Z wielką wystawą odprawiono nabożeństwo po wszystkich kościołach, zakończone uroczystym odśpiewaniem hymnu Ciebie Boże chwalimy, przy obecności władz miejscowych i oddziałów gwardji narodowéj.

O pół do dwunastéj, cesarz i cesarzowa przybyli z Saint-Cloud do Tuileries, natychmiast podniesiono na wieżach Louvru i Tuileries chorągwie zwiastujące ich obecność.

W samo południe, w kościele inwalidów, odprawiono mszę czytaną pamiątkową 93 rocznicy urodzenia Napoleona I. Wielka liczba oficerów i żołnierzy wysłużonych znajdowała się na tém nabożeństwie. O pół do piérwszéj książę Napoleon w odświętnym powozie udał się dla złożenia hołdu cesarzowi.

O godzinie 1-éj po mszy czytanéj w kościele Najświętszéj Panny, w obecności kardynała arcybiskupa, odśpiewano Te Deum. Ministrowie, senatorowie, deputowani, radcy stanu, jenerałowie, członkowie rady miejskiéj paryzkiéj i obaj prefekci, Sekwany i policji, znajdowali się na nabożeństwie.

O godzinie 1-éj były wyścigi wodne na łodziach, na części Sekwany płynącéj między mostami inwalidów i jeneńskim.

O godzinie 2éj bezpłatne widowiska we wszystkich teatrach, ściągnęły mnóstwo ciekawych. W tejże chwili rozpoczęły się zabawy jarmarczne, na płaszczyznie przed zamkiem inwalidów, i przy rogatce tronowéj. Sześć teatrów, pod otwartém niebem, napełniło się widzami, a nagrody umieszczone na ośmiu wysokich słupach masztowych, zdobyto z niesłychaną łatwością.

O godzinie 3-éj w ogromnéj nawie pałacu przemysłowego, lecz zbyt szczupłéj dla pomieszczenia 20,000 słuchaczów, którzy się w niéj ścisnęli, zabrzmiał koncert urządzony przez p. Landelle pod kierunkiem pana J. Mohr mistrza muzyki gidów. Hymn: niech żyje Francja! odśpiewany przez 250 głosów, okryty został grzmotem oklasków.

O kwadrans na 6-tą Godard wzniósł się na niedojrzaną wysokość z płaszczyzny zamku inwalidów w pięknym balonie Orzeł, i poleciał w kierunku Pantin i Meaux.

O godzinie 6-éj działa inwalidów, dwadzieścia jeden raz znowu wystrzeliły, a ze zmrokiem miasto zajaśniało, w ludniejszych zwłaszcza dzielnicach rzęsistém i wspaniałem oświeceniem. W pałacu poselstw było one prześliczne.

Przechadzki na Polach elizejskich, oświecone gazem i latarniami porozwieszanemi na drzewach, sprawiały widok czarowny. Wodotryski placu Zgody i koła Pól elizejskich, przez połączenie wody i ognia przedstawiały cudowne złudzenie.

Nakoniec uderzyła godzina 9-ta spalono dwa fajerwerki na moście Jeny i przy rogatce tronowéj, oba udały się najświetniéj.

Uroczystość zakończyła się w największym porządku, chociaż tłumy tłoczyły się po ulicach, długo jeszcze po północy.

Dotąd dzienniki nic nam nie doniosły o życzeniach składanych cesarzowi. Może Monitor będzie nad inne mówniejszy, ale dotąd mamy tylko numer jego z dnia 14 sierpnia. Cokolwiek jednak bądź, gdyby cesarz coś ważniejszego wyrzekł, juž telegraf nie omieszkałby o tém donieść.

Pod względem wiadomości politycznych, we Francji zupełnie głucho. Najważniejszém jest może poselstwo margrabiego Pepoli, który przybył do Paryża, dla wyjednania u Napoleona III przyjęcia wojsk włoskich do wspólnictwa czuwania nad bezpieczeństwem Papieża. Zwracamy uwaagę czytelników Kurjera, na umieszczony przez nas dzisiaj list z Rzymu, zapowiadający, że osadzenie przez wojsko włoskie części państw papieskich, a nawet samego Rzymu, jest prawdopodobne i możliwe; że Ojciec Ś. pod zasłoną Francuzów, bezpieczny na Watykanie, nie przestanie używać całéj pełności duchownéj swojéj władzy; że król Wiktor-Emmanuel stolicę rządu włoskiego do Kwirinału przeniesie. Margrabia Pepoli ma żądać od cesarza, aby tę myśl gabinetu włoskiego dozwolił uskutecznić. Jéj ziszczenie przywróciło by Włochom spokojność, zwolennicy zaś władzy świeckiéj postrzegłszy, że nie pociągnęło za sobą nadzwyczajnych wstrząśnień, że rzeczy idą zwykłym porządkiem, że dwie najwyższe na ziemi władze, papieska i królewska, nie przeszkadzając sobie wzajem, spokojnie i porządnie działać mogą, oswoili by się nakoniec ze stanem rzeczy dotąd za potworny i zgubny przez nich poczytywanym.

Z Włoch, nie przestajemy podawać obszernych wyciągów z dzienników rozmaitéj barwy. Podług ostatniéj depeszy telegraficznéj z Turynu, wojska królewskie tak zewsząd otoczyły drużyny ochotników, iż zmuszone głodem, będą musiały broń złożyć. Takie rozwiązanie byłoby dla Włoch najpożądańsze, bo jenerał Effisio Cuggia, w którego ręku skupione są władze polityczna i wojskowa, niezłomnie postanowił nie przelać ani kropli krwi włoskiéj, chybaby ochotnicy w nadmiarze obłąkania zbrojnie rzucić się chcieli na wojsko. Wszakże, chociażby teraźniejszy zamach Garibaldiego upadł, jednomyślne, niezłomne pragnienie Włochów przeniesienia stolicy do Rzymu będzie ciągłém ogniskiem wiecznie trwającego pożaru, i dla tego wice-hrabia de la Guéronniére postąpił nadzwyczaj niebacznie, kiedy we wstępie do nowego dziennika la France, wyrzekł: że potrzeba utrzymania papieża przy posiadłości ziemskiéj, jest niezbędną dla zabezpieczenia od wszystkich kolei ludzkich jego duchownego panowania, i swobody sumienia 200 miljonów katolików. Słusznie dziennik Italia mówi, że p. de la Guéronniére, który w rozgłośnéj broszurze Papież i kongres piérwszy podkopał władzę świecką stolicy świętéj, który kamień po kamieniu burzył tę twierdzę i tak ją nadwątlił, że już runąć jest bliską; dziś w nagłym zwrócie chciałby ją bezsilnemi rękami od zwalisk ocalić, i nadużywając błędnie rozpowszechnionéj wieści, że jest tłómaczem najtajemniejszych myśli Napoleona III, trwoży niepotrzebnie umysły we Włoszech, i jątrzy je przeciw cesarzowi. Jeżeli kiedykolwiek należało wodą nie oliwą gasić pożar zapalający się na półwyspie, to zapewne dzisiaj. Nigdy przypomnienia, że Włochy wszystko winny Francji, i niepodległość i urządzenia nawet wewnętrzne kraju, nigdy widoczna chęć poniżenia narodu włoskiego nie były niewcześniejsze. Natrącenie nawet, że przyznanie królestwa włoskiego przez wielkie europejskie mocarstwa wzmacnia je w Medjolanie, zbliża do Wenecji, ale oddala od Rzymu, jest tém niebezpieczniejsze w obecnych okolicznościach, że podaje króla Wiktora-Emmanuela w podejrzenie, iż zaniechał zamiaru przeniesienia stolicy do wiecznego miasta i że zobowiązał się działać w tym duchu. Podług pana de la Guéronniére rządy nie zabraniają mu wywalczenia Wenecji, do któréj wejść może, nie potrzebując przez Rzym przechodzić. Ale publicysta francuzki zapomina, że dla Włochów Rzym jest zasadą żywotną, jest ideą, Wenecja zaś, jest tylko uzupełnieniem jednoty włoskiéj. Włochy mogą jeszcze obejść się bez Wenecji, mogą bolejąc nad jéj czasowém opanowaniem przez Austrję urządzać się wewnętrznie, ale bez Rzymu, nie zdołają nakazać milczenia coraz silniéj wynurzającéj się zawiści, między wielkiemi miastami, z których każde było stolicą i pragnęłoby na nowo nią zostać. Król Wiktor Emmanuel nigdy nie złamał słowa, przyrzekł narodowi stolicę i w ostatniéj proklamacji wspominając o Rzymie, odwołał się do sprawiedliwości Europy. Myśl pana de la Guéronniére nie może być myślą cesarską, wówczas bowiem przyszłoby rozpaczać o uspokojeniu kiedykolwiek królestwa włoskiego. Odzyskanie Wenecji zależy od woli Włochów; niech tylko wojsko swoje uzupełnią, niech je doprowadzą do liczby 400,000 zbrojnych; niech flotę już dziś od austryjackiéj silniejszą powiększą, a w danéj chwili, w uczciwym boju, rozprawią się z Austryjakami o królowę Adrjatyku i niezawodnie zwyciężą. Ale jeżeli podług pana de la Guéronniere opanowanie Rzymu ma zależeć od przyzwolenia 200 miljonów katolików, jeżeli pan de la Guéronniére narzucający się za ich przedstawiciela, twierdzi, że nigdy nie zgodzą się na to, aby Rzym miał zostać stolicą Wiktora Emmanuela i jego następców, gdzież widzi podobieństwo niepodległego bytu Włoch, na czémże opiera obowiązki wdzięczności za rzekome dobrodziejstwa cesarza? Może chciałby znowu wrócić do poronionéj myśli konfederacji włoskiéj? Ale chwila, w któréjby ją doradzał, w obec tego co się w Stanach Zjednoczonych dzieje, co wkrótce w Niemczech wybuchnąć może, jest najnieszczęśliwiéj wybraną!

Oddawna już Europa patrzy na zatargi między rządami niemieckiemi a ogółem ludów germańskiego plemienia. Austrja i Prusy jawnie i skrycie pragnęłyby wydrzeć sobie panowanie nad Niemcami a prostując do tego drogi, każde z tych dwóch państw, w sprzecznym kierunku dąży do jednego celu. Prusy, które już znacznie postąpiły pod wyzwolonym zarządem hrabiego Schwerin na drodze jednolitego niemieckiego państwa, cofnęły się na niéj od przeszłoroczném królewieckiéj koronacji. Austrja, korzystając z tego błędu, pochwyciła stér, który na chwilę król Wilhelm z rąk wypuścił i wytoczyła na sejm związkowy we Frankfurcie, projekt reformy, któréj osnowę czytelnicy w dzisiejszym Kurjerze znajdą. Odroczenie posiedzeń sejmowych do dnia 9 października, dostarczy dosyć czasu głębokim myślicielom narodowym, do osądzenia téj wiedeńskiéj roboty, która nie zapowiada innych owoców, prócz doprowadzenia do dojrzałości owego jabłka niezgody, mogącego wywołać ostateczny rozbrat między Wiedniem i Berlinem. Czytelnicy znajdą w dzisiejszym Kurjerze odpowiedź cesarza Franciszka Józefa, daną Wilhelmowi 1, na oznajmienie o przyznaniu przez Prusy królestwa włoskiego. Jest ona cierpką i złowrogą, a kiedy zastanowimy się, że Austrja, we wszystkich zadaniach politycznych, w reformie Związku niemieckiego, w traktacie handlowym francuzko-pruskim, w sprawie duńskiéj, w sprawie wschodniéj, w poglądzie na Włochy, całém niebem różni się z Prusami, trudno nie przewidywać, że z tych ciągle silniéj kłębiących się, coraz czarniejszych obłoków, wypaść mogą pioruny.

W Prusiech zagłosowanie budżetu wojennego jest coraz mniéj prawdopodobne; w Austrji uspokojenie Węgier coraz wątpliwsze. W sprawie serbskiéj i czarnogórskiéj, konferencja konstantynopolska nie podaje wielkiéj nadziei skutecznego jéj rozwiązania. Umieściliśmy w dzisiejszym Kurjerze najświeższe wiadomości z Serbji i Czarnogórza. Ostatnia depesza telegraficzna zwiastuje nową porażkę Turków zadaną im przez Czarnogórzan nad brzegami Rieki i nowe też usiłowania Omera-paszy zdobycia Cetynji. Te wiadomości sprzeczne są z doniesieniem, że jednomiesięczny rozejm stanął w Czarnogórzu. W niepodobieństwie pogodzenia tak wprost przeciwnych sobie wieści, nic nie pozostaje, jak czekać rozjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy.

Za Atlantykiem olbrzymia bratobójcza walka nie ustaje, i grozi jeszcze krwawszemi niż dotąd klęskami. Kraje i miasta z rąk do rąk przechodzą; urządziła się w Stanach południowych podjazdowa wojna gerylasów, tak na ostateczny wypadek bezsilna a tak ogromnie kraj niszcząca. Północ o pospolitém ruszeniu zamyśla i już tworzyć półki negrów zaczyna. Wyzwolenie czarnéj ludności jest świętém przedsięwzięciem, ale kto wie, czy rząd waszyngtoński przewidział wszystkie następstwa oddania oręża w ręce rozkutych niewolników; czy utworzenie większéj liczby murzyńskich półków, nie zamieni wojny prawidłowéj, na okrutne i dzikie rzezie, o jakich ze zgrozą dzieje wspominają. Tymczasem przybycie do Paryża znanego pełnomocnika południa, schwytanego na statku Trent, pana Slidell, z listem do cesarza od pana Jefferson Davis, obudziło znowu nadzieję uznania za osóbną rzeczpospolitę Stanów oderwańczych. Myśl ta i w Anglji miała swych zwolenników, ale uwaga, że przyznanie przemysłu bawełnicznego nie dźwignie, portów południowych nie otworzy, blokady przez Stany północne przystępu do nich tamującéj nie zniesie, oziębiła pochopy zwolenników Południa. Samo przyznanie siły oderwańcom nie doda, stanu rękodzielnego przemysłu we Francji i Anglji nie polepszy, a oba te państwa wplątać tylko może w zamorską wojnę, któréj Francja zwłaszcza całą siłą unikać powinna. Dosyć już jéj ludzi i pieniędzy pochłaniają wyprawy w Kochinchinie, w Chinach i Meksyku, żeby tak łatwo rzucać się jeszcze miała na bój trudny i daleki ze Stanami Zjednoczonemi z któremi ją łączą tak dawne i wierne przymierza. Ale odwróćmy wzrok od tych posępnych obrazów; przeniesmy go znowu do Paryża, gdzie przed dziesięciu dniami, to jest 11 sierpnia odbyła się wielka doroczna uroczystość uczącéj się młodzieży w kollegjach paryzkiém i wersalskiém. W roku przeszłym, w tymże niemal czasie, mówiliśmy o tém uszanowaniu nauki, o tém poczuciu najświętszego obowiązku rodziców względem dzieci, co do ukształcenia ich rozumu i serca. We Francji rodzice patrzą na szkołę jak na najważniejszy zakład narodowy; nieznaną tam jest ta występna obojętność, jaką na nieszczęście u nas widzimy; tam każdy obchód szkolny, poczytywany za święto rodzinne, zgromadza nietylko rodziców, lecz i najwyższych dostojników państwa, którzy obecnością swoją na popisach młodzieży, chcą dać świadectwo, że w ich młodocianych usiłowaniach widzą sprawę ojczyzny. Wiadomy jest porządek tych popisów; każde kollegjum dostarcza do nich najlepszych swoich uczniów, którzy zdają najściślejszy egzamin przed komitetem złożonym nie z nauczycieli ale mężów najsławniejszych w kraju imion, zwykle członków instytutu. Uroczysta tajemnica otacza wszystkie koleje egzaminu. Odpowiedzi ubiegających się młodzieńców o palmy pilności, pisane w zamkniętym pokoju i na zaparafowanym przez egzaminatorów papierze, służą za dowód ich zdolności i postępu w naukach. Odcięte nazwisko odpowiadającego, od papieru, na którym wyłożył na piśmie swe wiadomości i myśli w danym przedmiocie, oznaczone liczbą powtórzoną na saméj odpowiedzi, pieczętuje się osóbno, tak, że pozostaje ono tajemnicą nawet dla sędziów, aby współubiegająca się młodzież niemogła wpaść nawet na cień podejrzenia, że wzgląd na nazwisko mógł wpłynąć na bezstronność zdania. I w tym roku, jak we wszystkich poprzedzających, zebrała się młodzież w amfiteatrze Sorbonny, i z bijącém sercem czekała na wyrok, który jéj pracy uwieńczy, albo wskaże, że podwoić jeszcze usilność powinna. W trybunach umyślnie na to przeznaczonych, zasiedli ojcowie i matki.

W samo południe odgłos bębna zwiastował przybycie p. Rouland ministra oświecenia i wyznań; wnet weszli do sali w togach dziekani i professorowie wydziałów nauk nadobnych, umiejętności, teologji, medycyny i prawa, członkowie rady akademickiéj i departamentowéj, tudzież dozorcy akademji paryzkiéj. Na wejście ministra, całe zgromadzenie powstało wśród grzmiących oklasków; pan Rouland zajął krzesło na podniesieniu; po prawym ręku zasiedli ksiądz kardynał arcybiskup paryzki i senator Dumas, wice-prezezes cesarskiéj rady wychowania; po lewém marszałkowie Francji Magnan i Regnaud de Saint-Jean d'Angély. Na témże podniesieniu widziano księdza biskupa wersalskiego, tudzież wielu dostojników najwyższych sądów paryzkich, wielu członków instytutu, gwiazdy piérwszéj wielkości w nauce jak naprzykład p. Dumas, Elie de Beaumont, le Verrier, Nisard, Ravaisson, Brognard, Flourens i wielu innych.

Po otworzeniu posiedzenia, minister, dał głos panu Etienne professorowi wymowy w liceum świętego Ludwika, który, trzymając się podań uniwersytetu paryzkiego w pięknéj łacińskiéj mowie zagaił uroczystość. Po nim przemówił pan Rouland w następnych słowach:

„Kiedy w końcu każdego roku szkolnego zbieramy się pod sklepieniami téj naszéj staréj Sorbonny, w obecności téj promieniejącéj młodzieży, która czeka nagród i wieńców, zajmują nas mimowolnie poważne myśli. Serce doświadcza słodszéj nadziei a rozum wpada w zadumę; bo czyż nie jesteśmy rzeczywiście dziedzicami przeszłości, pracownikami obecnéj chwili, i czyż nie widzimy przed sobą pracowników przyszłości! Zaprawdę, czas ucieka jak błyskawica, przestrzeń między kolebką a grobem jest tak krótką; ale rzeczą jest obojętną, że tak bystro dążymy do zachodu, bo czyż nie umieściliśmy na drogich głowach naszych dzieci, szczęścia rodziny, owocu naszych znojów, zaszczytu naszego imienia i wszystkich podań ojczyzny? Z jakąż więc czułością dopomagamy nowym pokoleniom wznoszącym się na widnokrąg życia! jakiemiż nadziejami i przywiązaniem staramy się je otoczyć! Im więcéj one postępują w zawodzie, przewodniczące im pokolenia więcéj zbliżają się do mety, tém starannéj podwajają poświęcenie i troskliwość, tém radami i doświadczeniem bardziéj usiłują ułatwić im drogę, aby mogły przed zamknięciem powiek powiedzieć do swych następców: idźcie dokąd was Bóg prowadzi, kończcie naszą pracę i przechowajcie naszą pamięć.

Przeniknieni temi uczuciami, zwykliśmy czego innego tu szukać jak czysto szkolnéj uroczystości; bo oddając cześć pracy naszych dzieci, spełniamy czyn prawdziwie narodowy. Jeżeli oklaskami naszemi zachęcamy je do sprawiedliwéj oceny wartości nauk, które oczyszczają smak, wzmacniają duszę i uzbrajają umysł potężną działalnością, czynimy to dla tego, że umiemy czuwać nad największemi dobrami społecznemi. W ojcu rodziny drżącym z rozczulenia, gdy wieńczy syna, widzimy człowieka, którego myśl, daléj sięga nad pociechy domowego ogniska, który chce dać społeczności pożytecznego i dostojnego obywatela. A lubo te skromne nagrody zdają się ginąć w obec wspaniałości i rozgłosu zdarzeń świata, przedstawiają one jednak widok, którego doniosłość należy do całego kraju. Nad głowami tego wyboru młodzieży, unosi się genjusz Francji i uśmiecha się ich zwycięztwom."

Pan Rouland opowiedziawszy wymównie obowiązek rządu czuwania nad naukowém wychowaniu młodzieży, zwrócił się do niéj w następnych wyrazach:

„Kochani uczniowie! najmilszém posłannictwem dla mnie, jest to, które dziś spełniam w udzieleniu wam z głębi serca rad i zachęt. Jeżeli poważne myśli muszą zastanawiać ministra cesarza, gdy roztrząsa całą doniosłość wychowania publicznego; odświeżają się w jego sercu wspomnienia dzieciństwa i uczucia ojcowskie nadające jego wyrazom najczulszą szczerość. Posłuchajcie mnie jeszcze chwil kilka, nie oskarżajcie mię, że nadto opaźniam chwilę waszych pociech i swobody. Przemawiam do was w imię tak kochających was rodzin, w imię kraju, który z nadzieją na was spogląda, w imię przyszłości, która do was należy.

„Tak jest kochani uczniowie, przyszłość do was należy; ale umiejcie przygotować się do podołania zadaniu, jakie was czeka. Będzie ono podobno i wielkie i trudne, jeśli sądzić mamy z doświadczeń upływającego dziś wieku, i jeżeli zgodnie z prawami Opatrzności, powinniście daléj od nas posunąć zdobycze cywilizacji. Uzbrojcie się więc na znoje bytu społecznego, tłumcie w sobie niecierpliwość przedwczesnego uczęstnictwa w sprawach krajowych. Zachowajcie długo jeszcze, jak kwiat pragnąłby zachować swe barwy i wonność, zachowajcie prawość waszych pomysłów, czystość chęci, i nie śpieszcie się zastąpić rzeczywistością świata, bogatych i cudownych złudzeń waszego wieku. Starajcie się atoli zebrać z nauki wszystkie owoce, których dostarczyć może. Pod wpływem pracy ćwiczcie i pokrzepiajcie umysł, prowadzący do najczystszéj roskoszy smaku, serce skąd wypływają najszlachetniejsze wzruszenia i rozum przewodniczący wielkim i pożytecznym pomysłom. Bogdajby synowie nasi z ochoczą gotowością uczynili obfitém zostawione przez nas dziedzictwo, abyśmy w ostatnich chwilach życia mogli pożegnać chorągiew Francji, z tą pewnością, że będzie zawsze godłem sprawiedliwości, potęgi i postępu.

„Drogie dzieci nie zapomnijcie nigdy tego życzenia waszych ojców. I my wyszliśmy z rąk uniwersytetu, i my winniśmy téj matce nasze wiadomości i zasady, i nam Bóg pozwolił, dzięki męzkiemu wychowaniu, przyczynić się do wielko-

ści i szczęścia kraju. Czerpiąc naukę z tych samych źródeł, potraficie pójść tą drogą, prześcigniecie nas może i dowiedziecie, że wychowanie publiczne zdolne jest wykształcić dobrych obywateli, umiejących czcić prawo boskie, być posłusznymi moralności, szanować prawo i swobody umysłu, i wytrwać w drodze ulepszeń społecznych.

„Kończę, kochani uczniowie, tę długą mowę, zespalając was do czynności, które serca wasze same by wywołały. Widzicie w pośród was tych wszystkich znakomitych mężów, nauką, dostojnościami i zasługami; jedni z nich są to wsławieni wasi nauczyciele, drudzy są jakby świadkowie kraju. Corok przyklaskują oni waszym powodzeniom, dają wam dowody głękokiego spółczucia. Dzieci podziękujcie im głośno i serdecznie. Macie szczęście widzieć obok mnie książęcia kościoła, uwielbianego kardynała, który jak jego boski Nauczyciel, najżywiéj pragnie oświecać i błogosławić młodzież. Niech wasza pełna uszanowania wdzięczność okaże mu, że w głębi dusz waszych żyje wiara waszych naddziadów i miłość Boga ukrzyżowanego dla odkupienia ludzkości. Podziękujcie też walecznemu i dostojnemu marszałkowi, który zawsze pozostał wierny uniwersytetowi i nigdy nie opuszcza jego skromnych uroczystości.“

Dla nas ten obchód uniwersytetu paryzkiego ma też wielką wagę, znaczna liczba młodzieży polskiéj pobiera w nim nauki. Z rozkoszą znaleźliśmy w liczbie nagrodzonych imiona młodych spółziomków, i tak z matematyki otrzymał pierwszą nagrodę Karol Konstanty Myszkowski i Kisielewski, z fizyki Niewęgłowski i Antoni Bolesław Kisielewski, z chemji Gorecki i Czernicki; ale ci wszyscy porodzili się we Francji; bliżéj nas obchodzą młodzi współziomkowie, jak Chrapowicki z Warszawy a nadewszystko litwin z powiatu Oszmiańskiego Ignacy Korwin Milewski, którego brat Hippolit w roku przeszłym ozdobiony został zasłużoną uniwersytecką nagrodą. Oby ta pociecha, jaką krajowi sprawia wiadomość o tryumfach jego młodzieży, była dla niéj coraz silniejszą podnietą do wytrwałości w pracy.

Włochy.

Turyn 10 sierpnia piszą z téj stolicy do dziennika paryskiego la Presse:

Depesze nadesłane z Sycylji do ministerstwa donoszą o pewnem wzburzeniu ludności wiejskiéj góralskiéj okolic w których przebywa wojsko Garibaldistowskie. Przyszło do częstych kłótni i zatargów między ochotnikami i wieśniakami z powodu bydła, które Garibaldiści zabierać chcieli. Jeśliby wierzyć wiadomościom upowszechnianym przez stronników rządu, Garibaldi ma być tak okrążony, że niepodobna mu jest posuwać się na przód. Cokolwiek bądź, to pewna, że spokojność wszędzie panuje.

Telegraf doniosł o treści mowy wyrzeczonéj przez Garibaldiego w małéj wiosce Rocca Palumba. Ale czyż podobna wierzyć, aby mogły z ust jego wyjść następne wyrazy: „prędzéj zniszczę utworzone przezemnie Włochy niż ustąpię!

To pewna, że depesza téj treści przyszła wczoraj z rana do ministerstwa spraw wewnętrznych, lecz ten z dzienników co ją powtórzył postąpił bardzo niebacznie, bo to doniesienie polega na wątpliwém świadectwie dwóch ludzi, którzy wyznają, że niemogli co do słowa dosłyszeć co Garibaldi mówił. Inne tłómaczenie téj saméj depeszy, tłómaczenie urzędowe utrzymuje, że Garibaldi miał zawołać: „lepiéj Włochy zginą, niżby miały być poddanemi Francji lub jakiego innego państwa! Co do słów: „Anglja mię wspiera, Anglja mi dopomaga;“ zdaje się, że były one rzeczywiście wypowiedziane.

Nadto, jest stanowczo wiadomém, że Sir James Hudson minister angielski w Turynie, zapytany przez jenerała Durando, jaką wagę ma przywiązywać do słów Garibaldiego, natychmiast telegrafował do lorda Palmerstona i dziś z rana otrzymał oddowiedź, że żaden krok rządu królowéj niemógł upoważnić Garibaldiego do podobnych twierdzeń; że przeciwnie rząd angielski nietylko niezachęca Garibaldiego do tak zuchwałych przedsięwzięć, ale nawet wydał rozkazy eskadrze angielskiéj w Malcie, aby czuwała nad brzegami sycylijskiemi i opierała się wszelkiemu wylądowaniu. Raz jeszcze, ta wiadomość jest najpewniejsza.

Jenerał Cuggia silnie stoi w Palermo; jego codzienne depesze są bardzo zaspakajające.

— Donoszą z Palermo dnia 9 sierpnia do dziennika Dissensione:

Mowa Garibaldiego w Rocca Palumba uczyniła bardzo złe wrażenie nawet na tych, do których była wyrzeczona. Zbiegostwo powiększa się w szeregach ochotników; największa część tych towarzyszy składa się z cudzoziemców rozmaitych narodów, głównie zaś z Polaków i Węgrów. Okręt, który usiłował zbliżyć się do brzegu, został od niego odpędzony.

— Minister spraw zagranicznych wysłał okolnik od wszystkich prefektur królestwa, ostrzegając, że w skutek uznania Włoch przez Prusy i Rossję, konsulowie tych państw po różnych miastach włoskich mają być uważani jako spełniający prawnie swe urzędy i że nowe potwierdzenie ich na posadach nie jest potrzebne. Podobneż rozporządzenie będzie miało miejsce i o wszystkich innych konsulach państw, które już uznały lub uznają Włochy.

Gazeta Turyńska oznajmuje, że jenerał Ribotti będzie posłany do Sycylji dla objęcia tam dowództwa nad wojskiem. Rzeczywiście jenerał Ribotti wkrótce popłynie do Palermo, lecz zostawać tam będzie pod rozkazami jenerała Cuggia.

— Parlament włoski. Posiedzenie nadzwyczajne wieczorne 9 sierpnia. Pan Crispi, w zabranym głosie sądzi, że w okolicznościach tak trudnych, w jakich się kraj znajduje, izba niepowinna rozjeżdzać się dobrowolnie i bez dekretu królewskiego, nakazującego zamknięcie sejmu. Odroczenie dobrowolnie byłoby brakiem patryotyzmu, błagam więc was, mości panowie, zostańcie zgromadzeni dopóki potrzeba kraju wymagać tego będzie, pozostańmy, abyśmy w danym razie mogli stanowić uchwały skuteczne dla ojczyzny. Odwołuję się więc do waszego patryotyzmu, a choćby przełożenie moje nieznalazło przyjęcia, będę miał przynajmniéj tę pociechę, żem spełnił powinność sumienia.

Prezes rady. Nikt więcéj od nas niepragnie, aby izba dłużéj obradowała i pracowała razem z rządem.

Niejeden projekt do praw naglący, jest jeszcze do zagłosowania. Gabinet nieśmie nalegać, ale zespala się zupełnie z pragnieniem pana Crispi; bo rzeczywiście co chwila rząd może potrzebować parlamentu.

Pan Allievi. Chciałem uczynić to samo wniesienie co pan Crispi w obec trudnéj okoliczności kraju, chciałbym aby izba wyraźnie uchwaliła, że nierozjedzie się bez dekretu królewskiego. Mogą jeszcze wynurzyć się powikłania; sądzę, że rząd może nas potrzebować, powinniśmy zatém oświadczyć, że w każdéj chwili gotowi jesteśmy do spółdziałania w załatwieniu wszystkich toczących się przedmiotów. Mojem zdaniem parlament powinien daléj sejmować.

Pan Massari. Skoro rząd nas wezwie, natychmiast staniemy, wątpić o tém byłoby wątpić o patryotyzmie posłów, łączę więc zupełnie moje zdanie ze zdaniem pana Crispi.

Pan Boggio. Niniejsza rozprawa jest zbyteczną; niech p. Crispi poda na piśmie swoje przełożenie, choćby niemiało być zupełnie zgodne z wyobrażeniami jego przyjaciół, którzy, z żalem to postrzegamy, z każdym dniem co raz w mniejszéj liczbie zasiadają te ławy. (Brawo! wesołość).

Pan Crispi. Wyraziłem tylko życzenie, prośbę, abyśmy nierozjeżdzali się bez dekretu królewskiego. Zamykanie sejmu jest prerogatywą korony. Co do uwagi p. Boggio winienem mu powiedzieć, że jest w błędzie. Jeśli przyjaciele moi są nieobecni, dała do tego powód pobudka, za którą ojczyzna może im kiedyś będzie wdzięczną; wszakże do 200 posłów większości są podobnież nieobecnymi. Jeżeli przyjaciele moi doprowadzą do szczęśliwego końca przedsięwzięcie, którego się podjęli, będzie to nieskończenie pożyteczniejszém niż rozsiewanie od kilku dni pewnych wiadomości i to w chwili, w któréj każdy czuje niezbędną potrzebę zgody (bardzo dobrze).

Pan Ricciardi sądzi, że można poprzestać tych rozpraw. Dekret królewski niebędzie podpisany, dopóki senat prac swych nieskończy. Chodzi tylko o wiadomość, czy izba może sumiennie rozjechać się i opuścić te ławy w okolicznościach tak trudnych. Jest to rzecz sumienia.

Pan Sirtori. Wszyscy pojmują niebezpieczeństwo, i ja też sądzę, że posłowie wracając do domów uchybiliby patryotyzmowi. Nienależy zostawiać rządu jego własnym siłom. Proszę więc posłów nierozjeżdzać się; opuszczać teraz izbę, byłoby to samo, jak gdyby żołnierz postawiony na straży zeszedł ze swego stanowiska. Czynię więc wyraźne wniesienie i proszę prezydenta, aby zechciał wezwać wszytkich posłów nieobecnych do powrótu, abyśmy byli wszyscy tu razem. (Brawo).

Prezydent. To wezwanie już miało miejsce i wielu posłów przybyło.

P. Sirtori. Gabinet powinien także odezwać się do izby; wiele mu na tém zależy aby ją miał pod ręką.

Prezes rady. Sądzę, że już szczerze przystąpiłem do żądania p. Crispi. P. Sirtori niepowinienby mnie oskarżać.

P. Pessina składa porządek dzienny w myśl żądań panów Crispi i Sirtori.

P. Sirtori. Niepowoduje mną duch stronnictwa, oświadczam, że całe wsparcie moje chcę udzielić gabinetowi. Chwile są niebespieczne, pragnę, aby kraj mógł je przebyć bez szkody; oto jest moje życzenie, a więc obstaję przy mojem wniesieniu.

Po krótkich rozprawach, w których jenerał Bixio wziął udział, izba oświadczyła, że rozwiąże ten przedmiot na posiedzeniu wtorkowém.

— Turyn 10 sierpnia. Mówią, że utarczka pod San-Stefano niedaleko Bivona była krwawszą niż mniemano; lecz nienależy brać téj wiadomości co do słowa, lepiéj jest czekać na sprawozdanie urzędowe, które wkrótce zapewne zostanie ogłoszone.

Nowy dziennik Dissenssione wydawany przez posła Boggio a więc ministerjalny, ogłosił wczoraj wieczorem kilka depeszy telegraficznych a w ich liczbie i mowę Garibaldiego wyrzeczoną w Rocca-Palumba. Gabinet istotnie otrzymał przez swoich ajentów powtórzenie słów jenerała. Niema potrzeby sprawdzać, czy Garibaldi wyrzekł to lub owo dla utworzenia sobie pojęcia o stanie rzeczy; to, że natychmiast nieusłuchał rozkazów królewskich, dostateczne jest do okazania całéj donioslości chwili. Należy koniecznie i co najprędzéj przyprowadzić exdyktatora do upamiętania, każdy dzień spóźniony jest nowém zawikłaniem i niebezpieczeństwem. Kilku posłów udało się do Garibaldiego, ale z nich może tylko jeden Mordini przedstawi mu konieczność usłuchania króla, bo Nicotera i Micieli stanęli na czele zbrojnych drużyn i chcą dopomagać zamachowi. Z téj więc strony niewiele nadziei. Wczoraj wieczorem na przełożenie p. Crispi izba odroczyła się do dnia 13 z powodu politycznego stanu półwyspu.

P. Sirtori, znany ze swéj gwałtowności i który teraźniejszy gabinet nazywał „nieszczęściem narodowém“ oświadczył wczoraj, że potwierdza jego postępowanie co w ustach jenerała Garibaldistowskiego ma wielką doniosłość.

Margrabia Pepoli, minister rolnictwa i handlu wyjeżdża jutro do Paryża i Londynu. Poruczono mu posłannictwo u cesarza, którego jest krewnym. Ma on zwrócić jego uwagę na niepodobieństwo dłuższego odkładu sprawy rzymskiéj, bez narażenia Włoch a może i Europy na nowe zawiłości. To pewna, że gabinet londyński czynnie pracuje w tym duchu.

Rzecz oczywista, że pod naciskiem zamachu Garibaldiego godność Francji niepozwala żadnych obrad w tym względzie, ale i to niewątpliwa, że świeże zdarzenia winny całym ciężarem zaważyć na szali postanowień cesarskich.

Rzym lub śmierć jest hasłem Garibaldiego, lecz jest inne hasło przerażające wszystkich swą prawdziwością: Rzym lub anarchja. To zgubne słowo kładzie wszystkiemu tamę, uzbraja stronnictwo, zaślepia i podżega reakcję; wtrąca ją w dzikość, szerzy rozboje i morderstwa, wstrzymuje wszelki ruch prawidłowy i ośmiela wszystkich wrogów półwyspy.

Trudno spodziewać się, aby ogłoszenie Rzymu za stolicę Włoch natychmiast sprowadziło spokojność, uspokoiło burzę i przejednało stronnictwa aż do podania sobie rąk na Kapitolium; ale i to pewna, że założenie stolicy w Rzymie usunie największy powód do zawichrzeń i pozbawi reakcję jéj najsilniejszéj podpory.

— Dziennik Patrie podaje następne wiadomości. Wiadomo, że królowie włoscy synowie Wiktora-Emmanuela popłynęli do Konstantynopola. W skutek świeżych wypadków i dla uniknienia, aby ich podróży przedsięwziętéj w celu naukowym nie nadawano innego nad rzeczywiste znaczenia, młodzi książęta nie zwiedzą ani Syrji ani Grecji, wrócą oni do Turynu w miesiącu wrześniu, na wesele swéj siostry królewny Pji.

— Podajemy niektóre szczegóły o wtargnieniu wojska włoskiego w granicę państwa papieskiego. W skutek skupienia wojsk francuskich w Rzymie i jego okolicach Zuawi papiescy osadzili znowu granicę od strony Ceprano i doliny Roveretto. Skorzystali z tego zbójcy do podwojenia swych najazdów. Dnia 4 z rana liczna banda napadła w San-Giovanne majora Lachelle, dowódcę oddziału 59 półku linjowego, który używszy dział, rozbił ją, przyczém jeden ze zbójców poległ, siedmiu schwytano i rozstrzelano; w pogoni żołnierze włoscy zapędzili się w kraj rzymski aż pod Castro. Wieczorem druga utarczka miała miejsce w Izzoletta, pod Sera; wojska ścigały nieprzyjaciela na ziemi rzymskiéj i zetknęły się z oddziałami Zuawow, którzy zabili jednego kaprala i uciekli.

Włosi wrócili téjże nocy na dawne stanowiska; dla uniknienia wszakże zatargów tak łatwych przy obustronnem rozjątrzeniu, jenerał Montebello kazał natychmiast zająć znowu Ceprano dwóm drużynom francuskim.

— Wiele dzienników oznajmiło, że Mazzini widział się z Garibaldim w Sycylji i ztamtąd wrócił do Malty. Utrzymujemy wsposób nieodzowny, że Mazzini nieruszył się nigdzie z Londynu.

— Podług ostatnich doniesień z Sycylji, pochód Garibaldiego pod Messynę ma mieć na celu zmylenie uwagi co do właściwego miejsca wypłynienia. Liczni ochotnicy, którzy opuścili Garibaldiego, zbierają się znowu na południowym brzegu wyspy, gdzie według prawdopodobieństwa chcieliby dostać się na morze między Terranova i Agrigentem. W téj stronie bowiem odkryto obecność parostatków amerykańskich z ładunkiem broni.

— W Turynie dużo mówiono o liście barona Ricasoli, który miał oświadczyć się za Garibaldim, donosząc, że nic nie pozostaje rządowi tylko pójść na Rzym, choćby nawet miało przyjść do bitwy z Francuzami. Jeden z dzienników wieczornych utrzymuje, że ten list był pisany do króla. Najmocniéj twierdzimy, że cała ta wieść niema najmniejszéj zasady.

Z tego powodu korespondent dziennika Presse pisze z Turynu: wczoraj dnia 10 miał miejsce objaw spokojny, ale bardzo liczny. Zbiegowisko rozeszło się dobrowolnie, nieczekając nawet prawnego wezwania.

Od dwóch dni krąży wieść, że baron Ricasoli w liście pisanym do jednego ze swych przyjaciół wyraził swe zdanie o zdarzeniach sycylijskich. Podług dziennika Movimento i innych, rzeczony list ma obejmować następne wyrazy: „Monarchja jest w niebezpieczeństwie. Jedyną dla niéj kotwicą zbawienia jest połączyć się z ruchem, na którego czele stanął Garibaldi, ponieważ nieumiała sama wziąć kierunku tego ruchu. W mojem i politycznych przyjaciół moich imieniu gotów jestem stanąć na czele tego poruszenia, którego celem jest nagląca potrzeba. Rzym.“ Napróżno byłoby powtarzać, że w tém wszystkiem niema ani jednego słowa prawdy.

— Dzienniki palermitańskie teraz dopiéro ogłaszają proklamację Garibaldiego, wydaną nim jeszcze udał się ze swoimi ochotnikami do lasów Ficuzza. Brzmi ona jak następuje:

„Palermitanie,

Europa, świat cały, już wyrzekł w sprawie rzymskiéj i oświadczył się przeciw niesłychanemu zajęciu stolicy włoskiéj; jest to najświętsza prawda.

Wy, którzyście zagaili zmartwychwstanie włoskie, wy główni sprawcy tego wielkiego dzieła, uczuliście wstyd ciążący na narodzie i gotowi jesteście do jego zmycia.

Półwysep godnie na głos wasz odpowiada, a jeżeli rządy pragną pokoju świata, niech przychylą się do prawowitéj woli 25-ciu miljonów Włochów.

Słusznie rozdrażniły was środki przez rząd przedsięwzięte; powiększa on dziś wasze oburzenie, odwołując męża, który tak sprawiedliwie zasłużył na waszą miłość. Zaiste odwołanie margrabiego Pallavicino jest nowym błędem. Zasmuceni stratą tego weterana i męczennika wolności, musicie zamykać oczy na wykroczenia tych, co są przyczyną jego odwołania.

Ci ludzie przeminą, ale zasady narodowości włoskiéj są nieśmiertelne. W imię tych zasad przenieśliście wszystkie cierpienia, lecz ogłosiliście je w sposób niezatarty po 20-tu wiekach nadziei i rozczarowań.

Jesteśmy silnymi, powinniśmy więc zachować spokój i godność. Muszę oddalić się, lecz mam nadzieję, nie nadługo. Zblizka i z daleka serce moje jest z wami. Programmat nasz jest ten sam, który ogłosiliśmy razem na waszych wiekopomnych barykadach: Włochy i Wiktor-Emmanuel! Z tym programmatem pójdziemy do Wenecji i Rzymu.

Szczęście uśmiechnie się raz jeszcze do tych młodych weteranów wolności włoskiéj, co wyszli jak Pallada, cała zbrojna z waszego łona.

Liczę na was jak na podstawie naszego powodzenia, jak na osnowie naszych działań, na któréj moi waleczni ochotnicy pracować będą nad wielkiem dziełem oswobodzenia niewolników. Palermo 31 lipca. Aż do śmierci wasz G. Garibaldi.“

— Piszą z Liwurny 5 sierpnia do dziennika paryskiego Patrie:

Od miesiąca mówiono w Toskanji, szczególniéj zaś we Florencji i Liwurnie o podróży Garibaldiego i o przygotowaniach do blizkiéj wyprawy. Mowy ex-dyktatora na Forum italicum w Palermie i w Marsala zapaliły większość młodzieży. Jakoż Toskańczycy wsiadali secinami na okręta w Liwurnie, śpiesząc połączyć się z jenerałem. Wyrostki uciekali z domów rodzicielskich i biegli do Neapolu lub do Sycylji. Ojcowie żalili się prefektowi, który zmuszony był przepisać surowe środki przeciw wszystkim wyjeżdżającym do Neapolu lub Palermo. Dwa manifesta prefekta Farini oznajmiły Liwurneńczykom, że nikt bez prawidłowego pasportu, nie będzie mógł wsiąść na okręt, małoletni zaś obowiązani mieć na piśmie pozwolenie rodziców.

W niedzielę z rana dnia 3-go sierpnia parostatek zabrał wielu Garibaldistów, między innymi półkownika Nullo znanego z zamachu w Sarnico. Zwierzchność liwurneńska chciała zapewnić się, czy wszyscy podróżni mieli prawidłowe papiery, lecz kapitan statku nie pozwolił wejść na pokład urzędnikom mającym odbyć sprawdzenie. Podróżni klaskali z radością, a pospólstwo zgromadzone nad brzegiem, hukami przeprowadzało urzędników, którzy z niczém odejść musieli.

Tegoż dnia o godzinie 3-éj po południu porozlepiano w miastach toskańskich proklamację królewską do Włochów. Wszędzie, przyznać należy, ogromna większość mieszkańców najlepiéj ją przyjęła; żałowano tylko, że rząd za późno ją ogłosił, wówczas kiedy umysły już zanadto zostały wzburzone; wszakże i tego zataić niemożna, że w niektórych miejscach proklamacje wnet po ich przylepieniu były pozdzierane przez stronnictwo działania.

Wczoraj we Florencji miał miejsce objaw przy okrzykach: śmierć lub Rzym! Niech żyje Garibaldi! Niech żyje wojsko! Niech żyje król Wiktor-Emmanuel! Niech żyją Rzym i Wenecja! Precz z Rattazzim!

Cztéry do pięciu tysięcy ludzi zebrało się na placu Niepodległości, pociągnęli późniéj do pałacu prefekta na dziedziniec Siniorji, gdzie tłum powtórzył też same okrzyki, lecz rozszedł się spokojnie i niepotrzeba było użyć siły zbrojnéj.

Na wszelkie zdarzenie zwołana była pod broń gwardja narodowa a wszystkie straże osadzono wojskiem.

Podobneż objawy ponowiły się w innych miastach włoskich. Tak dzisiaj o godz. 8 wieczorem więcéj niż 2 tysiące ludzi zebrało się na polu ćwiczeń w Liwurnie i poszli z okrzykiem do pałacu prefekta, wołając: śmierć lub Rzym! niech żyje Garibaldi! niech żyje wojsko! niech żyje król! Prefekt przemówił do tłumu, który rozszedł się w porządku.

Ponowiły się w Liwurnie podobneż objawy dnia 7-go sierpnia, lecz gwardja narodowa prędko je poskromiła. Z tego powodu wydany został następny rozkaz dzienny:

„Senator i prefekt liwurneński p. Farini przesłał dowódcy gwardji narodowéj następną odezwę, którą niżéj podpisany z uczuciem szczęścia doprowadza do wiadomości gwardji narodowéj, którą ma zaszczyt dowodzić: Federico Castelli major dnia 8 sierpnia 1862 roku.

Oficerowie, podoficerowie, kaprale i żołnierze gwardji narodowéj liwurneńskiéj.

„Opór, stawiony przez garstkę niebacznych, przy wykonaniu rozkazów prawéj władzy w dniu wczorajszym, groźby przez kilku z nich miotane, wichrzenie stronictwa równie zuchwałego jak nielicznego, wieść o prawdopodobnym objawie, zniewoliły mię w niezwykłéj godzinie wezwać was do broni.

„Pośpiech i gorliwość, z jaką zbiegliście się w wielkiéj liczbie na to wezwanie; dobrowolność, z którą zamiast powrótu do domów, gdy was władza uwolniła, woleliście oddziałami przebiegać miasto aż do późnéj godziny nocy; gorące wyrazy przywiązania dla króla i ojczyzny wyrzeczone przez waszych oficerów w mojéj obecności, były dla mnie jasnym dowodem, że nieomyliłem się, pokładając w was nieograniczoną ufność i że gdyby dzień niebespieczeństwa nadszedł, znalazłbym w waszem postępowaniu pojednawczem, lecz obok tego w potrzebie niezłomnem, najskuteczniejszą pomoc do utrzymania w kraju porządku i uszanowania dla prawa oraz do spółdziałania na nierozdzielne dobro króla i ojczyzny.

„Kto nie umie panować nad sobą samym, nie może obudzić ufności w innych. Włochy, które zaledwie zajęły miejsce swoje między wielkiemi państwami, muszą na pewny czas włożyć wędzidło zbytecznéj niecierpliwości, aby okazały się godnemi widzieć ziszczenie swéj jednoty i niepodległości zapisanéj w sercach wszystkich ich synów, któréj nikt odmówić im nie zdoła.

„Oficerowie, podoficerowie, kaprale i żołnierze gwardji narodowéj liwurneńskiéj.

„Kraj mógł w tymże samym dniu porównać wasz patryotyzm z jednéj, i zamachy garstki wichrzycieli z drugiéj strony.

„Rząd wyrażając wam zupełne zadowolenie z waszych wczorajszych postępków, jest pewnym, że wasze spółdziałanie w przyszłości, w możliwych kolejach jakie Opatrzność dla nas zachowuje, nada mu prawo ogłosić was jako dobrze zasłużonych ojczyźnie. Niech żyje król! niech żyją Włochy.“ Dan w prefekturze liwurneńskiéj 8 sierpnia 1862 r. podpisano: Prefekt, P. Farini.

Na posiedzeniu, z którego sprawozdanie umieściliśmy wyżéj, p. Rattazzi, odpowiadając panu Ricciardi oświadczył, że wojsko otrzymało rozkaz wstrzymać się od działania zaczepnego i tylko w ostateczności działać odpornie.

Izba zdawała się być bardzo zadowoloną z objaśnień prezesa rady. Rzecz dziwna, kiedy mówił o utarczce wojska z ochotnikami, ani jeden głos nie odezwał się w zgromadzeniu; milczenie panowało nawet na ławach tych, którzy tak głośno protestowali podczas sprawy sarnickiéj.

A jednak w izbie poselskiéj nie zbywa na przyjaciołach Garibaldiego.

Za dowód odosobnienia, w jakiém znajduje się Garibaldi, przytaczają i to, że żaden z jego dawnych jenerałów niechciał pójść za nim. Rzeczywiście Medici, Bixio, Cosenz, Sirtori, Sacchi i tylu innych, nie pośpieszyli do Garibaldiego; i owszem wielu z nich, a pierwszy Medici oświadczył, że stanąć przeciw niemu gotów, jeśli nie usłucha proklamacji królewskiéj. Garibaldi musiał powołać ludzi nowych, Carrao i Bentivegna, syna zaś swojego Menotti 20-to letniego młodzieńca mianował jenerałem.

Wszakże stronnictwo działania niestraciło odwagi, gotowe jest wszystko na kartę stawić. Nie tylko usiłuje wywoływać objawy wśród okrzyków: Rzym lub śmierć! ale dziś jeszcze starało się wznieść wzburzenie w Turynie przy okrzykach: niech żyje Garibaldi! precz z ministrami. Około 60-ciu osób zgromadziło się przed pałacem Carignańskim, gdzie zasiada izba poselska, ale upokorzeni swém odosobnieniem i śmiesznością jaką się okryli, rozeszli się ze wstydem.

Lękają się ponowienia objawów w niektórych miastach dnia 10 sierpnia. Stronnictwo działania rozesłało wszędzie hasła, ale rząd przedsięwziął ostróżność, aby te objawy nie wyrodziły się w zaburzenia.

Z niecierpliwością oczekiwany jest skutek podróży posłów Mordini, Fabrizzi, Cadolini i Calvino, którzy udali się do Garibaldiego. P. Calvino, który znajdował się wówczas w Genui, przyłączył się do swych towarzyszów, aby ich przełożeniom nadać więcéj wagi.

— W innym liście pisanym z Turynu dnia 8 sierpnia czytamy: że jenerałowie, Lamarmora w Neapolu a Cuggia w Palermo mają 38 bataljonów piechoty, 8-m bataljonów bersaglierów, 8 chorągwi jazdy i 2 tysiące żandarmów.

Cofając się nieco, znajdujemy że dnia 30 lipca margr. Pallavicino zmieniony został w urzędzie prefekta przez tymczasowego zastępcę pana de Ferraris; były prefekt wsiadł na parostatek Il corriere. Liczne łodzie otaczały okręt, Garibaldi przybył dla pożegnania się z dawnym towarzyszem niewoli Silvio-Pelico, ale ponieważ czółno niemogło zbliżyć się do okrętu, skacząc więc z jednéj łodzi na drugą, ze zręcznością wprawnego majtka dostał się po drabinie na pokład, gdzie go margrabia uścisnął. Wróciwszy do miasta, wsiadł na koń i silnym kłusem pośpieszył do Corleone.

Niedaleko tego miasta leży las Ficuzza, porozbijano tam namioty w pośród kaktusów i drzew figowych; objął dowództwo nad swojém nowém wojskiem, przez wiadomą już proklamację, w któréj znajdują się między innemi następne wyrazy: „Połączeni z naszém waleczném wojskiem, okażemy nowy dowód włoskiego męztwa, zamieniając w rzeczywistość jednotę ojczyzny.“

Ta odezwa nadeszła przez telegraf do Turynu w nocy z 2-go na 8-ci sierpnia. W niedzielę rano odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem Wiktora-Emmanuela, ułożono proklamację królewską, kontrasygnowaną przez 9-ciu ministrów.

Wiadoma jest odmówna odpowiedź uczyniona przez Garibaldiego książęciu della Verdura i posłowi la Loggia, którzy przywieźli mu proklamację królewską.

Skoro otrzymał ją jenerał Cuggia, natychmiast wyznaczył półki mające okrążyć ochotników. Tymczasem Garibaldi podniosł obóz; kierunek, w którym poszedł, zdawał się wskazywać, że chce zająć stanowisko środkowe, dość silne w Castro-Giovanni; lecz nagle zmienił kierunek i poszedł do Sciacca.

Dla uniknienia rozlewu krwi, rozkazano wojskom królewskim postępować za nim w pewnéj odległości i na tém opierają się nadzieje rozproszenia złudzeń dyktatora. Stosunki, które utrzymuje z Rzymem obudziły w nim nadzieję spokojnego objawu, pewnego rodzaju pronuncjamiento ludowego w dniu 11-m sierpnia; ten objaw miał być poparty pewnością jego przybycia; z tych więc powodów odmówił złożyć broń w Ficuzza.

Ale komitet kierowniczy otrzymał także wiadomość, że dyplomacja pracuje nad rozwiązaniem i że może już 15 sierpnia zapadnie jakie stanowcze rozstrzygnienie; na radzie więc komitetu zaszło rozdwojenie, jedna część chce objawu 11 sierpnia, druga i daleko większa, woli jeszcze czekać.

— W liście pisanym z Rzymu 5-go sierpnia znajdujemy następną przepowiednię tego co wkrótce ma nastąpić:

„Czy Garibaldi przybędzie albo nie, do Rzymu, ze swymi ochotnikami, czy wielki atto vigoroso in piazza (dzielne wystąpienie na placu) odbędzie się albo nie? Rzeczy są tak naprężone, że rozwiązanie stało się nieuchronnem.

Turyn doradzać będzie Francuzom zajęcie okolic Rzymu przez załogę złożoną z wojska włoskiego i francuzkiego; mam powód do wierzenia, że ta rada zostanie przyjętą; również pewnym być można, że to nie skłoni papieża do opuszczenia Rzymu.

Co do samego Rzymu, rządy zobaczą późniéj. Nie jest rzeczą niepodobną, że papież pozostanie na Watykanie, choćby i miasto zajęte było przez załogę mięszaną, byleby Francuzi trzymali zamek św. Anioła i Civita-Vecchia.

Zajęcie przez Włochów okolic Rzymu i przynajmniéj Viterbo i Frosinone, zniewoliłoby Garibaldistów do cierpliwości; byłby to sposób zyskania na czasie. Wierzcie mi, rzeczy taki obrót wezmą.

Mówię Viterbo i Frosinone na początek, bo natychmiast wojska nie zajmą przyległości rzymskich, może nawet nie wejdą do Frascati i Tivoli. To tylko pewna, że usilnie rządy francuzki i włoski pracują nad wynalazkiem sposobu pośredniego. Trwam w mojem przewidzeniu najmocniéj."

— Genua 12 sierpnia. Stan rzeczy jest tu bardzo wytężony. Objawy są na porządku dziennym. Niedawno demagogowie zabierali się do kościoła w Saint-Lorenzo i przysięgli na ewangelję: Rzym lub śmierć. Przeszłéj niedzieli dnia 10 sierpnia zebrali się w Acqa-Sola, skąd w wielkiéj liczbie i pod chorągwią na któréj wypisano. Rzym lub śmierć! przebiegli główniejsze ulice genueńskie, wołając: „Niech żyje Garibaldi! niech żyje Mazzini! precz z ministrami! Przechodząc mimo jeneralnego konsulatu francuzkiego, gdzie trzymała straż gwardja narodowa, wołali: precz z Francuzami! i miotali wiele innych obelg na Francję. Dodać wszakże należy, że ci wichrzyciele są po największéj części, albo dawni ochotnicy Garibaldiego, albo wychodzcy weneccy, przepełniający teraz miasto, do którego zebrali się w zamiarze połączenia się ze swym wodzem. Co do ludności genueńskiéj jest ona bardzo spokojna sama z siebie, lecz patrzy obojętnie na to co się w około dzieje.

Wobec silnéj i bardzo wyraźnéj postawy wojska i gwardji narodowéj, tudzież w obec policji miejscowéj, któréj czujności pominąć nie należy, niezaszło dotąd żadne nieszczęście, uwięziono tylko garstkę miotających obelgi na Francję i na rząd włoski.

Tymczasem Garibaldi ciągle opiera się, jak mówią, radom królewskim i swych przyjaciół, ale jest wszelka pewność, że wojsko czuwające nad jego obrótami nie dozwoli mu dokonać przedsięwziętego zamachu na państwo papieskie.

Lękają się nowego objawu w Genui w dniu 13-m sierpnia imienin cesarskich; lecz władza czuwa i zapewne wszelkiéj nieprzyzwoitości zapobiegnie.

Francja.

— Paryż 12 sierpnia. Ciało dyplomatyczne nie otrzymało dotąd żadnego zawiadomienia o przyjęciu go dnia 15-go sierpnia, na które dotąd wezwano tylko pewną liczbę wysokich dostojników: wnosić więc należy, że cesarz ma zamiar, jak o tém dość stanowczo przed kilku dniami zapewniano, umieścić w Monitorze oświadczenie co do rozmaitych zdarzeń zajmujących tak żywo umysły we Francji i w Europie.

P. Slidell, umocowany oderwańców, który pewny czas bawił we Francji, wrócił późniéj do Richmond, przybył teraz znowu do Paryża z listem pana Jefferson Davis do cesarza. Skutek przewidzieć trudno, lecz nie uniknęło to uwagi, że Monitor od niejakiego czasu począł umieszczać listy z Ameryki, a chociaż skromnie wciska je pod oddział Rozmaitości (Faits divers), te listy są w ogóle bardzo przyjazne Południowi, wcale zaś nie osłaniają słabych stron Północy. Wszakże niema żadnego powodu do sądzenia, aby Francja zamyślała oddzielić politykę swoją w téj mierze od angielskiéj, którą lord Palmerston tak stanowczo zamknął w obrębach neutralności.

Dziś zrana przybył statek z Meksyku, uprzedzając o trzy dni zwykły czas drogi; nieprzyniósł jednak nic ważnego oprócz, że droga między Vera-Cruz i Orizaba jest swobodna i że stan wojsk składających wyprawę bardzo się polepszył.

Mówią znowu o zmianie w gabinecie. P. Delangle ma zamienić posadę ministra sprawiedliwości, na krzesło pierwszego prezesa sądu kassacyjnego, które opuścił p. Troplong, otrzymawszy dostojność wielkiego kanclerza. P. Rouland ma objąć posadę pana Delangle, a następcą jego ma zostać p. Bonjean, znany w senacie ze swéj treściwéj i wdzięcznéj wymowy.

Mówią także, że p. Gueroult ma wytoczyć sprawę o oszczerstwo jednemu z dzienników turyńskich za to, iż dał do zrozumienia jakoby p. Gueroult domagał się u rządu włoskiego o dosyć wysokie wynagrodzenie za czynione dla Włoch przysługi.

P. Dufaure został wybrany piastunem laski (Bâtonière), koła rzeczników na rok 1862-1863. Wybory członków rady szły dosyć trudno w tym roku, potrzeba było aż 4 razy ponawiać głosowanie, nim przyszło do ostatecznego wypadku, ale za to ten wypadek, najwymyślniejszych nawet zadowolnił.

Przegląd wojska przez cesarza ma być bardzo świetny; weźmie w nim udział 90,000 ludzi; sama gwardja narodowa dostarczy połowę téj liczby. Spodziewać się należy, że pogoda do czwartku wytrzyma, nie jest gorąco, słońce nieświeci bardzo jasno, prawdziwy czas do przeglądu.

— Cesarz przybędzie do obozu szalońskiego dnia 17-go lub 18 sierpnia i zabawi tam, według niektórych dzienników paryskich, 3 lub 4 dni.

Dziś odbyło się przyjęcie przez cesarza ambasadora hiszpańskiego. Trzy sześciokonne karety ze zwyczajną służbą stajenną udały się o godzinie 2-giéj do ambasady, dla przywiezienia margrabiego Hawanny. W téjże godzinie cesarz przybywał pocztą z Saint-Cloud; bataljon grenadjerów gwardji z muzyką uszykował się naprędce na dziedzińcu tuilerijskim; szwadron stu strażników odbywał posługę wewnętrzną. O pół do 3-ciéj skończyło się posłuchanie, ani w przemówieniu jenerała Concha, ani w odpowiedzi cesarskiéj niewspomniano nic o Meksyku. Niemożna też ani pomyślić o zwróceniu sprawy meksykańskiéj na drogę dyplomatyczną, chyba wówczas kiedy wojsko francuzkie wejdzie do stolicy rzeczy-pospolitéj.

Wszystkich to dziwi, że Monitor dotąd nieumieścił żadnych wiadomości z Meksyku, chociaż powszechnie wiadomo, że statek z Vera-Cruz przybył wczoraj rano o godzinie 6-éj.

Jutro dnia 14-go odbędzie się wielki przegląd, wieczorem będzie świetny bal w Saint-Cloud. Wszyscy są zaciekawieni czy cesarz niewyrzecze śród balu do którego z posłów lub wielkich dostojników coś znacznego. Być to może, bo się to nieraz zdarzało. Oświecenie dnia 15 sierpnia ma podług nowego systematu, przy zastosowaniu gazu, być bardzo wspaniałe, nierównie od dawniejszych czystsze, porządniejsze, prędzéj zapalane i łatwéj gaszone. Paryżanie cieszą się, że znowu ujrzą Niemę z Portici, Aubera; Fenellę przedstawi Emma-Livri.

— Dziennik Patrie uwiadamia, że margrabia Pepoli przybył z Turynu do Paryża; że ma poruczenie złożyć cesarzowi projekt zajęcia Rzymu przez połączone wojska fracuzkie i włoskie.

Paryż 15 sierpnia. Nic dotąd nieukazało się w dziennikach, coby było podobném do oczekiwanego w dniu dzisiejszym oświadczenia. Cesarz, który przybył dziś do Paryża około godziny 11-éj, przyjmował w ciągu dnia wysokich dostojników państwa, lecz niebyło żadnéj mowy,

Odśpiewano hymn „Ciebie Boże chwalimy" w katedrze Najświętszéj Panny, ze zwykłą uroczystością. Wszyscy podziwiali dokoaane prace wewnątrz kościoła przez pana Viollet-Leduc. Starożytna bazylika wróciła do swéj dawnéj świetności, tak że dziś może ubiegać się o łepszą z najpiękniejszemi pomnikami gotyckiego budownictwa.

Zauważano we wczorajszym Monitorze dekret, mianujący p. Cordeen jeneralnym prokuratorem przy cesarskim sądzie paryskim; zdaje się to zapowiadać, że pan Chaix d'Est-Ange powołanym został na inną posadę, chociaż o tém niema żadnéj wzmianki.

Cesarz zapewne dnia 19 sierpnia pojedzie do Chalons. Tegoż dnia odbędzie się rada ministrów w przedmiotach bardzo ważnych. Nic jeszcze niewiadomo o zjeździe cesarza z królem pruskim.

Wczorajszy przegląd odbył się wybornie. Cesarz po kolei przejeżdżał w świetnym orszaku wszystkie szeregi wojsk; widziano wielu wojskowych cudzoziemskich, galopującego następcę tronu i cesarzowę w odkrytym powozie. Okrzyki były nieustanne; niektórzy utrzymują, że kilkakrotnie dał się słyszeć okrzyk: „niech żyją Włochy"

Deszcz przeszkodził nieco uroczystościom dzisiejszym, niemniéj jednak morze ludu wylało się na pola Elizejskie, na pole Marsowe i na miejsca gdzie najwięcéj powiewało chorągwi; dzięki użyciu gazu oświecenie nie lęka się wody, ale fajerwerk może się nieudać.

— Zapewniają że p. Leon Pillet, jeneralny konsul francuski w Palermo, wezwany został do Paryża.

Jenerał Bixio przybył wczoraj z Turynu do Paryża.

Cesarz z powodu uroczystości 15 sierpnia ułaskawił, zmienił, lub skrócił kary 1663-ch winowajców rozmaitego stopnia.

Największa część proszących o ułaskawienie znajdowała się na galerach, w osadach karnych i domach centralnych. Zwierzchność tych zakładów przedstawiła ich, jako zasługujących na pobłażanie przez uległość i żal za winy.

Przebaczono też 148-miu gwardjakom narodowym departamentu Sekwany, skazanym za wykroczenia przeciw karności; takiegoż ułaskawienia doznało 782-ch wojskowych; 451 tych ludzi darowano czas, przez który mieli jeszcze pozostać w więzieniu; 331 skrócenie kary.

Austrja.

Wiedeń 9 sierpnia. W liście pisanym do Gazety Pruskiéj znajdujemy następne doniesienie: Pojutrze w poniedziałek 11 sierpnia przedstawiciele państw niemieckich, które wydały notę jednobrzmienną w lutym, zbiorą się tu na trzecią konferencję w przedmiocie reformy związkowéj dla nadania swym przełożeniom już napisanym kształtu, pod którym mają być przedstawione sejmowi związkowemu. Rzeczone przełożenia sciągają się do trzech szczegółów objętych w nocie jednobrzmiennéj, a mianowicie: do zwołania parlamentu delegowanych, mających zasiadać we Frankfurcie obok sejmu związkowego; do zaprowadzenia sądu polubownego związkowego i do utworzenia władzy wykonawczéj związkowéj. Zamiarem jest przedstawić na początek tylko 2 pierwsze przełożenia we wszystkich ich szczegółach; trzecie ma być oddane na rozbior szczegółowy wszystkich członków Związku, ponieważ wielkie pytania polityczne, które ten przedmiot obejmuje niedozwalają dowolnego spisania szczegółowego projektu,

Wiedeńscy mężowie stanu nie tracą nadziei, że na sejmie związkowym wyjednają porozumienie się na podstawie tych przełożeń, w zasadzie bowiem wszyscy uznają potrzebę doradzanych reform. Różnice zachodzić mogą tylko co do formy, co przy dobréj woli dałoby się łatwo usunąć, a to tém bardziéj, że rząd austryjacki gotów jest dla dobra ogólnego do ustępstw, a nawet chętnie rozszerzy obręby niektórych przełożeń.

Korrespondencja Scharfa utrzymuje, że z powodu przyznania królestwa włoskiego przez Prusy, gabinet wiedeński przesłał notę gabinetowi berlińskiemu i że hr. Karolyi odczytał też notę przed hrabią Bernstorff, bez zostawienia mu jednak jéj odpisu. Daje się to łatwo tłómaczyć, ponieważ nota, skąd inąd bardzo krótka, kończyła instrukcjami dla hrabiego Karolyi, nie jest zaś we zwyczaju zostawianie odpisów podobnych depeszy. Treść rzeczonéj noty ma być następna:

„Naj. cesarz dziękuje królowi pruskiemu za tak długi opór naleganiom, które miały na celu skłonić go do przyznania królestwa włoskiego. Dziś kiedy gabinet pruski sądził, iż znalazł się w konieczności wyrzec toż przyznanie, cesarski-wiedeński gabinet pragnąłby, aby rząd naj. króla pruskiego, ze względu na własne dobro, niemiał powodu żałować tego kroku. Co do zapewnień, że król Wiktor-Emmanuel trzymać się odtąd będzie polityki zupełnie zachowawczéj, Austrja niemoże wierzyć podobnym obietnicom.

— Cesarz dekretem swoim rozwiązał radę gminową tryestyńską; Gazeta Dunajska następnie rozkaz ten usprawiedliwia:

Dekret zasadza się zupełnie na artykule 32-m statutu 1850-go, nadanego temu miastu. Przy tém wydane zostało natychmiast rozporządzenie prawne, nakazujące w ciągu 4-ch tygodni nowe wybory. Ktokolwiek z uwagą i bezstronnością zastanawiał się nad czynnościami rady municypalnéj, niemoże wątpić ani na chwilę, że rozwiązanie jéj było koniecznóm. To pewna, że prawie każda czynność rady dowodziła nietylko jéj obojętności o prawdziwe dobro miasta, ale że była ciągiem nadużyć władzy w zamiarach bardzo wątpliwéj czystości. Rada municypalna okazywała dążność, nieprzyjazną Austrji i ustanowieniom austryjackim, dążność która zdradzała się w słowach i czynach, a szczególniéj w oklaskach, które towarzyszyły zjadliwym napaściom niektórych z jéj członków przeciw rządowi i przeciw całości monarchji. Podesta ze swéj strony nie sądził być swoim obowiązkiem sprzeciwiać się tym anti-patryotycznym dążnościom i naganiać tych nieprawnych objawów. Przeciw-austryjackie zachowanie się rady niemogło pozostać bez gorszącego wpływu na ludność; objawy polityczne, których miasto Tryest było niedawno świadkiem, są przynajmniéj choć ubocznem tego następstwem. Nadto nietrzeba zapomnieć, że w ciągu roku sejm ma być zwołany i że rada tryestyńska spełnia obowiązki syjmowe, a więc radcy municypalni używaliby nietykalności zapewnionéj członkom sejmu. Niewątpliwie mielibyśmy w Tryeście powtórne wydanie Nesuno sejmu istryjskiego. To niezawodna, że na ostatnich wyborach zwolennicy Austrji zostali pobici przez zagorzałych stronników włoskich (italianissimi), nie z powodu ich liczebnéj niższości, lecz dla tego, że zbywało im na taktyce i energji i że artykuł 34-ty statutu tryestyńskiego z roku 1850-go udziela prawo wyboru cudzoziemcom, którzy dziś otrzymują hasło albo z obozu piemonckiego, albo z obozu Mazziniego. Lecz nie wspominając już o tém, niema wątpliwości, że art. 34 statutu tryestyńskiego jest w sprzeczności z zasadniczą treścią ustawy 5-go marca 1862-go zagłosowanéj przez izby i sankcjonowanéj przez naj. pana a nadającéj prawo wyboru i wybieralności tylko członkom gminy. Stronnictwo broniące w Tryeście sprawy austryjackiéj, niech nie waha się wejść w walkę wyborczą z pierwiastkami przeciw-austryjackiemi. Wypadek wyborów mających odbyć się za 4 tygodnie, jest w ich ręku.

Wiedeń 10 sierpnia. Dziennik Prasa pisze, że otrzymane z dwóch rozmaitych stron wiadomości dozwalają mu wierzyć, że zamiary hrabiego Rechberg, pragnącego przygotować drogę do porozumienia się ze środkowemi rządami niemieckiemi, co do reformy szczeréj i wyzwolonéj Związku, mają być teraz popierane pod nierównie pomyślniejszémi wróżbami, Kiedy bowiem prawdopodobieństwo pożądanego skutku okazało się już na drugiem posiedzeniu konferencji, zebranéj tu przed kilku tygodniami, dla roztrząśnienia przedmiotu reformy związkowéj, tak słabém, że poseł bawarski zabierał się już do wyjazdu, w tych dniach objawiła się niespodziana zmiana i powtórna konferencja będzie miała, zdaje się, miejsce w przyszły poniedziałek, to jest 11-go sierpnia. Główny szczegół otrzymanych przez nas wiadomości w tym względzie, obejmuje pewne skazówki o treści projektu reformy. Idzie o wprowadzenie do sejmu przedstawicieli ludu. Niech nikt jednak nie sądzi, aby chciano wskrzesić parlament 1848; złożony z posłów bezpośrednio wybieranych; ale jest zamiar ustanowić dosyć liczne zgromadzenie delegowanych ze wszystkich sejmów konstytucyjnych niemieckich, złożone z dwóch izb i opatrzone dosyć rozległą władzą prawodawczą.

Ten projekt nie obcy pomysłowi trybunału związkowego, ma być, jak mówią, ułożony na drugiem posiedzeniu; dodają, że poseł austryjacki w Berlinie otrzymał rozkaz zawiadomienia dworu pruskiego, że gabinet wiedeński wkrótce złoży sejmowi wyżéj wspomniane projekta; powinien też wyrazić nadzieję, że rząd pruski nie odmówi tym projektom swego wsparcia.

— Wiedeń, 12 sierpnia. Gazeta urzędowa oznajmuje, że cesarz sankcjonował projet do prawa organizacji i rozciągłości ministerstwa marynarki.

Na rozkaz ministra wojny, komissja złożona z wyższych wojskowych artylerji i inżynjerji, ma obejrzeć wszystkie twierdze cesarstwa, mianowicie zaś przekonać się, w jakim stanie znajduje się ich uzbrojenie pod względem dział gwintowanych. Komissja naprzód podda szczegółowemu rozbiorowi wybrzeże adryatyckie; od jéj sprawozdania zależeć będzie wzniesienie tam stosownych warowni.

Wyroki sądu piérwszego stopnia zapadłe za wykroczenia popełnione w drodze druku, przeciw panom von Tkalac, Keyp von Delpiny, Eurych i Ott, —redaktorom i drukarzom dzienników Patrie, Wschód i Zachód i Najnowsze wiadomości, zostały potwierdzone przez sąd appelacyjny.

Prusy.

Berlin 11 sierpnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj, zagłosowano projekt do prawa, wniesionego przez ministrów, o postępowém zmniejszeniu aż do roku 1865 podatku od kopalni. Następnie przyjęto dwa postanowienia oświadczone przez kommissję. Pierwsze wynurzające żądanie, aby począwszy od roku 1866 obciążał czysty tylko kruszec wydobywany z kopalni, zamiast podatku od rudy. Minister skarbu zbijał to wniesienia, oświadczając, iż wołał zgodzić się na nowe jeszcze zniżenie opłaty. Drugie postanowienie obowiązuje rząd do umieszczenia w zbiorze ogólnych praw o kopalniach, szczegółowych prawideł, ustalających wartość wydobywanych wykopalisk.

Po zagłosowaniu kilku praw miejscowych, roztrząsano rozdział budżetu odnoszący się do długu narodowego. Komissja przekładała oświadczenie obowiązku ze strony rządu otrzymania uprzedniéj sankcji izb w rzeczy każdéj zmiany lub ujednostajnienia długu krajowego! Pan von Vincke powstawał naprzód na to przełożenie, utrzymując, że ostatnia zmiana była korzystną. P. minister skarbu zaprzeczał izbie prawa do podobnéj uchwały. Ale p. von Vincke wniósł poprawę, według któréj rząd powinien wyjednać przyzwolenie izby jeżeli zmiana pociąga za sobą wydatki, co dało powód ministrowi do zarzutu, że pierwsza jego mowa niezgodna jest z drugą. Po uwagach uczynionych przez panów Schulze (Delitzsch), Kuhne, Behrend, Henning i sprawozdawcy Twesten, nakoniec pana von der Heydt, izba odrzuciła poprawę Vincke i przyjęła znaczną większością powyższe przełożenie. Większość składała się z postępowców, lewego środka Polaków i części środka. Posiedzenie jeszcze nie ukończone.

Berlin, 12 sierpnia. Na wczorajszém posiedzeniu, z którego znacznéj części podaliśmy już sprawozdanie, izba poselska roztrząsała jeszcze niektóre prośby, z powodu jednéj z nich komissja radziła zalecić rządowi, aby na wyborach gminowych przywrócił tajne głosowanie. Izba prawie jednomyślnie pochwaliła zdanie komissji; rząd nieoświadczył w téj mierze żadnéj oppozycji.

Książę i księżna Frydrykowie niderlandcy z córką i z księżniczką Aleksandryną, odjechali dziś rano do Sztokholmu, gdzie zabawią około 3-ch tygodni. Wrócą potém do Berlina, a następnie do Hagi.

Czytamy w Gazecie Krzyżowéj: Jeneralny konsul szwajcarski w Lipsku, pan Hirsel-Lampe otrzymał od rady związkowéj nadzwyczajne poslannictwo przy państwach Niemiec południowych, aby starał się o przywrócenie powolności celnych, oddawna dla Szwajcarji zapewnionych, cofniętych zaś w roku 1851-m.

Naczelnik obwodu Rheda zabronił wyborcom téj gminy wyprawienia serenady posłowi, doktorowi Luning,— wyborcy zanieśli skargę do radcy ziemskiego, który udzielił im odpis rozkazu przesłanego naczelnikowi obwodu,— brzmi on jak następuje:

„Pobudki przytoczone do odmowy upoważnienia zamierzanéj serenady na cześć doktora Luning nie mogą być przyjęte, bo jeżeli pan przytaczasz

1-mo) Iż niebyło powodu do dania téj serenady, gdyż doktor Luning nic nie uczynił dla dobra powszechnego— muszę zwrócić uwagę pańską na to, że wcale nie należy do policji dowiadywać się o większych lub mniejszych zasługach obywatela, któremu ludność chce dać serenadę;

2-o) Jeżeli pan sądzisz, że serenada na cześć doktora Luning (postępowca) może być szkodliwą miastu Rheda, zwłaszcza w nadaniu mu prawideł służących miastom zaprowadzenia w niém sądu powiatowego i t. d.—nie istnieją najmniejsze powody do podobnych przypuszczeń;

3-o) Przekładając radcy gminowemu Poppenberg żądającemu upoważnienia, przytoczone pobudki w art. 2-m podałeś pan rząd królewski w podejrzenie u obywateli, zachęcając zaś radcę Poppenberga do zaniechania swego projektu, chciałeś go namawiać do ukrywania swych uczuć, to jest do politycznéj obłudy. Na przyszłość zechcesz pan w podobnych zdarzeniach ściśle trzymać się prawideł policyjnych, i unikać wszelkich politycznych rozumowań.

— Korespondent Gazety Kolońskiéj, którego list powtórzyliśmy w przeszłym N-rze Kurjera, pisze znowu z Berlina d. 11 sierpnia:

„Wyrażone w zawczorajszym liście moim mniemanie, że za kulisami toczy się spór między ministrem skarbu i ministrem wojny, z powodu zadania wojskowego, tudzież domysł, że skutek tego sporu rozstrzygnie obecne przesilenie, potwierdzają się z rozmaitych stron. W kołach parlamentarnych sądzą, że zadanie wojskowe nie przyjdzie pod rozbiór izby w ciągu teraźniejszego sejmu. Bo albo minister wojny zwycięży, a wówczas zerwanie uprzedzi rozbiór, albo gabinet zagai rodzaj pojednania, zgadzając się na poddanie pytania wojskowego prawodawczemu roztrząśnieniu, natenczas odroczenie sejmu będzie nieuchronne dla wypracowania nowych przełożeń; prace więc komissji budżetowéj byłyby daremne, a więc odroczenie konieczne.

Zapewne są to tylko domysły, niemające żadnéj rękojmi rządowéj, mogącéj służyć im za podstawę; lecz to pewne, że rzeczy tak dłużéj trwać nie mogą."

Serbja.

Dziennik paryski la Patrie pisze:

Otrzymujemy co do projektów pojednawczych, wytoczonych na konferencję konstantynopolską przez ottomańskiego ministra spraw zagranicznych, wiadomości daleko zupełniejsze od tych, jakeśmy dotąd mieli. Sądzimy, iż możemy upewnić o ich wiarogodności.

Porta zgadza się wyprowadzić załogi z zameczków Sokola i Użycy; nadto oświadcza, że odwoła z Serbji poddanych muzułmańskich w cytadelach.

Lecz z drugiéj strony dywan żąda, aby promień twierdzy belgradzkiéj był powiększony w mieście mięszanym, którego pozostałość za tym promieniem może już wyłącznie należeć do Serbów.

Anglja i Austrja, a zwłaszcza piérwsze z tych państw, silnie popierają przełożenia Aali-paszy, co do przedłużenia promienia; tymczasem Francja, Rossja, Włochy, a nawet Prusy, zdają się być przeciwnemi powiększeniu wojennego pasa ottomańskiego. W tym duchu margr. de Moustier miał już otrzymać instrukcje. Spółcześnie Francja miała objawić żądanie udzielenia rękojmi, że zajęcie twierdzy belgradzkiéj na przyszłość nie wywoła tak opłakanych zdarzeń, jak były czerwcowe.

—Piszą z Belgradu dnia 10 sierpnia do Wanderera:

Przygotowania wojenne nie ustają; konferencja konstantynopolska przyniosła dla Serbji tę korzyść, że udzieliła jéj czas do uzbrojeń. Wielu ze stronników tureckich sądziło, iż naród serbski niema ani dosyc zapału, ani jest opatrzony w dostateczne zapasy wojenne do walki z Turcją, lecz dziś widzą, że Serbowie zbiegają się ochoczo pod chorągwie na bój z wrogiem cywilizacji i chrześcijaństwa. Dobrowolne składki rosną w takim stosunku, że wystarczą na połowę przynajmniéj wydatków. Sam książę przewodniczy zapałowi i daje przykład do poświęceń. Za własne pieniądze zakupił wielki zapas zboża w Wołoszczyźnie i sprowadza je teraz do Serbji. Nadto darował wojsku ogromne zapasy w ziarnie zebrane w dobrach jego wołoskich; nakoniec zakupił statek parowy dla sprowadzenia tych zapasów.

— Czytamy w Gazecie Austryjackiéj: Wszystkie wiadomości z Belgradu, są nadzwyczaj wojownicze. Każdy czeka blizkiego wybuchu walki. Ogłoszono akt książęcia Michała, którym dochod listy cywilnéj przez cały czas przesilenia oddaje na potrzeby wojskowe, co sprawiło najżywszą radość między ludnością; bez wątpienia wysocy dostojnicy, urzędnicy i właściciele prywatni, dobrowolnie prześcigać się będą w podobnemże poświęceniu. Z tego wszystkiego wnoszą o blizkości wojny; wychodztwo z miasta jest prawie powszechne, wyniesiono nawet do Wracaru drukarnię rządową, która znajdowała się w dzielnicy Waroskapie.

— Piszą od granic bośnijskich do Gazety Zagrzebskiéj: Rząd turecki poczynił świeżo rozporządzenia wojskowe, mianowicie nad Dryną, aby mógł przenieść widownię wojny, w razie zaczepki Serbów, na ich ziemię i wtargnąć do księstwa przechodząc rzekę. Wojska skupione są na granicy w Bilżynie, Wyszogradzie i Sienicy, odwodowe siły rozstawione są w Srbernicy i Głazenicy; wszystko jest gotowe do rzucenia mostu na Drynie. Baszy-buzuki bośnijscy ciągną na granicę serbską. Wszystkie półki rozrządzalne stanowiące zapas wojska działającego w Czarnogórzu podobnież zmierzają do Serbji. Spędzono ze wszystkich ościennych powiatów rzemieślników i sprowadzono potrzebne materjały.

Czarnogórze.

— Czytamy w dzienniku Konstantynopolskim Jasna Porta otrzymała przez telegraf następną depeszę przesłaną przez Omera-Paszę ministrowi wojny pod dniem 27 lipca:

Po wypędzeniu Czarnogórzan ze wszystkich stanowisk, jakie zajmowali na górach obwodu Zahradzkiego, górale, do których przyłączyła się znaczna liczba ludzi przybyłych z rozmaitych stron zebrali się w Orjałuce, wsi warownéj i bardzo głośnéj na Czarnogórzu. O ćwierć godziny drogi od Orjałuki znajduje się Klanica, inna wieś osłoniona przez okolicę bardzo kamienistą i trudnego przystępu. Za Orjałuką wznosi się wzgórze pełne skał i urwisk.

Czarnogórzanie więc w tém stanowisku tak uzbrojonem przez przyrodzenie, niedojrzani zewnątrz, zamknęli się i w obudwu wsiach posypali okopy. Nie wypadało wojskom cesarskim posuwać się w głąb, gór zostawując za sobą takie położenie, należało je wprzódy opanować. W skutek czego 28 bataljonów wojska prawidłowego i oddział sił na prędce zebranych, wyruszyły w przeszły czwartek z wyżyn Pławy, rzuciły się z nieustraszonem męstwem na zawady poczynione na drodze przez Czarnogórzan, spędziły ich ze stanowisk i zmusiły cofnąć się do Orjałuki; tegoż dnia zajęły dolinę Dżury i wsi Gabric i Gławicę. Ponieważ dzień miał się ku schyłkowi, wojska cesarskie musiały w tych wsiach nas przepędzić. Nazajutrz poszły na Orjałukę mając 9 bataljonów na lewem, 7 bataljonów na prawem skrzydle, pozostałe wojsko tworzyło czoło z działami, rozwinięto szeregi przed wsią.

Po krotkiem strzelaniu, wojska rzuciły się do szturmu; w pierwszem natarciu to jest w ciągu półgodziny zdobyto okopy czarnogórskie; opanowano 5 czy 6 baszt otaczających wieś i obszerny trwały i dobrze uzbrojony dom Mirka. Górale w liczbie około 12-tu tysięcéj uciekli w najwyższym nieładzie. Mirko uciekł nierównie wcześniéj.

Czarnogórzanie, którzy podług zwyczaju przenieśli od 2-ch baszt orjałuckich ranionych we wczorajszéj bitwie, przed ucieczką podpalili te baszty, aby ich ranni spółbracia nie wpadli w ręce wojsk cesarskich, które mimo całą usilność nie mogły ich wszystkich ocalić. Z naszéj strony mieliśmy 15 zabitych i 50 ranionych.

Otrzymałem od paszów dowodzących wojskami cesarskiemi doniesienia, że we wszystkich utarczkach, oficerowie i żołnierze odznaczyli się nadzwyczajnem mężtwem, godnem najwyższych pochwał.

— Z Turcji dochodzą wiadomości pomyślne i smutne dla Porty. Tak piszą naprzykład, że Emin-pasza (baron Schwarzenberg) poskromił plemię Anczis koczujące w pustyni Hama i że zmusił ich do opłacania haraczu w koniach. Lecz z okolic Bałkanu otrzymano wiadomość, że pod hersztem zwanym Stojan, zebrało się w puszczy niedaleko Nich 300-tu hajduków i szerzą w około spustoszenia. Mudir wsi Pirot kazał wtrącić do więzienia rodzinę Stojanów, który skoro się o tem dowiedział, kazał go ostrzedz, że jeśli jéj nie uwolni natychmiast, wieś podpali.

Niedawno hajducy rozkazali mudirowi w Pirot, aby im przysłał pewną ilość chleba, rada była tego zdania, aby zamiast chleba posłać wojsko, które skoro się pokazało pod puszczą natychmiast zostało zniesione. Mieszkańcy tureccy nie śmieją wychylać się z domów z obawy hajduków. Pasza z Nich wysłał niedawno do Widynu 6-ciu więźniów zakutych w kajdany, w liczbie ich było 3-ch chrześcjan, hajducy odbili ich na drodze.

Depesze telegraficzne.

TURYN, piątek 1D sierpnia. Garibaldi wyszedł z Castro-Giovanni i przybył do Piazza ze swymi ochotnikami. Jenerał Ribotti stanął w Caltanisetta i daléj posuwa obróty wojska.

NEAPOL, piątek 15 sierpnia. Rada miejska postanowiła obstawać przy proklamacji królewskiéj. Jenerał Lamarmora wydał odezwę, zachęcającą obywateli, aby wstrzymali się od objawów przygotowywanych w duchu przeciwnym odezwie królewskiéj.

TURYN, sóbota 16 sierpnia. Wczoraj miał miejsce objaw ludowy w Medjolanie przy okrzykach c h c e m y R z y m u! n i e c h ż y j e G a r i b a l d i! p r e c z z b ł ę k i t n e m i w s t ę g a m i p r z y c h o r ą g w i a c h! Dały się widzieć napisy: R z y m l u b ś m i e r ć! Tłumy rozeszły się na wezwanie wojska.

NEAPOL, sóbota 16 sierpnia. Wczoraj miał miejsce objaw przy okrzykach: n i e c h ż y j e G a r i b a l d i! Na balkonach powiewało dużo chorągwi. Wojsko przyjęte było wołaniem n i e c h ż y j e w o j s k o! Wieczór minął spokojnie.

TURYN, sóbota 16 sierpnia. Dziennik M o n a r c h i a N a z i o n a l e sądzi: że koniec przesilenia w Sycylji jest blizki, gdyż wojska zewsząd otoczyły ochotnikow i dowódcy wezwą ich wkrótce do złożenia broni.

G a z e t a u r z ę d o w a ogłosi dziś dekret królewski, mocą którego władza polityczna złożoną zostanie w Sycylji, w ręku jenerała Cuggia a w krajach neapolitańskich, w ręku jenerała Lamarmora.

LONDYN, sóbota 16 sierpnia. Wiadomości z New-Yorku dochodzą do 5 sierpnia, podług nich flota związkowa, podniosła blokadę Wicksburga. Komitet popisu wojskowego w New-Yorku doradza pospolite ruszenie. Dekret nakazujący konskrypcją, wywołał niespokojność. Wielu dopomina się o to, aby byli wyjętymi od powinności służby wojskowéj.

LONDYN, niedziela 17 sierpnia. Wiadomości z New-Yorku z dnia 7 sierpnia donoszą, że jenerał Mac Clellan odbył silną zwiadę aż do Newmarket o 10 mil od Richmond. Jenerał spotkał dwa półki oderwańców, które po krótkiéj utarczce uciekły, zostawując 100 jeńców.

Wiadomość o wyciągnieniu wojsk z Richmond nie potwierdza się. Gubernator Rhode-Island utworzył półk negrów.

NEAPOL, niedziela 17 sierpnia. Rozniesiona wieść przez kilka dzienników, że Garibaldi przepłynął ciaśniny messyńską i wylądował w Kalabrji, jest fałszywą.

LONDYN, poniedziałek, 18 sierpnia Ostatnie wiadomości z New-Yorku są z dnia 7 sierpnia. Ogłoszono traktat handlowy między Stanami Zjednoczonemi i Turcją. Porta niepozwala przywozu tytuniu i soli do Turcji, lecz Amerykanie nie płacą cła wywozowego.

Związkowi opuścili Korynt i przyległe okolice. Oddział gerylasów złożony z 1,000 ludzi, wyrugował związkowych z Newmark w stanie Missouri i zabrał im broń oraz zapasy wojenne. Inne oddziały gerylasów opanowały Aleksandrję w Missouri.

W bitwie pod Memfis związkowi wypędzili oderwańców znajdujących się pod dowództwem Thompsona i zajęli Macnimville. Niedaleko Kolumbji wielka ilość bawełny została zniszczona.

Odbył się w Waszyngtonie meeting w celu rozstrzygnienia zadań wojennych; uchwalono popierać wojnę z największém wytężeniem, wszelkiemi środkami, jakie kraj posiada. Konskrypcja została przyjętą.

MOSTAR, niedziela, 17 sierpnia. Dnia 11 sierpnia wyrzucono Turków ze znaczną stratą na drugi brzeg Rieki. Wczoraj odnowili natarcie i słyszano w Cetynji żwawe strzelanie.

OD REDAKCJI.

Na powtarzające się coraz częściéj zażalenia prenumeratorów naszego pisma z gub. Kowieńskiéj, a w ich liczbie prenumeratora z Biguszek pod Ucianą, na nieregularny odbiór Kurjera tylko raz na tydzień, chociaż poczta i z Dynaburga i z Kowna przechodzi tamtędy po dwa razy, śpieszymy podać do powszechnéj wiadomości, że opieczętowane numera oddają się na pocztę we w t o r k i *i* p i ą t k i *zawsze na kilka godzin przed odejściem pociągów kolei żelaznéj do Dynaburga i Kowna, i że nieregularny odbiór gazety w rozmaitych miejscowościach gubernji Kowieńskiéj, wynika głównie ztąd, że korrespondencja do Dynaburga i Kowna przyjmuje się i wyprawia się przez tutejszy kantor pocztowy w poniedziałki i piątki—wtorkowe więc numera pisma naszego zalegają na poczcie aż do piątku. O usunięcie tak wielkiéj dla czytelników naszych niedogodności, prosiliśmy już urzędowie Departamentu Poczt, ale dotychczas jeszcze odpowiedzi na przełożenie nasze nieotrzymaliśmy. Mamy jednak nadzieję, że sprawiedliwym wymaganiom naszym i czytelników naszych zadość się stanie.*

Przegląd
Pism czasowych.

G a z e t a P o l s k a (do N. 185):

— Artykuł wstępny Gazety z d. 11 sierpnia, zawiera następujące uwagi: — Donieśliśmy już o uzyskaném przez założycieli Towarzystwa kolei żelaznéj Litewskiéj dozwoleniu rozpoczęcia badań nad przyszłą drogą. Otrzymane ono zostało dnia 6 (18) lipca. Wiadome są żądania, które założyciele w prośbie swéj wyrazili, obrachowując, że korzyści jakie ta droga dla ogólnéj ekonomji krajów sąsiednich przynieść może, dozwalają im prosić o pewne ułatwienia i pomoce, zwykle przedsiębiercom dawane. Ze z razu projekt ten nie był może ocenionym tak jak zasługiwał, winą nie jest niczyją; przykład Francji, która się tak obciążyła przychodząc w pomoc budowie kolei, nie dość pomyślne wykonanie Warszawsko-Petersburgskiéj, zmusiło do wielkiéj w tym przedmiocie oględności. Koléj jednak litewska otrzymała już te warunki, jakich żadna inna w tak krótkim przeciągu czasu i przy równych okolicznościach nie miała; dopuszczono czynić badania przedwstępne, co jest piérwszym dowodem, iż wzięto na uwagę korzyści jakie przedstawia. Zdania o niéj pp. ministrów wojny, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, wydziału leśnego i ministra skarbu, były wielce wykonaniu przychylne. Oprócz tego obszernie rozbierano i roztrząsano uważnie zadanie to na posiedzeniu Towarzystwa Ekonomistów (posiedzenie 28 czerwca), i p. Wernadski, prezes komitetu, oświadczył się jak najgoręcéj za drogą tak widoczne obiecującą korzyści. Dziennikarstwo w ogóle myśl założycieli mocno popiera, jest więc wszelka nadzieja, że przeszedłszy koleje jakie każdy ważniejszy projekt, tyle różnych stron przedstawiający, przebywa, program uzyska nietylko dozwolenie ale te ułatwienia jakich się doprasza, czując ważność swoją. Tymczasowo rozpoczęto co najrychléj badania od Pińska, z tego powodu, że spóźniona pora każe wprzód przebyć bagniste jego okolice nim jęsień nastąpi; ku Białemustokowi prace i w téj porze będą mogły się przeciągać. Około 25 t.m. (*) piérwsza tyka miernicza utkwiona zostanie w Pińsku, od którego badanie przeciągnąć trzeba w kierunku Wołynia, aby wysokość banhofu oznaczyć i trudności prac przyszłych u zbiegu rzek ściśle ocenić zawczasu. Jakikolwiek los w przyszłości spotka koléj Litewską, nie przestaniemy życzyć jéj dokonania ze wszystkich względów krajowi pożądanego. Myśleć o sobie nietylko jest obowiązkiem, jest najprostszą rachubą interesu; a tu nie same materjalne widoki, ale niezliczone następstwa koléj, na piérwszy rzut oka, przyrzeka. Kraj powinien to pojąć łatwo i sam przyczynić się do jéj wykonania. Zdaje się, że po lepszém zbadaniu, projekt uzyskać może i warunki o jakie prosi, i rękojmię, która mu w pomoc przychodząc, piérwsze lata bytu jéj by zapewniła; gdyby jednak nawet trudności zupełnie nieprzewidziane stanęły na przeszkodzie, sądzimy, że kapitaliści nasi ośmielą się na rozpoczęcie robot o własnych siłach. Smutnoby było zaprawdę, aby droga takich nadziei i interesu, jedna z tych, które mogą łączyć dwa morza, wpadła w ręce towarzystwa obcego, śmielszego i bardziéj przedsiębierczego. Dotąd jednak przypuszczać tego nawet nie możemy i cieszym się nadzieją, że program cały przejdzie tak, jak był pierwiastkowo skreślony.

— Towarzystwo naukowe krakowskie zajęło się wykonaniem odlewów popiersi królów z monumentów wawelskich. Odlewy te wyszły z pracowni rzeźbiarza p. Parysa Filippiego, sporządzone z massy kamienistéj. Popiersi takich dotąd jest dziewięć. Po królach pójdą hetmani i inni mężowie sławni. Zakłady publiczne, sale, bibljoteki, wystawy przed domami, mieszkania i ogrody nabyciem ich zyskałyby piękną ozdobę, wiodącą zarazem myśl i uczucie ku wspomnieniom przeszłości. Księgarze większych miast zaopatrzeniem swych składów w te biusta, wpłynąć mogą na ich rozpowszechnienie, i tym sposobem urzeczywistnić zarazem zamiar Towarzystwa. Popiersia te sprzedają się po złp. 24 za sztukę.

— Zdaje się, iż wkrótce rozstrzygnie się rzecz co do dalszéj budowy kolei Galicyjskiéj ze Lwowa do Czerniowiec tak, aby ją połączyć z projektowaną koleją Multańsko-wołoską. Linja ze Lwowa do Stanisławowa już jest wytknięta, a dla ukończenia linji ze Stanisławowa do Czerniowiec wysłano mierniczych, którzy już teraz zajmują się robotą. Koszta wytknięcia kierunku ponosi kolej Karola - Ludwika, która jak się zdaje, weźmie na siebie budowę téj linji.

— Piszą z Poznania d. 9 sierpnia: Wczoraj przybyła tu księżna Czartoryska, wdowa po ks. Adamie Czartoryskim i stanęła w pałacu hr. Działyńskich. Wkrótce przybyć tu mają także jéj synowie Władysław i Witold.

We wsi Sadach niedaleko od Poznania leżącéj, zmarł kilka dni temu hr. Narcyz Olizar, senator kasztelan, przeżywszy lat 74.

— Dyrekcja bibljoteki Ossolińskich wydała tom I-szy nowego pocztu pisma zbiorowego pod napisem: „Bibljoteka Ossolińskich.“ Tom ten zawiera między innemi rozprawę Augusta Bielowskiego, opartą na podstawie wiarogodnych świadectw, że Galicja, nie w dzisiejszéj Galicji Austryjackiéj ale w Węgrzech leżała. Daléj Juljusza Słowackiego „Podróż do Włoch i ziemi świętéj, opowiadana z listów i fragmentów autora przez A. Małeckiego. Jadwiga i Warneńczyk, Teof. Lenartowicza. Trzy poezje B. Zaleskiego. Józefa Lipińskiego „Stosunek człowieka do ziemi w gospodarstwie społeczném.“ K. Godebskiego wiadomość o „Archiwum Mniszchów.“ Wojc. Urbańskiego „Metoda badania i zdobycze fizyki nowoczesnéj“ i prócz innych rozpraw „Kronika zakładu imienia Ossolińskich.“

— Dnia 12 b. m. przedstawiono po raz piérwszy na scenie krakowskiéj dramat napisany przez p. Stanisława Pilata pod nap. „Zofja Morsztynówna.“

G a z e t a W a r s z a w s k a (do N. 185):

— Od czasu ostatniego sprawozdania z czynności wydziału nauk historycznych i moralnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, tenże wydział odbył cztery posiedzenia, z których ostatnie przypadło na dzień 7 lipca. Na pierwszém z tych posiedzeń, po przeglądzie nadesłanych darów, sekretarz odczytał odpowiedź Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, w przedmiocie wycieczki archeologicznéj do Dobieszewka i Lednogóry odbyć się mającéj. Drugim przedmiotem na témże posiedzeniu był wniosek prezesa Towarzystwa, p. Cieszkowskiego, ażeby w maju odbyło się posiedzenie publiczne Towarzystwa. Wydział zaś uchwalił, że żądaniu temu zadosyć uczynić niepodobna, ponieważ za krótki jest czas do wygotowania sprawozdania wydziałowego i do ukończenia naukowéj rozprawy; że jednakże publiczne posiedzenie odbyć się może w ostatnich dniach czerwca lub piérwszych dniach lipca, do którego czasu sekretarz skreślić ma obraz czynności wydziału swego i p. Jarochowski Kazimierz wykończyć zapowiedzianą rozprawę historyczną o bitwie Kliszowskiéj. Na drugiém posiedzeniu, pomiędzy innemi, p. Chlebowski z trzech poruczonych sobie poleceń zdawał sprawę: 1) komunikował, że usilne jego starania o wyśledzenie, czy w Ostrzeszowie znajdują się jakie akta grodzkie, były bezowocne, gdyż ani radca ziemiański ostrzeszowski, p. Rapart, ani proboszcz miejscowy, ks. Majewski, na piśmienne, kilkakrotnie powtarzane pytania nie odpowiedzieli, przy osobistém zaś spotkaniu oświadczyli, że akt grodzkich w Ostrzeszowie nie ma, a p. Rapart nadto zapewniał, że w Kaliszu, nawet i Wieluniu dopytywał się napróżno, czy tamże są jakie akta z ziemi Ostrzeszowskiéj. Wydział uchwalił pomimo to wystosować jeszcze urzędowe zapytanie do magistratu ostrzeszowskiego, w przedmiocie dawnych akt, ażeby może tą drogą dojść do pomyślniejszego rezultatu. 2) P. Chlebowski powtórnie przytaczał przyczynę odwłoki w sprawie pomnikowéj ś. p. Kassjusza i poradził w jakiby sposób rzecz przyspieszyć można. 3) Udzielił wiadomość, że starożytny kopiec, pod Kruszwicą się wznoszący, niedawno temu uległ zniszczeniu; że zaś dla zachowania pamięci przyjęcia Chrześcijaństwa w Polsce, nowy kopiec ma być usypany i że w tym celu nabycie na własność kawału gruntu w pobliżu kościoła kruświckiego, przez p. Łączyńskiego już zostało zabezpieczone. W końcu tego posiedzenia przewodniczący odczytał w dalszym ciągu drugi ustęp przekładu komedji Arystofanesa: „Rycerze.“ Na trzeciém posiedzeniu, po złożeniu nadesłanych darów, sekretarz zarządu p. Wegner, komunikował wniosek od zarządu, ażeby komissja wybrana przez wydział, celem usypania kopca pod Kruszwicą, na uczczenie pamięci przyjęcia Chrześcijaństwa w Polsce i przygotowania uroczystości na 1000 letnią rocznicę tegoż przyjęcia, złożyła mandaty, ponieważ ku temu samemu celowi wybraną już została komissja przez koło poselskie na sejmie berlińskim. Wydział bez rozpraw wniosek przyjął. Z polecenia zarządu, sekretarz tegoż jeszcze udzielił wiadomość, że publiczne posiedzenie Towarzystwa, przypadające na lipiec r. b., z powodu nieobecności prezesa, bawiącego na Wystawie Londyńskiéj, oraz vice-prezesa, odroczoném być musiało aż do października r. b. Na czwartém posiedzeniu p. Nehring odczytał krytyczne sprawozdanie z nowego wydania Kroniki Wincentego Kadłubka, ogłoszonego staraniem hr. Aleks. Przezdzieckiego.

T y g o d n i k M ó d.

— Czytamy w artykule redaktora: — *Do zacnéj pracy, jaką radbym widzieć rozwijaną* w najmniejszych, najtajniejszych i najciemniejszych zakątkach naszéj ziemi, należy ogłoszenie p. M. Konstantynowicza, który otrzymawszy od właściwéj władzy pozwolenie, otworzył u siebie naukę czytania i pisania dla ludzi różnéj płci i wieku, a nie mających o nauce najmniejszego pojęcia. Pan Konstantynowicz naukę tę uskutecznia nowym zupełnie, przez siebie obmyślonym i doświadczonym sposobem; uczniów dziennie zaprząta tylko godzinę, i w ciągu miesiąca jednego tak ich przysposabia, że potém obejść się mogą zupełnie bez pomocy nauczyciela. *Opłata także niewielka, i wynosi za wyuczenie czytania złp. 13 gr. 10, pisania złp. 6 gr. 20, czyli razem złp. 20.* Dotąd uczniów nacisk był wielki, i nietylko młodzież, ale nawet osoby starsze chętnie gromadziły się na naukę; a że p. Konstantynowicz ze sposobu swego nauczania nie robi żadnego sekretu, ale przeciwnie, radby aby w całéj Polsce znalazł zastosowanie, *przygotował więc broszurę do druku, w któréj lekcja po lekcji wskazuje, co i jak ma uczyć nauczyciel.* O metodzie téj, jak wyjdzie, późniéj doniesiemy, tu tylko dodam, że podług niej uczyć się może cała wieś od razu, i poświęcając tylko godzinę czasu dziennie, w miesiąc przysposabia się tak do czytania i pisania, że dalszy postęp i wprawa już zupełnie zależy od samego ucznia.

Co znaczy oświata w rozwoju jakiego społeczeństwa, najlepiéj uczą tego Poznańskie i Czechy. W Poznańskiém bowiem nie mogą się dosyć nachwalić rozumu, poczciwości i uczuć obywatelskich ludu wiejskiego; Czechy zaś lud podtrzymuje w pomyślnym dalszym rozwoju. Korespondent donosząc o sprawie prassowéj dra Gregera z powodu „Narodnich Listów“, powiada, że dowodem wykształcenia ludu czeskiego mogą służyć adresy dziękczynne i zaufania, które jak grad leciały i lecą dotąd ze wszystkich stron czeskiéj korony, telegrammy za telegramami, patenta honorowego obywatelstwa z miast i wsi! Dowód to najlepszy, że żadna praca nie ginie marnie. Szkoły tam długi czas były niemieckie, ale były: szumowiny, słabizna upadły na dół czy spłynęły do góry, straciły uczucie, którego mało widać miały; z massą, z ziarnem zdrowém to się nie udało!

— „Złotniki czyli Złota Dolina,“ powieść prawdziwa wydana w Lesznie i w Gnieźnie, (złp. 1 gr. 10), przedstawia wioskę zupełnie zaniedbaną, i jak ta odmieniając się stopniowo, staje się zamożną i kwitnącą. Napisana jest dosyć z życiem i z talentem; przy czytaniu obudza zajęcie, a chociaż rozwija rzecz w miejscowości zupełnie od naszéj różnéj co do stosunków włościańskich, jednak zawsze przyjemną i pożyteczną książkę stanowić może dla naszych włościan.

(*) P. Lundh już drugi tydzień jak opuścił Wilno, udając się do Pińska dla rozpoczęcia natychmiast poszukiwań. (Red.)

KORESPONDENCJA
KURJERA WILEŃSKIEGO.

Wieden, 7 sierpnia 1862 r.

(Dokończenie. Ob. N. 61).

— Od dawnych przechodząc do nówszych rzeczy, dotknę tu ogłoszenia jednego czasopisma tutejszego, które się zajmuje słowiańskiemi sprawami. Redaktor Tkalec powiada, że na rok 1863 przypada 1000-letnia rocznica wprowadzenia chrześcijaństwa w krajach słowiańskich przez apostołów, śśw. Cyryla i Metodjusza; proponuje on, aby w tymże roku zebrało się zgromadzenie uczonych słowiańskich w Wiedniu i zaprasza ich, osobliwie badaczów historji i filologji, by każdy jakąś swą pracę do niego przesłał, a on się potém postara o pozwolenie odpowiednie u rządów tak austryjackiego, jak i u ościennych, mającc na celu ułatwienie podróży. Czy z innych krajów uczeni téj propozycji zadość uczynią? wątpię. Czesi mają najbliżéj i są w jedném i tém samém państwie, na tych najprędzéj będzie mógł liczyć.

Jaki ruch literacki panuje w Czechach, dość spójrzeć na czasopisma w tym kraju wychodzące. Kiedy przed kilkunastu laty ledwie parę lichych pisemek było, wykaz z r. 1862 powiada, że w królestwie czeskiém, kraju niespełna 5 miljonów mieszkańców liczącym, wychodzi czeskich 36, niemieckich 33 pism czasowych. Na Pragę przypada: czeskich 20, a niemieckich 15. Polityczne codzienne organa są: Narodni Listy, Hlas, Pražskie Noviny, Pozor, Cas; — tygodniowe: Obecne listy, Humoristickie listy; — pism kościelnych nazwy: Casopis katol. duchovenstva, Blahovest evang., Hlasy ze Siona, Hus, Evangelicke novine;—z pedagogicznych: Skola a zivot, Pritel Zvirat;—z naukowych: Pamatki archeologicke a mistopistne, Casopis Muzea kralestva ceskeho, Ziva, Casopis lekare ceskich, Pravnik; — z literackich: Rodzinna kronika i Lumir — ostatni dziennik najstaranniéj z literackich redagowany i najwięcéj czytany.

Brockhaus w Lipsku od niejakiego czasu zajmuje się wydawnictwem dzieł słowiańskich i co mu się nawinie to drukuje. Teraz wydał „Russische Fragmente.“ Tu przynajmniéj tytuł nie zmyślony. Bodenstedt skompilował wyciągi z różnych autorów rossyjskich, by niemiecką publiczność z niemi zaznajomić. Inaczéj się rzecz ma z epizodem historycznym, wydanym przez niejakiego F. Clara w Bydgoszczy, pod tytułem: „1724. Zur Charakteristik der Polnischen Herrschaft.“ Jest to pisemko na wskróś tendencyjne, i bez talentu najmniejszego, tak, że nawet krytycy niemieccy w tygodniku literackim „Muzeum“ powiadają, że nie jest to ani romans, ani historja, bo ani fantazji, ani prawdy tam nie znajdziesz. Ścięcie kilku mieszczan w Toruniu z powodu zamieszek, których powodem był religijny fanatyzm, stawia na karb niesforności władzy, niepomny, że w owych czasach religijna nietolerancja nigdzie tyle i w tak barbarzyński sposób się nie pojawiła i nie pożarła tyle ludzkich ofiar, jak — w Niemczech.

Venedey Jakób wydał doskonały życiorys Franklina, z takim talentem jak przódy Waszyngtona. Ameryka północna ma szczęście posiadać dwóch ludzi téj monumentalnéj wielkości, że zawsze pozostaną dla ludzkości całéj wzorami. Godność i szlachetność w piérwszym prezydencie Stanów Zjednoczonych Ameryki, a rozwaga i oględność w życiu, w Franklinie mają najwierniejszych przedstawicieli. Oba wypełniali zawsze to, czego i godność i powinność po człowieku wymagają. Dla tego też widzimy, że nigdy szlachetny Waszyngton n i e z a n i e d b y w a ł potrzebnéj w życiu roztropności; a Franklin, którego w swoim czasie za najrozumniejszego miano człowieka, n i e s z l a c h e t n e (jeśli te były) w charakterze s k ł o n n o ś c i, z a w s z e z w y c i ę ż a ł. W historji świata nie łatwo znaleźć przykładu tak pouczającego, jak ten, że n a j w i ę k s z e z d o l n o ś c i wrodzone przy staranném ich kierowaniu, c z y s t o ś c i c h a r a k t e r u naruszyć nie powinny.

Niepodobna przy tém nie wspomnieć o przyjęciu Franklina do akademji francuzkiéj i o przemowie mianéj przez d'Alemberta na cześć wynalazcy drutu elektrycznego i wybawcy ojczyzny. Hexametr łaciński, którym przyjęty został Franklin, głęboką myśl zawiera: Erupuit coelo fulmen, sceptrumque tyrannis. Wtedy to Francuzi pomogli Amerykanom do wyswobodzenia się od Anglików i stąd przeciw tym ostatnim alluzja.

Karola Grün opisanie Włoch jest bardzo zajmujące, a że dotyka teraźniejszości i oznajamia nas z osobami żyjącemi, więc niedziw, że chętnie je czytają. Postacią prawdziwie ludową, odgrywającą w środkowych Włoszech niepospolitą rolę, a która w szerszych kołach mało znana, jest piekarz z Florencji, Giuseppe Dolfi. O jego popularności daje nam Grün ciekawe szczegóły. Dobry człowieczysko, szanowany powszechnie, był kilka razy przed 1859 w więzieniu i do familji austryjackiéj panującéj w Toskanji, nie miał sympatji. Podczas kampanji włoskiéj, kiedy ks. Napoleon z swym korpusem nadciągał do Florencji, w. książe toskański zbierał się do odjazdu a tymczasem zgromadził się 12-to tysięczny tłum ludzi i przybrał postawę groźną. W. książe zwlekał jeszcze odjazd. Dolfi zawiadamia go, aby się śpieszył, bo późniéj mógłby doznać nieprzyjemności, któréj uniknąćby było niepodobna, teraz zaś pod eskortą jeszcze spokojnie miasto opuścić może. Gdy tedy w. książę odjeżdżając, spostrzegł na czele zgromadzonego ludu Dolfiego, rzekł do niego tryumfująco i na pół szyderczo: „A rivederci“, Dolfi w tym momencie przytomnie odpowiada: „Non s incommodi.“ Łatwo sobie wyobrazić, jak takie nieszkodliwe impromptu ludowi włoskiemu się podobało. Po wyjściu wojsk, był czas, że ani jednego żołnierza nie było we Florencji. Dolfi uorganizował 400 mieszczan i utrzymał porządek w mieście jak największy. Podczas wyprawy do Sycylji i Neapolu, Garibaldiego, ogłosił Dolfi, że trzeba, żeby na potrzeby wojskowe robiono składki, małemi datkami zebrano 162,000 franków. Dolfi miał powierzone wypłaty dla liwerantów, którzy rysztunków i ubiorów dostarczali. Liweranci, widząc jego całodzienne zatrudnienie i bezinteressowność zrzekali się zwykle swoich zysków i wrzucali do puszki, pro bono publico.

Gdy król Wiktor Emmanuel odwiedzał Florencję, został Dolfi mimo swéj wiedzy zaszczyconym. Monitore Toscano ogłosił bowiem nominację Dolfiego kawalerem orderu św. Maurycego i Łazarza. Rozruch w mieście. Niepokój w domu Dolfego. Ubiera się, leci do zamku. Prosi o audjencję. Natychmiast go wpuszczają, król z otwartemi rękami wita go, a Dolfi do niego: „Maesta cożem ci złego zrobił, nie ostanę się już we Florencji między swoimi.“ Król na to: Niemiałem innego sposobu wynadgrodzenia cię, ale powiedz, czém ci mogę służyć? Dolfi na to natychmiast „Fate l'unita.“ Król uścisnął poczciwego piekarza i obiecał zrobić, co będzie mógł.

Grün powiada, że Dolfi cały dzień swemi interesami się trudni, waży mąkę, i chleb, probuje, wypłaca, krótko: w cudze interessa nigdy się nie miesza; ale do spraw publicznych ma pociąg niezaprzeczony. I taki naród powiada autor, który ma takich ludzi, chciano nam wystawić, jako naród zepsuty, zgniły, zniewieściały!

Adolf Stahr przełożył z włoskiego „Garibaldi na wyspie Caprera,“ przez Augusta Vecci.

Tomasz Bratranek professor uniwersytetu krakowskiego napisał studjum literackie, którego treścią jest: Parallella między najznakomitszemi utworami dwóch niemieckich piérwszych poetów „Egmont i Wallenstein.“

Arthur Müller napisał tragedję „Bar Kochba,“ ostatni król żydowski; bohaterem tragedji jest mniemany żydowski messjasz, który pod rządami Hadrjana stał się przyczyną rozruchów między ludem żydowskim. Wątpię, żeby przedmiot wymagalnościom teraźniejszym odpowiedział.

Tragedja wielka „Nibelungen“ Hebbla w zimie dawaną będzie nie jak mówiono w Wiedniu, ale w Monachjum po raz piérwszy.

Znaleziono operę „Die Rolands-Knoppen“ w spuściznie Lorcinga, będzie dawana w Berlinie w teatrze „Krolla“ i jest napisana w stylu bajeczno-romantycznym (märchenhaft-romantisch).

Towaszystwo gospodarskie czeskie nareszcie dostało pozwolenie, zakładania filij swych po kraju. Wysłało swym kosztem professorów Lambla i Wilhelma na wystawę londyńską. W redakcji dziennika gospodarskim sprawom poświęconego, zaszła zmiana temi dniami, dotychczasowy redaktor „Hospodarskich nowin“ ustąpił— a na jego miejscu obrany dotychczasowy wydawca „Pokrok'a hospodarského“ Józef Kutschera.

Znany z wynajdywania żródeł, Abbé Richard, przybył do Pragi, gdzie go fabrykanci potrzebujący wody zapraszają jeden po drugim, pojedzie stamtąd do Karlsbadu i Cieplic dla zbadania tamtejszych żródeł mineralnych, ztamtąd udaje się do Bawarji powołany przez ministerjum. Ma być także i w Krakowie, a rada miejska lwowska telegrafowała do niego, zapraszając go do Lwowa, gdzie w niektórych dzielnicach brak wody.

Kardynał arcy-biskup pragski, ks. Schwarzenberg ba-

wiący w Rzymie, zwiedzał tam starożytny kościół św. Klemensa i donosi, że robią się poszukiwania w tym kościele kości św. Cyrylla.

Fabrykant organów, Herbinger, sporządził instrument bardzo misterny, który nazwał „Vox humana“ i wystawił go w tutejszéj sali konserwatorjum muzycznego. Wprawdzie nie przedstawia tego, co ma podług nazwy przedstawiać; bo niema do głosu ludzkiego żadnego podobieństwa, ale przebiega całą skalę tak przyjemnym dźwiękiem i tak urocze wydaje tony, że istotnie słuchaczów zachwyca. Instrument ten zakupionym został dla królowéj Wiktorji.

Ku końcowi sprawozdania umieszczę receptę aptekarską. Mnożą się teraz wszędzie przypadki wścieklizny, nie w takich wprawdzie rozmiarach okropnych jak w Ewangielewiczach na Litwie, ale zawsze środek jeśliby tylko był skuteczny, jest pożądany. Przed 6 laty wyczytałem i zapisałem środek następujący przeciw wściekliźnie.

Po ukąszeniu trzeba brać w 3 następnych dniach, n a c z c z o po 3 końce noża proszek w ciepłém piwie i oczekiwać pod nakryciem potów—innéj prezerwatywy nie potrzeba. Dla dokładności i po polsku i po niemiecku receptę podaję.

Rp. Preparowane skorupy od ostryg. } Każdego po
Proszek z korzenia Genciany. } 2 łóty.
Czerwony Bolus 1 łót
Gummy myrrhy ½ łóta.

Zmieszać na najdrobniejszy proszek. To samo po niemiecku:

Praeparirte Austerschalen
Enzianwurzel-Pulver.
Von jedem zwei Loth.
Rother Bolus 1 loth
Myrrhen-Gumme ½ loth.
Mische es zum feinsten Pulver.

Pochodzenie tego lekarstwa ma być takie: Familja Thómer w Stolp, wschodnich Prusach, miała oddawna ten sekret, zawsze skutek był szczęśliwy. Niechcieli wydać tajemnicy, aż nareszcie darmo rządowi go udzielili, — a właściwie mieszkańcom m i a s t a S t o l p: aptekarzowi Freundt i doktorowi Asmuss.

Było to ogłoszone przez pismo obwodu Marienwerder w czerwcu r. 1856 (Marienwerder Kreisblatt, Ostpreussen). Możeby który z tych panów, czy aptekarz, czy d-r jeśli żyją w Stolp, dał bliższe wyjaśnienia. W każdym razie warto sobie tę receptę zanotować.

Z Krakowa, w sierpniu 1862.

Kąpiele i odpusty — Sztuka i literatura.

Bogatsi pojechali do kąpieli, a ubożsi idą na odpust. Oto charakterystyka życia i ruchu naszéj stolicy. Gdyby nie urzędy i wojsko, na ulicach nie ujrzałbyś pięciu ludzi równocześnie, szczególniéj późnym wieczorem. Jakby wymiótł. Szczęście przynajmniéj, że owi bogatsi nie za granicę pojechali po zdrowie, ale, że go u ojczystych źródeł szukają. Szczęście poprawy, którą zawdzięczyć należy szanownéj spółce balneologicznéj krakowskiéj. Za jéj staraniem nauczyliśmy się cenić ojczyste skarby, które w ukryciu i zaniedbaniu dotąd niweczały. Szczawnica, Krynica, Bardiów, Rzegestów, Iwonicz, napełnione, jak nam donoszą, choremi, a w miarę liczniejszego ich zjazdu, coraz lepszemi wygodami się podnoszą. Listy z tych galicyjskich zdrojowisk tego roku pisane do nas, wykazują już wielką różnicę wygód i ulepszeń w porównaniu z dawnemi latami. Nasi lekarze, których szkoła Dietla także o wiele naprzód w sztuce lekarskiéj posunęła, u wód tych odznaczają się troskliwością i zręcznością wielką, a wykazy statystyczne ich kuracji świadczą o bardzo dobrych skutkach. Obok tak widocznych dowodów dla chorych, przekonywających, że za granicę po zdrowie jeździć już nie potrzeba, nie małą także winny być dla nich zachętą, i te cudne nasze ojczyste okolice, wśród których prawie wszystkie mineralne wody wytryskują. Krynica i Szczawnica, leczą częstokroć samą świeżością powietrza i czarującym widokiem rozległéj panoramy tatrzańskiéj. Wszystko to przemówiło też nareszcie do serc naszych wędrowców, i dzisiaj spędzają najmilsze chwile w naszych kąpielach, i ci, którzy z dobrem zdrowiem wyjeżdżali niegdyś do Ems, Eger, Ostendy i t. d. Otóż co do bogatszych. Ubożsi idą na odpust. Częstochowa i Kalwarja Zebrzydowska, napełniają się w téj porze tłumami wiernych, pieszo i o ostrym poście odbywających swoje pobożne pielgrzymki. Miasto nasze przedstawia też z tego powodu bardzo piękny i poruszający widok; tędy bowiem z różnych dalszych i bliższych okolic przechodzą do obydwóch miejsc świętych pobożni ludkowie nasi. Religijne te wędrówki, których pobożne śpiewy przemawiają tak wymównie do serc, dziś tak rządko *szczerze* wzruszających się w steku materjalizmu i rachuby, podnoszą prawdziwie myśl człowieka ku Bogu i każą wierzyć w Jego miłosierdzie nad nami, jeżeli odwracające się od nas, za grzechy nasze i niepamięć o Nim, to nakłaniające się zapewne, na głos tych prostych a rzewnych pieśni, płynących z serca do stóp Jego najwyższego Tronu. Jednym z najliczniejszych i najuroczystszych odpustów w naszéj Galicji, jest odpust w Kalwarji Zebrzydowskiéj, przypadający na dzień 15 b. m., jako uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. Na odpust ten spieszą pobożni pięćdziesiąt mil i więcéj, a śpieszą z całą wiarą w pociechę i szczęście, jakie u zdroju łaski zaczerpnąć się spodziewają. Cudny to widok tych kilkutysięcy głów odkrytych, korzących się u stóp najmiłosierniejszéj Królowéj! Chór modlitwy, z serc tych prawdziwą wiarą natchnionych płynący, dochodzi zapewne tam, kędy jedyna i najszczersza obrona i ucieczka nasza, dochodzi do téj bramy niebieskiéj, przez którą Opatrzność, miłosierném swém okiem w świat pogląda... i uzyska zapewne to, o co lud prosty szczerze modlić się umie.

W skutek więc kąpieli i odpustów, w mieście naszém głucho. Pielgrzymi na odpust przechodzą przezeń, zostawiając tylko echa swych gorących pieśni, a my, do obowiązków naszych przykuci, siedzim milczący i dumający... Tymczasem koło nas przesuwa nieubłagany los, panoramę godzin naszéj przyszłości, i mimowoli zbliżać się musim ku niéj, niespostrzegając się nawet, jako bezowocnie tę drożynę życia naszego zostawiamy następcom naszym po sobie. Co się zrobiło dobrego? Co się zostawiło dla przyszłości, ile się naprawiło błędów? O tém często i niewiemy zupełnie, tak tego mało, takie to nieznaczące, beztreściwe i chwiejne. Literatura i sztuka! to dwa symboliczne wyrazy pracy umysłowéj narodu. Sztuka i literatura! Spytajmyż się ich, co one na korzyść naszę powiedzą. Cokolwiek bowiem postawią i pokażą, ochraniając nas od anatematu za bezczynność, na to wszystko dałoby się szyderskiém odpowiedzieć przeczeniem: „To już było!“ Ale jeżeli powiedzą przynajmniéj, że nie były sierotami wśród nas, żeśmy je nie mogąc z poczuciem greckiém poczcić i uzacnić, przyjęli je przynajmniéj tém „czém chata była bogata“ — żeśmy im serc nie zamykali naszych, rumieniec wstydu ochłodnie na obliczu naszém, i ci, to jest potomni, wiedząc, że od nas nie można było żądać wieku klassycznéj wysokości starożytności, powiedzą przynajmniéj: „usiłowali szczerze.. budujmy daléj na ich owocach.“ Że zaś tak powiedzą, bądźmy spokojni. Zupełnéj martwoty w sztuce i literaturze zarzucać nam nie wolno. Nie tworzymy Tycjańskich ni Rafaelowskich arcydzieł; Van-Dyki, Rubense, o niebo od nas wysocy, a Danty, Szekspiry, Sofoklesy i Eschilesy połowie naszego świata nieprzystępni nawet... to prawda, ale my, całym naszym chórem pracowników w winnicy pańskiéj, stawamy u stóp ich, i nie mogąc prześcignąć, podziwiamy, ubóstwiamy i pragniemy ich słuchać, ich kochać i wierzyć im... Mówię tu może za nadto... więc przepraszam. Chciałem coś także i w tym liście wspomnieć o ruchu artystycznym naszym i literackim, i pomimo woli, tak się jakoś nasunęło kilka myśli, których nie odrzuciłem dla tego, że przecież w jakimś związku zostają z całością mojéj gawędki. Mówię przeto o sztuce. W zeszłym liście wspomniałem o jéj szkole. Dziś wspomnę o jéj owocach. Szkoła muzyki wydała nam dwóch artystów, których przyszłość niezawodnym dla nas będzie zaszczytem. Niemi są p. Zieliński i p. Dulęba. Obaj fortepjaniści, pierwszy kompozytor, drugi wykonawca. Obaj w Krakowie wychowani, obaj z Maryackiego hejnału uczyli się piérwszéj modlitwy. P. Zieliński, skończywszy konserwatorjum w Pradze, osiadł na wsi i całą duszą oddaje się muzyce. Kompozycje jego, o których niektóre jak psalm i n e x i t u I s r a e l i s, Poranek i t. p., znane są krakowianom z koncertów, odznaczają się głębokością myśli i owym religijnym spokojem, średniowieczną muzykę klasyczną cechującym. Pan Dulęba zaś wykształcony w Paryżu, doprowadził grę swoję na fortepjanie do wielkiéj doskonałości. Kilka jego publicznych wystąpień, zjednało mu w Krakowie i we Lwowie imię wirtuoza i pięknemi kwiatami usypało drogę do szczytu sławy. Obaj ci panowie są jeszcze bardzo młodzi i dla tego tém piękniejszą możemy im rokować przyszłość. Oto więc są przecież pierwsi reprezentanci sztuki, oto dowody, że u nas w Krakowie może się przyjąć sztuka.

Po muzyce przejdziemy do malarstwa i rzeźbiarstwa, a i na tém polu będziemy się mogli wykazać imionami, nie małego już używającemi rozgłosu. Między artystami malarzami z Krakowa odznaczają się wielkim talentem i usilną pracą i wytrwaniem panowie: Matejko Jan, Jabłoński Izydor, Leopolski Wilhelm, Łuszczkiewicz Władysław, Szynalewski i Gryglewski Aleksander. Są to artyści wielkie rokujący nadzieje, a główną i widoczną ich zasługą jest to, że całe swoje siły, a nie małe, poświęcają na to, aby sztukę podnieść u nas w kraju, aby dowieść światu, że narodowość polska ma tyle uczucia i ognia w sobie, iż zdolną jest przyjąć prawdziwe natchnienie w swoje łono— natchnienie to, które niegdyś zagrzewało mistrzów włoskiego gorącego nieba. P. Matejko, walcząc na polu swego postępu, zwycięzko dochodzi do coraz większéj doskonałości. Obecnie pracuje nad wielkim obrazem historycznym, przedstawiającym: kazanie sejmowe ks. Piotra Skargi. (d.n.)

ROZMAITOŚCI.

— Ogólna długość sieci kolei żelaznych na całéj kuli ziemskiéj wynosi obecnie około 15,000 mil geograficznych. Zbudowanie tych dróg relsowych kosztowało istną fraszkę—48⅓ miljardów złotych polskich. Należy przecię wyznać, iż 48⅓ miljardów, jest cyfrą wcale niezłą! Czy wiécie jednak, co to znaczy 48⅓ miljardów złotych? W monecie złotéj ważyłoby to 8,787 tonn, czyli około 550,000 pudów, i utworzyłoby rulon długi od Dunkierki do Algieru, a zawierający 1½ miljarda półimperjałów. Gdyby te półimperjały ułożyć rzędem obok siebie, powstałaby stąd złota wstęga długa jak przestrzeń od Paryża, przez Azję do Górnego jeziora w Ameryce północnéj, to jest obejmująca trzy ćwierci okręgu kuli ziemskiéj. W monecie srebrnéj summa ta zaważy 362 miljony funtów i utworzy około 6 miljardów krążków rublowych, które jeżeli położymy wzdłuż jeden obok drugiego, powstanie wstęga, mogąca pięć razy opasać naszą planetę. Nakoniec, ażeby powziąć choć przybliżone pojęcie o ogromnych rozmiarach całéj długości kolei żelaznych, wyobraźmy sobie, że gdyby połączono wszystkie 15,000 mil drogi w jeden rels, to ten rels sięgnąłby z ziemi do księżyca i jeszczeby pozostało zeń 5286 mil geograficznych! Takie to dzisiaj jest dzieło zowiące się drogą żelazną!

— Donoszą ze Stanów Zjednoczonych, że w bliżkości Gras Valley znaleziono szkielet potwornego, dotąd nieznanego jeszcze zwierzęcia. Niektóre części szkieletu dosyć dobrze są zakonserwowane. Przestrzeń pomiędzy jamami ocznemi tego zwierzęcia wynosi 28 calów; dobrze zachowany ząb ma 7½ calów długości a 3½ średnicy. Jeden róg jest długi 5 stop i 9 calów, a z kształtu ma podobieństwo do rogu wołowego. Wykopalisko to znaleziono o 20 stop pod powierzchnią ziemi w pokładzie granitu.

— Dwudziestu czterech księgarzy prazkich podało do wiadomości powszechnéj, że postanowili zerwać wszelkie stosunki handlowe z księgarnią nakładową C. M. Heilbutt w Altonie (mającą także swój skład w Neustadt, pod zmyśloną firmą Wagnera), za to, iż wydaje stale dzieła grzeszące przeciw moralności i przyzwoitości. Ci księgarze prazcy nadmieniają, że postąpią w podobnyż sposób z każdą firmą księgarską, któraby chciała iść w tymże co księgarnia Heilbutt kierunku. Przykład ten księgarzy prazkich powinienby znaleźć we wszystkich krajach naśladowców.

—Technik Grosse w Hamburgu, po wielorakich doświadczeniach, potrafił odkryć środek przygotowania w sposób prosty i niedrogi, mąki, ryżu i t. p., tak, że nie ulegają zepsuciu. Chléb wypieczony z takiéj mąki, zachowuje wszystkie swe własności, nie tracąc bynajmniéj ani smaku ani pożywności. Środkiem tym można zapobiedz zaczętemu już psuciu się mąki, zrobić ja dobrą na pokarm i przechowywać tak jak mąkę jeszcze nie zepsutą. Chemicy D-r. Dingler w Augsburgu, Dr. Sonnenschein w Berlinie i G. Uleks w Hamburgu, doświadczali wynalazku p. Grosse, a pruskie ministerstwo marynarki już oświadczyło, że będzie kupowało od p. Grosse potrzebną dla floty ilość artykułów żywności, tym sposobem przygotowywanych, skoro wynalazca urządzi w tym celu odpowiednią fabrykę. Ale p. Grosse sprzedaje swój sposób, i upoważnił już do tego kantor komisowy hamburgski Hollendera.

— Oprócz d o n d e r y, skutecznéj przeciwko wściekliźnie, robiono niedawno doświadczenia w Nowym Orleanie z innym, równie prostym środkiem, według wskazań mieszczących się w dziele doktora i professora Marochettego z Moskwy. Pan Marochetti, operator przy jednym z szpitali w Moskwie, znajdując się na Ukrainie, miał sobie powierzone w kurację kilkanaście osób pokąsanych przez psa wściekłego. Kiedy robił potrzebne do kuracji przygotowania, deputacja starców przyszła go prosić, aby pozwolił leczyć tych nieszczęśliwych jednemu włościaninowi od kilku lat wsławionemu skutecznem wyleczaniem wodowstrętu. P. Marochetti zgodził się pod pewnemi warunkami. Natenczas włościanin dawał 14 chorym (piętnasta młoda dziewczyna, dla doświadczenia leczona była zwykłemi środkami) po 750 grammów dziennie odwaru z kwitnących wierzchołków ż ó ł t e g o ż a r n o w c a (sarothamnus sesparius); kilkakrotnie dziennie badał spód języka, gdzie według niego, miały się utworzyć małe krosteczki, zawierające jad wścieklizny. Krosteczki te w istocie ukazały się trzeciego i czwartego dnia i pan Marochetti sam je badał. W miarę ich ukazywania się, włościanin wypalał je igłą rozpaloną do czerwoności, poczém zalecał chorym płókać usta odwarem z żarnowca. Skutkiem téj kuracji było to, że czternastu chorych po sześciu tygodniach wyzdrowiało, dziewczyna zaś leczona zwyczajnemi środkami, umarła siódmego dnia w przystępie szaleństwa. W trzy lata potém D-r. Marochetti widział znów wszystkich czternastu w ten sposób wyleczonych, w najlepszém zdrowiu. Tenże doktor późniéj na Podolu sprawdził skuteczność tego ważnego odkrycia, wyleczywszy za jego pomocą dwadzieścia sześć osób pokąsanych przez psa wściekłego. W czasie kanikuły, dodaje dziennik P a y s, z którego poczerpnęliśmy tę wiadomość, możnaby doświadczać tych środków na zwierzętach, nie zaniedbując wypalania dopóty, dopóki ich skuteczność nie będzie stanowczo dowiedziona.

— Niedawno, w Londynie odbywał się obrząd przysądzenia premij członkom wystawy wszechświata. Przygotowań było wiele. Chociaż ceny za wejście znacznie powiększono, widzów zebrało się do 80,000. Powszechnie podziwiano grę przysłanych przez cesarza Francuzów, muzykantów korpusu zuawów i żandarmerji, chwalono również muzykę belgijską i duńską. Obrząd rozpoczęto processją. Na czele jéj znajdowali się: książę Cambridge, królewscy kommissarze z r. 1851 i 1862, ministrowie, za nimi szli przysięgli i sędziowie każdéj klassy poprzedzani przez chorągwie z nadpisami: *1-sza klassa, 2-ga klassa* i t. d. Przy odgłosie muzyki, książę w imieniu królowéj, rozdawał premja specjalnym kommissarzom, dla wręczenia ich członkom wystawy.

Processja zastanawiała się w tych punktach gdzie urządzono *oddziały narodowe*. Przy zakończeniu jéj wykonano narodowy hymn angielski.

Medali przysądzono 6,992, honorowych wzmianek 5,308. Rozdanie ich odbędzie się przed zamknięciem wystawy.

— Francuzka akademja nauk odbyła uroczyste posiedzenie, na którém corocznie rozdaje literackie premja i nagrody, za cnotliwe czyny. Najwyższa nagroda przysądzoną została p. Kamillowi Russe autorowi dzieła we 2 tomach p. t. „*Histoire de Louvois et de son administration*“ (Historja Louvois i jego zarządu). Louvois był ministrem z czasów Ludwika XIV, i niejako przedstawicielem wojennych zamiarów swojego króla, które osłabiły Francję i prawie wyczerpały zupełnie jéj zasoby finansowe. Autorowi darowano wielkie premjum Hobera, przeznaczone za napisanie najlepszego dzieła o Francji. Zaiste, wiele trzeba mieć *nie powiem cnot, ale raczéj warunków*, aby zasłużyć na dobre słówko u czterdziestu nieśmiertelnych. Russe widać posiadał je wszystkie.

— Dnia 18 czerwca, w Lizbonie odbyło się uroczyste założenie pomnika dla wielkiego poety Ludwika Kamoensa, na placu noszącym jego nazwisko. Król z ojcem swoim Don Fernando znajdowali się przy tym obrzędzie. Salwy z dział twierdzy świętego Jerzego i innych fortec, zapowiedziały stolicy i jéj okolicom o początku uroczystości, na co okręta znajdujące się na Tagu również odpowiedziały. Tak tedy, po tylu wiekach, Portugalja małym datkiem wynagrodziła cierpienia autora Luizjady.... Cześć i pokój tobie cieniu wielkiego wieszcza i nieszczęśliwego człowieka!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W n-rze 3-cim hebrajskiego pisma perjodycznego „Hakarmel,“ umieszczono opis przyjęcia pasterza naszego jw. biskupa Krasińskiego, w Oszmianie. Mając sobie uprzejmie zakomunikowany przekład listu hebrajskiego, opisującego to przyjęcie, umieszczamy go chętnie w naszém piśmie, jakkolwiek już jest spóźniony. Oto są słowa korespondenta oszmiańskiego: „W sobotę wieczorem d. 23 czerwca (podług kalendarza izraelskiego 7 tamuza) przybył do naszego miasta najprzewielebniejszy biskup wileński, Adam-Stanisław Krasiński. Całe duchowieństwo miejscowe i wielkie massy ludu wyszły, ażeby go powitać. Dzwony wszystkich świątyń zgodnym dźwiękiem witały dostojnego gościa. Nazajutrz rano (ponieważ w sobotę nie było można), nasz rabin miejscowy, p. M. M. Kahan, w towarzystwie poważnych członków naszego zgromadzenia, udał się do mieszkania czcigodnego gościa, ażeby złożyć pozdrowienie, oraz chléb i sól ofiarować podług staroświeckiego zwyczaju. Najprzewielebniejszy pasterz przyjął ich z promieniejącém obliczem, uścisnął dłoń rabina i witał wszystkich nader uprzejmie. „Jeden Pan Bóg nas stworzył, jesteśmy dziećmi jednego Ojca,“ — po kilkakroć wyrzekł rozrzewniony. Potém w imię Boga Abrahama, Izaaka i Jakóba, błogosławił obecnych, wszystkich mieszkańców miasta i cały lud Izraela. Żegnając się z przybyłymi, najprzewielebniejszy pasterz złożył na ręce rabina 10 rubli dla rozdania pomiędzy biednych Izraelitów.“ Korespondent list swój kończy następującemi słowy: „Daj Boże, ażeby takie przykłady stały się jak najczęstszemi, ażeby duch miłości owionął ziemię, ażeby znikła z oblicza ziemi niezgoda, dzieląca ludzi z powodu różnicy wyznania. Mogą ludy różnić się w wierze, ale niech serca ich będą spójne, niech je przenika jedno uczucie braterstwa i wzajemnéj pomocy.“

— Dnia 11 z. m. w miasteczku Białéjcerkwi wybuchnął w skutek nieostróżności pożar, który pochłonął 19 zajezdnych domów żydowskich i więcéj niż 100 innych budowli. Słomiane dachy prawie na wszystkich tych budowach ułatwiały szerzenie się ognia.

— Donoszą z Kijowa w końcu zeszłego miesiąca, że przez cały lipiec ani razu nie było tam deszczu, a upały tak były potężne, że zupełnie powypalały ogrodowiny. Termometr wznosił się niekiedy do 40° R. W Kijowie w wielu miejscach pokazała się szarańcza w przelocie przez miasto, co tém osobliwsza, że ten owad lęka się odgłosu dzwonów i zgiełku miejskiego. Woda w Dnieprze od upałów znacznie spadła i utrudnia komunikację statkami. Nakoniec w samym Kijowie postrzeżono symptomata cholery i kilka osób już na nię umarło.

— W powiecie Oszmiańskim pokazało się pięciu wilków wściekłych, które w kilku miejscowościach rzucają się z największą zajadłością na bydło i ludzi, i już wielu strasznie pokaleczonych zostało. Jeden z tych wilków zabity został przez włościanina, który w chwili gdy wilk schwycił go za rękę i konwulsyjnie zacisnął zęby tak, że jéj wyrwać z paszczy nie mógł, ugodził go siekierą, którą drugą ręką z pobliża pochwycił.

— Od kilku dni niezwykle tu panują upały, Termometr na miejscach otwartych wskazuje do 32 stop. Reaumura.

Sprostowanie. W Ukazie Najwyższym o ustanowieniu Ordynacji Birżańskiéj należy poprawić nazwę majątku w tłómaczeniu polskiém zam. Sołomiejec— *Sołomieść* i zamiast Józef syn Demencjusza—*syn Dominika.*

CENY TARGOWE W WILNIE.
od 6 do 9 sierpnia

Żyta beczka 12 r., pszenicy beczka 24 r., jęczmienia beczka 8 rub., owsa beczka 4 rub., grochu beczka 16 rub., gryki beczka 12 rub., siana pud 40 k. słomy pud 20 kop., kartofli beczka 8 rub., masła pud 9 rub.

OFIARY:

Na kościoł Missjonarski w Wilnie O. rs. 1.

OGŁOSZENIA.

ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Пріѣхавшіе въ Вильно съ 6-го по 9-ое августа.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКИ. Пом. Уѣзд. Пред. Дворян. Пилсудски съ женою.—Докторъ мед. Стецевичъ съ семействомъ. Леонъ Штейнъ.—Едуардъ Радецки —Микуличъ.—Михаилъ Вейсенгоффъ.— Казимиръ Лубенски.— Г-жи Помѣщ. Зенона Швыковска.—Олимпія Важинска.—Амелія Лубенска —Ванда Вейсенгоффъ.—Инж. капитанша Лундъ.—Пом. Емилія и Мелянія Шушовичи.—Жена Полковника Екатерина Новицка.—Ксендзъ Михаилъ Швыковски.—Подполковникъ Князь Андрей Оболенски.—Подполковникъ Николай Ястржембски.—Капитанъ Вахтинъ съ женою.—Антонъ Добошински.

ГОСТИННИЦА ПОЗНАНЬСКИ. Пом. Богуцки.—Г-жа Бялогурска. — Пом. Важински. — Капитанъ Подвысоцки. — Купецъ Клейбергъ.—Пом: Загоновски. Поруч. Петровичъ.—Прапорщикъ Цюндзински.—Фридрихъ Бутлеръ.—Помѣщ. Марцели Прессеръ.— Иванъ Оржелъ.—Губерн. Секр. Фишеръ.—Помѣщ. Коевудзки.— Пом. Качиньска.— Помѣщ. Халецки.— Подпоруч. Адамъ Богушевичъ.

ВЪ Д. КРАСОВСКАГО: Помѣщ. Гедиминъ Цывински.—Капитанъ Чеховичъ.—ВЪ Д. ВРОБЛЕВСКАГО: Ксендзъ Гундіусъ.— ВЪ Д. РОДКЕВИЧА: Помѣщ. Хондзинска.—ВЪ Д. ПЯСЕЦКАГО Пом. Карлъ Буйвидъ.—Манусевичъ.—ВЪ Д. ПУЗЫНЫ: Квинто.

Выѣхавшіе изъ Вильна съ 6 го по 9 ое августа.

Станиславъ Вейсенгоффъ. — Д-ца Мелеръ. — Григорьевъ.— Янъковски. — Добровольски. – Іоанна Вернеръ.—Пржибыльски.— Вальха.—Розенгеймъ.—Каннъ.—Графъ Ростовцовъ.—Валицка.— Гринфельдъ.—Гимнигъ.—Ковенскій губернаторъ Кригеръ.—Сволкенъ.— Якубовски. — Стоммъ.— Андрей Камински.— Залески.— Массъ.—Мокржецки.—Мирски съ семействомъ.—Чапински.—Вахтинъ.

DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna od 6 go do 9 go sierpnia.

HOTEL NISZKOWSKI. Ob. Telszewski marsz. szl. Kazim. Piłsudzki.— Dok. med. Stecowicz z rodziną. — Leon Sztejn. — Edward Radecki-Mikulicz.— Michał Wejsenhoff.—Hr. Kazimierz Łubieński.— Panie: Zenona Szwykowska.—Olimpja Ważyńska.—Hrabina Amelja Łubieńska.— Wanda Wejsenhoff. — Żona inż. kap. Zofja Lund.— Panny Emilja i Melanja Szuszowicz.—Półkownikowa Katarzyna Nowicka.—Ksiądz Michał Szwykowski.—Podpółk. książę Andrzéj Oboleński.—Podpółk. Nikołaj Jastrzębski.—Kapitan Wachtin z żoną.— Antoni Doboszyński.

HOTEL POZNAŃSKI. Ob. Bogucki. — Pani Białogórska.— Ob. Ważyński.—Kapitan Podwysocki.—Kupiec Klejber.—Ob. Zagonowski. Porucz. Pietrowicz.— Podporucz. Ciundziński.— Fryderyk Butler.— Ob. Marceli Presser. — Jan Orzeł.— Sekr. gub. Fiszer.—Ob. Wojewódzki.—Panna Kaczyńska.—Ob. Chalęcki.—Podporucz. Adam Bohuszewicz.

W D. KRASSOWSKIEGO: Ob. Gedymin Cywiński. — Kapitan Czechowicz.—W D. WRÓBLEWSKIEGO: Ksiądz Hundius.—W D. RODKIEWICZA: Ob. Chądzyńska.—W D. PIASECKIEGO: Ob. Karol Bujwid.—Manusiewicz.—W D. PUZUNY: Ob. Kwinto.

Wyjechali z Wilna, od 6 go do 9 go sierpnia.

Stanisław Wejsenhoff.—Panna Maehler.— Hryhorjew.— Jankowski.—Dobrowolski.—Johanna Werner.—Przybylski.—Waleha.—Rozenhejm.—Kann.— Hr. Rostowcow.— Walicka.— Grunfeld.— Himnig.— Kowieński guber. Kriger.—Swolken.—Jakubowski.—Stomm.—Andrzéj Kamiński.— Zaleski.— Mass.—Mokrzecki.—Mirski z rodziną.—Czapiński.—Wachtin.

Одобрено Ценсурою, 9 Августа 1862 г. Вильно. W Drukarni A. H. Kirkora.

КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

Отъ Виленскаго попечительнаго совѣта заведеній общественнаго призрѣнія объявляется, что 25 числа наступающаго октября мѣсяца будутъ производиться въ ономъ торги съ переторжкою чрезъ три дня, на поставку съ 15 февраля 1863 по 1 января 1866 года всѣхъ жизненныхъ припасовъ и матеріаловъ для подвѣдомственныхъ сему совѣту госпиталя св. Іакова съ военнымъ при немъ отдѣленіемъ, для госпиталей: Савичъ и еврейскаго, воспитательнаго дома „Іисусъ Младенецъ" и заведенія умалишенныхъ, для каждаго заведенія по розвь или для всѣхъ вмѣстѣ, по желанію подрядчиковъ, съ тѣмъ, что если объявленныя на торгахъ цѣны по соображенію торговаго присутствія окажутся невыгодными для заведеній, то подрядъ сей будетъ утвержденъ только на одинъ годъ. Означенные торги и переторжка будутъ производиться на точномъ основаніи т. X част. I кн. IV раздѣла III изд. 1857 года, о казенныхъ подрядахъ, для чего лица, желающія вступить въ законный подрядъ, обязаны представить въ попечительный совѣтъ, при донесеніяхъ на простой бумагѣ, до наступленія торговъ, благонадежные залоги, которые, согласно 1440 ст. т. XIII уст. общ. приз. св. зак. изд. 1857 года, должны равняться пятой части подрядной суммы, простирающейся до 47,437 руб. въ годъ, и что послѣдняя цѣна, состоявшаяся на переторжкѣ, есть окончательною, и послѣ переторжки, на основаніи 1862 ст. тогоже тома, никакія уже новыя предложенія не будутъ приняты, а если кто либо изъ желающихъ не будетъ въ состояніи прибыть лично или принять въ торгахъ участіе посредствомъ повѣреннаго, то можетъ прислать въ попечительный совѣтъ, на основаніи 1909 и 1935 ст. т. X. св. зак. част. 1 изд. 1857 года, объявленіе въ запечатанномъ пакетѣ, съ приложеніемъ залога; но объявленія таковыя должны быть доставлены въ совѣтъ не позже 11 часовъ 29 числа тогоже октября мѣсяца. Кондиціи же для сей поставки, подрядчики ежедневно могутъ видѣть въ канцеляріи попечительнаго совѣта.

Членъ совѣта *Корженевскій.*
Правитель дѣлъ *Янковскій.* 2—513

Отъ Волынскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется: что въ присутствіи онаго, по неплатежу слѣдуемаго по займу помѣщиковъ Сигизмунда и Генриха Станиславовыхъ Рожицкихъ долга, будетъ производиться продажа съ публичнаго торга, чрезъ 4 мѣсяца отъ позднѣйшаго припечатанія объявленія, заложеннаго населеннаго имѣнія, части села Поноры, Острогскаго уѣзда, въ коемъ по 10 ревизіи числится 84 души временно обязанныхъ крестьянъ, земли всей вообще 624 десятины 1819 саженъ, изъ нихъ въ пользованіи крестьянъ 313 десятинъ 2124 сажени, разныя господскія, экономическія и хозяйственныя строенія. Желающіе могутъ разсматривать въ присутствіи приказа опись сему имѣнію.

Непремѣнный членъ *Роговскій.*
Секретарь *Наркевичъ.*
Столоначальникъ *Бобовскій.* 2—510

Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 2 іюля 1862 года состоявшагося, на удовлетвореніе претензіи еврейки Ханы Троцкой, присужденной вошедшимъ въ окончательную законную силу рѣшеніемъ Виленскаго уѣзднаго суда суммою 788 р. 40 коп., съ деревяннаго двуэтажнаго дома дворянъ: Ивана Косинскаго и сестеръ его Юліи Андрисовой и Елеоноры Даукшиной подверженъ въ публичную продажу упомянутый домъ, состоящій въ г. Вильнѣ 1-й части 1-го квартала на Погулянкѣ подъ Н. 2070, оцѣненный по трехлѣтней сложности чистаго годоваго дохода въ 450 руб., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Виленскаго уѣзднаго суда торгъ 30 числа сентября мѣсяца сего 1862 года, съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Іюля 26 дня 1862 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
За Столоначальника *Станкевичъ.* 2—515

ВЫЗОВЪ НАСЛѢДНИКОВЪ.

Тельшевская Римско-Католическая духовная консисторія вызываетъ наслѣдниковъ бывшихъ членовъ Тельшевскаго или Самогитскаго соборнаго капитула нынѣ покойныхъ: Прелата епископа князя Симона Гедройця, каноника князя Гаспера Гедройця, прелата князя Викентія Гедройця, канониковъ: Карла Шлика, Доминика Могена и Игнатія Ивановича, дабы съ законными доказательствами и въ опредѣленное закономъ время явились у прокуратора тогоже капитула прелата Коссаковскаго Ковенской губерніи, Шавельскаго уѣзда въ м. Окмяны для полученія падающихъ въ пользу ихъ недоимочныхъ процентовъ на бывшія фундушевыя суммы, взысканныя послѣ кончины ихъ же. 14-го іюля 1862 года.

Ассессоръ Прелатъ *Битовтъ.*
Секретарь *Войновичъ.*
Столоначальникъ З. *Гедройць.* 2—512

Отъ Виленской дирекціи училищъ симъ объявляется, что 3 сентября сего года будутъ производиться въ канцеляріи Виленской дирекціи училищъ торги, съ узаконенною чрезъ три дня, 7-го тогоже мѣсяца переторжкою, на отдачу въ арендное содержаніе части дома св. Янской Коллегіи подъ N. 440. Желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться въ канцелярію дирекціи съ надлежащими залогами, гдѣ имъ будутъ предъявлены и условія аренднаго содержанія. Іюля 31 дня 1862 года.

Директоръ *Курнатовскій.*
Бухгалтеръ *Чеховичъ.* 2—516

Вилейскій земскій исправникъ объявляетъ о намѣреніи отправиться за границу на шесть мѣсяцевъ вольно-практикующаго лекаря Генриха Васильева Микульскаго. 2—511

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

Wileńska Rada Opiekuńcza Zakładów Powszechnego Opatrzenia ogłasza, iż dnia 25 nast. października będą się w niéj odbywały targi, z przetargiem we trzy dni, na dostarczenie od 15 lutego 1863 do 1 stycznia 1866 roku wszystkich zapasów żywności i materjałów dla zostających w zawiadywaniu téj rady szpitala św. Jakóba z wojennym wydziałem przy nim, dla szpitalów: Sawicz i żydowskiego, domu Dzieciątka Jezus i Domu obłąkanych, dla każdego zakładu poosóbno, albo dla wszystkich razem, podług życzenia przedsiębierców; z zastrzeżeniem, że jeżeli oświadczone na targach ceny, po rozważeniu urzędu targowego, okażą się niekorzystnemi dla zakładów, tedy podrad ten utwierdzony zostanie tylko na jeden rok. Rzeczony targ i przetarg będą się odbywały na istotnéj zasadzie t. X cz. 1 ks. IV rodz. III wyd. 1857 r. o podradach skarbowych, przeto osoby, życzący podjąć się prawnego podradu, obowiązani są złożyć w radzie opiekuńczéj, przy doniesieniach na prostym papierze, przed rozpoczęciem targów, pewne zastawy, które stosownie do 1440 art. t. XIII ust. pow. opatrz. zb. pr. wyd. 1857 r. powinny równać się piątéj części summy podradowéj, wynoszącéj do 47,437 rub. na rok, i że ostatnia cena umówiona na przetargu, jest ostateczną, i po przetargu, na zasadzie 1862 art. tegoż tomu, żadne już nowe propozycje przyjęte nie będą; a jeżeli ktokolwiek z życzących nie będzie w stanie przybyć osobiście lub uczęstniczyć w targach za pośrednictwem upoważnionego przez siebie, tedy może przysłać do rady opiekuńczéj, na osnowie 1909 i 1935 art. t. X zb. pr. cz. 1-éj wyd. 1857 roku, oświadczenie w zapieczętowanym pakiecie, z załączeniem zastawu; lecz te oświadczenia powinne być przysłane do rady nie późniéj jak o godzinie 11 dnia 29 tegoż października. Warunki zaś co do tego dostarczenia, przedsiębiercy codziennie mogą widzieć w kancellarji rady opiekuńczéj.

Członek rady *Korzeniewski.*
Rządca spraw *Jankowski.* 2—513

Wołyński Urząd Powszechnego Opatrzenia ogłasza, iż w nim, z powodu nieopłacania należnego z rzeczy pożyczki przez obywateli Zygmunta i Henryka Rożyckich długu, będzie się odbywała przedaż z publicznych targów, we cztery miesiące od ostatniego wydrukowania niniejszego ogłoszenia, zastawionego osiadłego majątku części wsi Ponory, w Ostrogskim powiecie położonego, w którym podług 10 rewizji liczy się 84 włościan czasowie obowiązanych, ziemi w ogóle 624 dziesięcin 1819 sążni, z któréj w używalności włościan jest 313 dziesięcin 2124 sążni, oraz różne zabudowania dworne, ekonomiczne i gospodarskie. Życzący mogą w Urzędzie Powszechnego Opatrzenia widzieć inwentarz tego majątku.

Ciągły członek *Rogowski.*
Sekretarz *Narkiewicz.*
Naczelnia Stołu *Bobowski.* 2—510

Wileński rząd gubernjalny ogłasza, że w skutek postanowienia jego z d. 2 lipca 1862 r. dla zaspokojenia pretensji żydówki Chany Trockiéj uznanéj za słuszną przez prawomocny dekret Wileńskiego sądu powiatowego i wynoszącéj 788 r. 40 kop., wystawiony został na sprzedaż drewniany, dwupiątrowy dom szlachty: Jana Kosińskiego i siostr jego Julji Andrysowéj i Eleonory Daukszynéj, w m. Wilnie w 1 części w 1-m kwartale na Pohulance pod N. 2070, oceniony według średniego czystego rocznego dochodu na 450 rub. sr. i dla uskutecznienia téj sprzedaży naznacza się w izbie Wileńskiego sądu powiatowego targ 30 września bieżącego 1862 r. o godz. 11 rano, z prawnym we trzy dni przetargiem. Życzący przejrzeć papiery ściągające się do ogłoszonéj tu przedaży, mogą je znaleźć w pomienionym sądzie powiatowym. 26 lipca 1862 roku.

Radca *Giecołd.*
Sekretarz *Komar.*
Za Nacz. Stoła *Stankiewicz.* 2—515

WEZWANIE SUKCESSORÓW.

Telszewski rzymsko-katolicki duchowny konsystorz wzywa sukcessorów byłych członków Telszewskiéj czyli Żmudzkiéj kapituły katedralnéj, dziś nieżyjących, prałata biskupa księcia Szymona Giedroycia, kanonika księcia Gaspara Giedroycia, prałata księcia Wincentego Giedroycia, kanoników Karola Szlika, Dominika Mogena i Ignacego Zwanowicza, ażeby z prawnemi dowodami i w terminie przez prawo zakreślonym stawili się przed prokuratorem tejże kapituły prałatem Kossakowskim mieszkającym w Kowieńskiéj gubernji, w powiecie Oszmiańskim w m. Okmianach dla odebrania przypadających na ich korzyść zaległych procentów od byłych summ funduszowych ściągniętych już po nastałéj ich śmierci. 14 lipca 1862 r.

Assesor prałat *Bitowt.*
Sekretarz *Wojnowicz.*
Nacz. Stołu *Giedroyć.* 2—512

Wileńska dyrekcja szkół niniejszem ogłasza, że d. 3 września bieżącego roku w kancellarji tejże Dyrekcji będą się odbywały targi z prawnym po trzech dniach przetargiem d. 7 tegoż miesiąca, na oddanie w dzierżawę części domu św. Jańskiego kollegjum pod N. 440, życzący więc wziąć udział w tych targach, raczą stawić się w kancellarji Dyrekcji z odpowiedniemi zastawami, a tam będą mogli przejrzeć warunki arendy. 31 lipca 1862 r.

Dyrektor *Kurnatowski.*
Buchhalter *Czechowicz.* 2—516

Wilejski sprawnik ziemski ogłasza o zamiarze lekarza wolno praktykującego Henryka Mikulskiego wyjechania zagranicę na sześć miesięcy. 2—511

Отъ Виленской дирекціи училищъ симъ объявляется, что пріемъ учениковъ въ гимназію и прогимназію начнется 16 текущаго августа мѣсяца. Августа 3 дня 1862 года.

Директоръ *Курнатовскій.*
Бухгалтеръ *Чеховичъ.* 1—540

Пріемъ воспитанницъ въ Виленское училище для приходящихъ дѣвицъ на учебный $18^{62}/_{63}$ годъ откроется съ 16 сего августа.

Начальникъ училища А. *Калиновскій.* 1—545

Коммисаріатскій департаментъ военнаго министерства приглашаетъ желающихъ принять на себя продовольствіе въ 1863, 1864, 1865 и 1866 годахъ Смоленскаго и Архангельскаго госпиталей, а также Брянскаго полугоспиталя; кромѣ того принять поставку припасовъ для госпиталей: Ковенскаго, 7-го разряда (дрова) и для Гродненскаго, 3-го разряда (зелень, огородныя овощи и ягоды) и 7-го разряда (дрова), къ торгамъ, назначеннымъ въ общемъ присутствіи сего департамента: торгъ *двадцать третьяго,* а переторжка *двадцать седьмаго* текущаго августа.

Условія, количество припасовъ и сколько должно имѣть залога опубликовано въ С. Петербургскихъ Академическихъ вѣдомостяхъ, въ N. 59 1862 года. Подлинное подписали: управляющій департаментомъ членъ военнаго совѣта Якобсонъ и начальникъ отдѣленія Вейль. 1—546

Виленскій полиціймейстеръ объявляетъ о выѣздѣ за границу вдовы дворянки Маріи Антонины *Иллаковичевой* и Виленской мѣщанки Марціанны Матеуша дочери *Ивашкевичевны* или *Вашкевичевны.*

Полиціймейстеръ Полковникъ *Васильевъ.*
Письмоводитель *Корнилловичъ.* 1—544

Виленской губерніи Ошмянскій уѣздный судъ объявляетъ, что 20 числа сентября 1862 года будутъ производиться въ присутствіи сего суда торги, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на продажу каменнаго одно-этажнаго дома еврея Израеля Солодухи, въ г. Ошмянѣ состоящаго, оцѣненнаго въ 916 руб. сер. Почему желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться на означенное число.

Засѣдатель *Кричинскій.*
Секретарь *Равдовичъ.* 2—509

Виленской губерніи Ошмянскій уѣздный судъ объявляетъ, что 23 августа сего 1862 года будутъ производиться торги на продажу имущества помѣщика Смолевскаго; почему желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться на означенное число въ присутствіе сего суда. 3—494

Wileńska Dyrekcja szkół niniejszem ogłasza, że przyjmowanie uczniów do gimnazjum i progimnazjum rozpocznie się 16 bieżącego sierpnia. Wilno 3 sierpnia 1862 roku.

Dyrektor *Kurnatowski.*
Buchhalter *Czechowicz.* 1—540

Wpis uczennic żeńskiego gimnazjum w Wilnie na rok szkolny $18^{62}/_{63}$ rozpocznie się z dniem 16 bieżącego miesiąca.

Zwierzchnik Gimnazjum A. *Kalinowski.* 1—545

Departament kommisorjacki ministerjum wojny wzywa żądających wziąć na siebie dostarczenie artykułów żywności na r. 1863, 1864, 1865 i 1866 do szpitalów Smoleńskiego i Archangielskiego, a także Briańskiego pół szpitala, a nadto dostarczenie zapasów do szpitalów: Kowieńskiego 7-go rzędu (drew) i Grodzieńskiego 3-go rzędu (zieleniny, warzywa i jagód) i 7-go rzędu (drew) aby się stawili na targi naznaczone na ogólném posiedzeniu tego departamentu 23-go z przetargiem 27-go b. m. sierpnia.

Warunki, ilość zapasów i wysokość zastawu ogłoszone są w Petersburgskich wiadomościach Akademickich w N. 59 1862 roku. Oryginał podpisali: Zarządzający departamentem, członek rady wojennéj *Jakobson* i Naczelnik wydziału *Weil.* 1—546

Wileński Policmejster ogłasza o wyjeździe za granicę szlachcianki wdowy Marji-Antoniny *Iłłakowiczowéj* i mieszczanki Wileńskiéj Marcjanny *Iwaszkiewiczówny* inaczéj *Waszkiewiczówny.*

Policmejster półkownik *Wasiljew.*
Sekretarz *Kornillowicz.* 1—544

Oszmiański sąd powiatowy w gubernji Wileńskiéj ogłasza, że d. 20 września 1862 roku odbędą się w izbie tego sądu targi z prawnym po trzech dniach przetargiem, na sprzedaż jednopiątrowego domu murowanego żyda Izraela Sołoduchy w m. Oszmianie, ocenionego na 916 r. sr. Życzący więc wziąć udział w tych targach raczą przybyć do sądu na termin wyżéj wymieniony.

Assesor *Kryczyński.*
Sekretarz *Rawdowicz.* 2—509

Wileńskiéj gubernji Oszmiański sąd powiatowy ogłasza, iż dnia 23 sierpnia ter. 1862 roku, będą się odbywały targi na przedaż mienia obywatela Smolewskiego; przeto życzący uczęstniczyć w tych targach, zechcą przybyć na nie do tego sądu powiatowego. 3—494

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

ПРОТЕСТЪ.

Помѣщица Виленской губерніи, Лидскаго уѣзда Рова Онуфрія дочь Шимковска, вотчинница имѣнія Баличѣ, изъ разнесшагося слуха, къ крайнему изумленію своему узнала, что будто она свое имѣніе обременила значительными долгами, тогда какъ, кромѣ одного Антона Закржевскаго, у коего заняла 3,000 р. сер. и на что снабдила его заемнымъ письмомъ, впрочемъ никогда у никого денегъ ни одной копѣйки не занимала, не просила, никакихъ на то обязательствъ не выдавала, не подписывала и къ тому никого не уполномочивала и не поручала; поэтому какого бы рода ни обнаруживались денежныя обязательства, таковыя признаетъ и публично объявляетъ за подложныя и составленныя злостными людьми, посягающими на ея достояніе, что удостовѣряетъ молчаніе этихъ лицъ, избѣгающихъ при ея жизни непремѣнныхъ ея возраженій; и для того чтобы по кончинѣ г-жи Шимковской, всѣ какого бы рода ни оказались денежныя претензіи, на какихъ бы письменныхъ доказательствахъ онѣ ни были основаны, кромѣ заемнаго письма, Закржевскому выданнаго, были наслѣдниками признаваемы за ничтожныя и подложныя, да чтобы онѣ въ лице законовъ не имѣли обязательной силы, она поручила мнѣ нижеподписавшемуся, о настоящемъ ея протестѣ троекратно опубликовать въ Виленскомъ Вѣстникѣ. 1862 года, іюля 17 дня. Повѣренный губернскій секретарь Станиславъ Жебровскій. 3—521

OŚWIADCZENIE.

Obywatelka Wileńskiej gubernji Lidzkiego powiatu Róża Onufrego córka Szymkowska, dziedziczka majętności Balicze, z rozniesionéj pogłoski w niewymównem zdziwieniu dowiaduje się, iż jakoby swoją majętność obciążyła znacznemi długami, wówczas, gdy oprócz jednemu Antoniemu Zakrzewskiemu, u którego pożyczyła 3,000 r. sr. i na to wydała oblig, zresztą nigdy u nikogo pieniędzy jednego grosza niepożyczyła, nieprosiła, żadnych na to obligów niewydawała, niepodpisywała, do tego nikogo nieupełnomocniała i nieupraszała; ztąd jeśliby jakiegobądź rodzaju odkryły się annexa z pieniężnemi pretensjami, takowe uznaje i publicznie ogłasza za fałszywe bezpieniężne oraz za fabrykowane przez złych ludzi, sięgających na jéj mienie, co upewnia milczenie tych osób, jako unikających za jéj życia, koniecznych zaprzeczeń; i dla tego, aby po zgonie W. Szymkowskiéj wszystkie jakiegoby rodzaju okazały się pretensje, na jakichkolwiekbądź dowodach pisma osnowane, oprócz obligu Zakrzewskiego, były od sukcessorów uznawane za nieważne i fabrykowane, a oraz by w obliczu prawa nie miały żadnéj wartości, poruczyła mnie niżéj podpisanemu, takowe oświadczenie trzykrotnie ogłosić w Wileńskim Kurjerze. 1862 roku lipca 17 dnia. Stanisław Żebrowski gubernski sekretarz, plenipotent. 3—521

UWIADOMIENIE O HERBACIE

BAZYLEGO KLIMUSZYNA.

W grudniu zeszłego roku, w jednéj z gazet stołecznych miałem zręczność powiedzieć, że „zrobionych zapasów herbaty do lutego okaże się za mało, a że ostatnia wymiana w Kiachcie co do ilości była ograniczeńszą od lat poprzedzających, a zatém nie można spodziewać się, żeby dowóz był znaczny.... zkąd wypada, że obróty będą nieco inne w maju, kiedy nadejdzie herbata Kantońska i Szanchajska....“

Obecne położenie handlu herbatniego jest następujące: 1) herbaty **KIACHTYŃSKIEJ** czuje się brak znaczny, a obfitego dowozu tém mniéj można oczekiwać, że herbata wymiany dawniejszéj, prawie całkiem wywiezioną już została; 2) herbata Kantońska i Szanchajska chociaż w bardzo znacznéj ilości są otrzymane, ale wiele jéj gatunków nie może znawcom zastąpić herbaty Kiachtyńskiéj. Ztąd rzecz widoczna, że przedniejsze gatunki herbaty Kiachtyńskiéj, jeżeli się nie podniosą w cenach, tedy jedynie dla tego, że herbata Kantońska dla niektórych nabywców może być ponętną ze względu na swą taniość, a ta okoliczność ograniczając odbyt herbaty Kiachtyńskiéj, zatrzymuje jéj ceny dotychczasowe bez szczególnego podwyższenia. Oto tymczasem wszystko, na czém się skończyły oczekiwania nasze....

Stosując się do takiego obrótu rzeczy, w maju zrobiłem zapas przedewszystkiem herbaty Fuczańskiéj, otrzymywanéj przez Kiachtę, a herbaty Kantońskiéj i Szanchajskiéj w mniejszéj ilości. Jednéj i drugiéj wybrałem te tylko gatunki, jakich brakowało w massie Kiachtyńskiéj, szczególniéj te, które zbliżają się o ile można do gustu, nawykłego do używania herbaty Kiachtyńskiéj. Wszystkie zaś inne najbardziéj odznaczające się gatunki, jakie z czasem mogą się okazać w nieskończoném mnóstwie w próbkach herbaty Kantońskiéj, tedy i te będą przezemnie przyjmowane, zawsze atoli na tychże co dotąd warunku, w miarę podobieństwa ich do smaku herbaty Fuczańskiéj, oddawna otrzymywanéj przez Kiachtę. *W każdym razie* nie będą ją wszakże *mieszał z Kiachtyńską* herbatą, ażeby przez to téj ostatniéj nadać mniemaną taniość, *i przytém będzie się przedawała tylko na wyraźne żądanie* kupujących. Na etykecie téj herbaty będzie wyrażono „**HERBATA KANTOŃSKA albo SZANCHAJSKA**,“ herbata zaś **KIACHTYŃSKA** pozostanie w znanéj już obwijce i pod terminami wyrażającemi własność herbaty.

Kupiec Moskiewski *BAZYLI KLIMUSZYN.*

UWIADOMIENIE

O NOWO OTRZYMANEJ HERBACIE

w Maju 1862 r.

Oodsyłanéj przez pocztę i podradczyków do wszystkich miast Cesarstwa Rossyjskiego, Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Finlandzkiego i Kraju Zakaukazkiego.

pod firmą

BAZYLEGO KLIMUSZYNA

z głównego kantoru w Moskwie, przy moście Borowickim, w domu Bakłanowa.

CENNIK.

	Cena za funt. Srebrem. Rub.	Kop.
OTRZYMYWANA PRZEZ KANTON I SZANCHAJĘ.		
Kantońska czarna	1	20
— kwiecista	1	80
Szanchajska kwiecista	2	—
OTRZYMYWANA PRZEZ KIACHTĘ.		
HERBATA FUCZAŃSKA.		
Cierpka . . . . 1 r. 40 k. i	1	60
Bukieto-cierpka	1	80
Bukieto-cierpka, gatunek wyższy .	2	—
BUKIECISTA funczańska przednia	2	20
Bukiecista z kwiatem	2	40
K W I E C I S T A.		
Cierpko-bukiecista i razem kolorytna	2	50
Miękko-cierpko-bukiecista 2 r. 80 kop. i	3	—
— cierpko-bukiecisto-różysta .	3	50
— cierpko-bukiecisto-zatchlista	4	50
LANSINY KWIECISTE.		
Ostro-bukieto-różyste 4 r. 4 r. 50 k. 5 r. i	6	—
Ostro-bukieto-zatchliste . . . . . 5 i	6	—
I najprzedniejszy ze wszystkich ostro-bukieto-miodzista, razem zatchło-różysta	7	—
Zielona . . . . . . 4 r., 6 r., 15 r. i	20	—
Żółta . . . . . . 4 r., 6 r., 8 r. i	10	—

Herbaty sztuczne w cybikach, skrzyniach i pudełkach w osóbnym cenniku.

Pomienioną herbatę można także otrzymywać we wszystkich moich magazynach stałych i jarmarkowych, jako to, w Orle, w Niższym Nowgorodzie, Charkowie, Połtawie, Krolewcie, Kijowie, Berdyczewie i w Królestwie Polskiem: w Lublinie i Radomiu.

WARUNKI, NA JAKICH HERBATA WYSYŁA SIĘ PRZEZ POCZTĘ.

I. *Przesłanie* do wszystkich, nawet do pogranicznych miast Cesarstwa Rossyjskiego, przyjmuję na koszt własny. Adres należy pisać wyraźnie, i żądać trzeba nie mniéj nad 5 funtów, które w trwałém upakowaniu wysyłają się przez najpierwszą pocztę odchodzącą.

II. *Wypisujący na 50 rubli srebrem przeszło* (do jednego pakunku), otrzyma ustępstwa 5 proc. od rubla; przy wysyłaniu do gubernij, do których za przesłanie płaci się za funt nie więcéj nad 10 kop. takież same ustępstwo daje się także wypisującym na 25 rubli.

III. *Kupcy*, handlujący herbatą pod swoją firmą, mogą otrzymywać transporta przez podradczyków, przez co powiększają się procenta ustępne.

Adres: Do Kantoru w Moskwie, przy moście Borowickim, w domu Bakłanowa.

Bazylemu KLIMUSZYNOWI.

3—484

KOMORNICA

CZYLI

Tajemnice życia wiejskiego

Wyszło w drugiéj edycji nakładem redakcji gazety Rolniczéj dzieło dla ludu pod tytułem „Komornica“ czyli tajemnice życia wiejskiego, przez Walerego *Wielogłowskiego.* Gazeta Krakowska „Czas“, któréj dzieło to w rękopiśmie zakomunikowano, tak się o téj pracy pomiędzy innemi wyraża: „Walery *Wielogłowski*, jedyny z naszych pisarzy, który pomniejszemi obrazkami dowiódł, że z pierwszéj ręki robił studja nad ludem wiejskim, napisał obszerną powieść dla ludu pod tytułem: „Komornica czyli tajemnice życia wiejskiego“—maluje on w niéj z wielką znajomością przedmiotu i charakterów sceny wiejskie. Zdaje się, że powieść ta, napisana z istotnym talentem, da u nas początek temu rodzajowi, jaki w Niemczech stworzył Auerbach i Gotthelf, w Belgji Conscience, w Hiszpanji Caballero, a na Kozackiéj Ukrainie humorystyczny Gogol i Osnowjaneńko.“

Gruba ta książka o 384 stronicach, z 24 arkuszy wyraźnego druku złożona, kosztuje złp. 5. Skład główny w księgari Gebetnera i Wolfa w Warszawie na Krakowskiem przedmieściu w pałacu Hr. Stanisława Potockiego, dostać jéj również można we wszystkich celniejszych księgarniach, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem.

BANDAŻ ELEKTRO-MEDYCZNY,

wynaleziony przez Braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych przy ulicy de l'Arbre Sec, 44 za który otrzymali oni brewet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to tak ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznéj objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medyczne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.—Cena prostego bandaża 40 franków, podwójnego 60. Do każdego dołączona jest metoda użycia. Dostać ich można w Paryżu, rue de l'Arbre Sec—44, w biórze Tygodnika Mód w Warszawie, i u p. Chróścickiego, aptekarza w Wilnie. 1—547

OGŁOSZENIE.

Niżéj podpisane, od lat dwóch, zaszczycające się zaufaniem Rodziców i Opiekunów kształcącéj się młodzieży, właścicielki zakładu przygotowawczego; w roku bieżącym szkolnym 186²/₃ postanowiły przyjmować młodzież płci mężkiéj nietylko przychodzącą ale i na mieszkanie ze stołem, wraz z odpowiednią nauką.

O czem mamy honor zawiadomić interessowane osoby, polecając się nadal ich łaskawym względom. R. E. GESSLER.

W domu własnym na Policejskim Zaułku naprzeciw Klubu szlacheckiego. 1—548

Osoba uzdatniona do zajęcia się zarządem domu lub do wychowania dzieci potrzebuje miejsca—o mieszkaniu wiadomość w Redakcji. 1—551

DOM do zbycia na Zarzeczu za Pryjutem druga brama pod N. 1775. Życzący nabyć może dowiedzieć się u samego właściciela tego domu p. Brzozowskiego. 1—550

Jadący pocztą do Berdyczewa życzy mieć towarzysza z małym pakunkiem; o bliższych warunkach można dowiedzieć się w Redakcji Kurjera. 1—533

Powidła z Węgierskich śliwek, sok wiśniowy i gruszkowy—mogące się nadsyłać w większéj ilości podług życzeń. Skład w domu jenerała Białego przy Końskim targu, Aurelego Trockiego. 1—535

JERZY BŁAŻEWICZ, znający dobrze języki: polski, francuzki, niemiecki i rossyjski i inne szkolne przedmioty, stara się o guwernerkę dla siebie. Wiadomość w Redakcji Kurjera Wileńskiego. 1—536

W Wileńskiéj gubernji w pcie Dziśnieńskim wyprzedają się z wolnéj ręki folwarki i daje się ewikcję, że żadnych niebędzie pretensji od nikogo w czasie późniejszym do kupujących.

1-szy Folwark ma ziemi ogólnie 61 wł. 1¹/₂ morga w tém mchów i błot 6 wł. 25 morg,—pod włościanami 16 wł. Z włoki według nadawczego listu naznaczono czynszu 48 r. 25 k., wolni mieszkańcy dopiéro wnoszą arędy 250 r. karczma 100 r. Ziemia szara, jeziora tuż przy folwarku 2, lecz wstępne, zabudowanie gospodarskie bardzo dobre. Lasu na opał bardzo dużo, na budowle zaś mało, przedający na siebie żadnych ekspensów nieprzyznaje, pomieniony Folwark ceni się ostatecznie 25,000 r. sreb.

2-gi Folwark gdzie można zmniejszyć ziemi włok 50, w tém mchów 6 wł. 18 morgów pod włościanami 16 włok, dochodu czyzszowi wolni mieszkańcy dopiéro wnoszą 250 r. ceni się 20,000 r. Lasu i wody tyle ile w pierwszym.

3-ci Folwark 36 włok, w tém mchów 3¹/₂ włoki, pod włościanami 9 włok, wolni mieszkańce dopiéro wnoszą czynszu 100 r. Ziemia szara. Ceni się 14,000 rs. Bliższą wiadomość o tych dobrach jak też równie o wszelkich warunkach umowy co do kupna można powziąść u Karola Rożyńskiego w Dziśnie. 2—532

Cukier Hawański

Muszkabat, otrzymał i sprzedaje po przystępnéj cenie EDWARD FECHTEL. 3—518

W aptece A. SZERSZEWSKIEGO na rogu ulicy Sawicz i Wielkiéj jest miejsce dla ucznia Farmacji. 3—519

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Въ г. Динабургѣ есть для продажи американскій КРОВЕЛЬНЫЙ ТОЛЬ для крытія крышъ; господа, желающіе пріобрѣсть оный, благоволятъ адресоваться въ Динабургъ къ купцу Безе, гдѣ данъ будетъ и рецептъ для нужныхъ къ тому красокъ. 2—514

OGŁOSZENIE.

W Dynaburgu znajduje się do sprzedania amerykańska TEKTURA dla krycia dachów. Życzący nabyć zechcą pisać do Dynaburga do kupca Beze, skąd otrzymają także przepisy dla pokrywania dachu pokostem. 2—514

UWIADOMIENIE.

Niniejszém mam honor zawiadomić Osoby grające w loterję w moim kantorze, że na Numera w mojéj kollekcji, padły następujące wygrane: na N. 6752 Rs. 1000, na NN. 1612, 1624 i 11778 po 50 rsr., NN. 2601, 2609, 2622, 2624, 17455, 17469, 17480, 17483, 17484, 1613, 11701, 11702, 11712, 11721, 11723, 11726, 11727, 11751, 11764, 11781, 7796, 22434, 22435, 6755, 6756, 6761, 17887, 30908, po 35 rsr.

Uprasza się o zwrót biletów, na które padła wygrana, abym mógł wypłacić przypadające na nich należności. KOLLEKTOR MRONGOWIUS

w Wilnie i Kownie.

ODDZIAŁ OSTATNI

Wielki Los Rub. 250,650 sr.

Losy na loterję Dóbr Szymanów i Seroki V Oddziału, otrzymano i są do przedania w Magazynach Mrongowiusa w Wilnie i Kownie.

Opłata za cały los przez wszystkie trzy klassy Rub. 30.
— pół-losu — — — — — — 15.
— ćwierć-losu — — — — — — 7 50 k.

Osoby chcące brać udział w grze a zostające za obrębem Wilna i Kowna, zechcą oprócz powyższéj opłaty dołożyć rub. 1 na portorjum Biletów, Planu i Tabelek.

Uwaga. Tabelki z III klassy IV Odd. pierwszą pocztą odesłane będą. 3—503

Najłatwiejszém i najkorzystniejszém jest nauczenie się języków obcych w latach dziecinnych przez konwersacją, mianowicie francuzkiego, niemieckiego, a które obok swojego narodowego, każdemu bądź obywatelowi ziemskiemu, bądź handlującemu, fabrykantowi, rzemieślnikowi i t. p. są potrzebne, w tém celu więc, czyni się propozycja, jako dom komissowy K. Puławskiego et C. w Warszawie pod N. 419 obok poczty exystujący—podejmuje się zaangażować i dostawić chłopców i dziewcząt od 10 do 15 lat wieku liczących, francuzów, Szwajcarów rodowitych, początkowe nauki klassyczne swojego języka posiadających, a to wprost z Francji, i Szwajcarji, jak się powiedziało, dla konwersacji; życzący więc mieć sobie dostarczonych Francuzów, Szwajcarów chłopców i dziewcząt, do Warszawy zkąd na prowincją do Królestwa i Cesarstwa Rossyjskiego odesłani być mogą, zechcą się zgłosić do powyższego domu i załączyć fundusz na koszta rs. 150, z którego po załatwionym interessie podany zostanie rachunek kosztów podróży komissowego, złożonéj pewnéj kwoty rodzicom lub opiekunom tych dzieci i t. p., a remanent jaki się okaże, będzie zwrócony. Kontrakt z opiekunami lub rodzicami takich chłopców i dziewcząt, zawarty zostanie na lat cztery do ośmiu, na zasadzie pełnomocnictwa prawnie zeznanego i legalizowanego, których wzory tak kontraktów, jako też pełnomocnictwa w polskim i francuzkim języku zredagowane w powyższym domu znajdują się—i takowe żądającym osobom przesłane bydź mogą. 6—449

PRAWDZIWY

Crème divine de Venus,

Pieczątką fabryczną opatrzony, przy rogu ulic Nowy-Świat i Sto-Krzyzkiéj, obok Pałacu Hr. And. Zamojskiego N. 1246 (63) w Warszawie. Pomadka ta zawiera w swym składzie wszystko co tylko odświeżyć i do poprzedniéj cery doprowadzić może. Plamy, piegi, krostki, węgry, liszaje i t. p. usuwa, i delikatność prawie dziecinnego wieku nadaje; jeżeli młode twarze upiększa, to w skutkach swych szczególnie na starzejących, a nawet na starych twarzach, szyjach i rękach, cudownie działającą się okaże, za co sumiennie ręczyć mogę. W N. 19-tym Magazynu Mód z r. 1859 znajdowała się pochwalna wzmianka od hrabiny A. Setników, któréj własnoręczny list Redakcja tegoż pisma otrzymała. W N. 171 z r. 1859, oraz 134, 143 i 213, z r. 1860 Kurjera Warszawskiego znajdowały się także podziękowania od J. K. fabrykanta laku, od W. Konopackiéj i od lekarza P. A. Szancer z Opatowa. Cena Pomadki złp. 9 gr. 10. Nabyć ją tylko można jedynie prawdziwą w mojéj Perfumerji. Obstalunki z Prowincji i Cesarstwa, jak najakuratniéj pocztą uskuteczniam.

Osobom na prowincji i do Cesarstwa, wszelkie obstalunki z perfumerji mojéj odsyłane zostaną pocztą, nie licząc za pakunki ani fatygę, tylko z Cesarstwa, upraszam o nadesłanie na zapłacenie poczty.

MAKSYMILJAN SAULSON. 3—505

TREŚĆ LOGIKI POPULARNEJ

poprzedzona krótkim wykładem

PSYCHOLOGJI

przez Teofila Borzęckiego profesora w 8-ce złp. 6.

Ścisłość wykładu, jasność przy treściwości zalecają to dzieło przez zasłużonego professora oryginalnie napisane. Nakład księgarni CELSA LEWICKIEGO w Warszawie, w gmachu Teatru N. 476 *a*. 3—504

Szanowni obywatele mający do wybycia lub wydzierżawienia majątki, zechcą niżéj podpisanego uwiadomić szczegółowie o warunkach, albo też przybyć osobiście; mam bowiem wielu kapitalistów z Pruss żądających nabyć majątki. Także mam honor zawiadomić, że u mnie jest maszyna do szycia bielizny za przystępną cenę.

Wilno 26 lipca 1862 r.

Ulica Sawicz dom kupiecki N. 82.

WILLMANN. 3—507

Sprzedaż machin

Z DOSTAWĄ DO KOWNA.

Młócarnie 4 konne	Tal.	280
— 2 —	—	185
— z lokomobilą	—	2,000
Pługi rozmaitéj konstrukcji od	Tal.	9 do 25
Grabie konne — — „	—	52 — 57
Siewniki ręczne — — „	—	20 — 25
— konne — — „	—	70 — 75
Sieczkarnie — — „	—	35 — 60
Młynki do czyszczenie zboża „	—	25 — 70

Na machinach z fabryki p. H. Cegielskiego bonifikuję 10 % rabattu.

J. GOŚCICKI w Królewcu w Pr.

3—497

Dom Kommissowy

K. PUŁAWSKIEGO et Comp.

W WARSZAWIE

pod N. 419, Obok poczty exystujący,

zawiadamia JJWW. i WW. Obywateli ziemskich z Litwy, Wołynia, Podola, Ukrainy razo z Królestwa Polskiego, jako zamówił znaczną ilość robotników na parobków familjami, i pojedyńczych parobków, dziewek za granicą w Szląsku i Czechach, narodowości Słowiańskich, których partje w końcu lipca, sierpnia, września, października, listopada i grudnia r. b. do Warszawy nadchodzić będą, ugodzonych na lat sześć, ośm i dziesięć. Obok więc możności załatwienia zamówień już exystujących, Dom powyższy służyć może obywatelom którzy potrzebują ludzi roboczych, i dla tego uprasza aby swe żądania raczyli wcześniéj nadsyłać do powyższego *Domu.*

K. PUŁAWSKI et Comp. 6—462

Sprzedają się: podróżna KARETA i KOCZ miastowy, z powodu odjazdu. Dowiedzieć się można na placu Ś-to Jerskim w domu Łęskiego. 2—532

W domu Czechowicza przy ulicy Zamkowéj są mieszkania do najęcia za nizką cenę. 3—517

NA Zawalnéj ulicy w domie JW. Stefanowskiéj jest FORTEPIAN do sprzedania palisandrowy angielskiéj mechaniki. 2—526

Na Wielkiéj ulicy w domu Łęskiego są do sprzedania za umiarkowaną cenę różne pokojowe meble. 2—531

LICYTACJA.

Dnia 13 i 14 sierpnia odbędzie się przez Licytacją sprzedaż mebli i rozmaitego sprzętu domowego w domie p. Fiorentiniego przy Wielkiéj ulicy na 3-m piętrze. Wejście od Szwarcowego zaułka. Licytacja rozpocznie się każdodziennie o godzinie 12 z rana i trwać będzie do godziny 4-éj po południu. 2—528

DOM do zbycia za umiarkowaną cenę, życzący nabyć może dowiedzieć się u Poznańskiego w domu Ryndziuńskiego przy prospekcie Ś-to Jerskim. 2—529

Przy ulicy Wileńskiéj w domu Jeleńskiego, jest do przedania prawie nowa podróżna KOCZ-KARETA fabryki Wiedeńskiéj Brantmajera. Wiadomość u stróża. 2—527

Jest do sprzedania częściowo lub w całkiem FOLWARK Zabłociszki w gubernji Wileńskiéj w Święciańskim powiecie położony, włok 13 ziemi zawierający z pięknym lasem; od Wilna 10 mil, a od kolei drogi żelaznéj 3 m. odległy, przy spławnéj rzece. Ten folwark może być zamieniony na Dom lub plac w Wilnie. Takoż jest do zbycia 30 kop pięknego drzewa przygotowanego jak do spławienia. Bliższa wiadomość na Snipiszkach w domu Józefa Tomaszewicza, u W. Drozdowskiego. 2—524

Одобрено Ценсурою. 9 Августа 1862 г. Вильно.

W Drukarni A. H. Kirkora.